



**17 TYS. KG
MLEKA OD
REKORDZISTEK**

s. 26-27



**DOJA
40 KOZ
I ROBIĄ
SER**

s. 34-35



WIĘŚCI wiescirolnicze.pl ROLNICZE

Nr 4 (160) kwiecień 2024

ISSN 2082-8381

**CO DAŁY ROLNICZE
STRAJKI?**

s. 7-9

**UGOROWANIE
JAKO EKOSCHEMAT**

s. 4-5

**JAK
PRZEPROWADZIĆ
ZABIEG T2**

s. 16-18

**ZGENOTYPOWANIE
STADA UŁATWIA
PLANOWANIE ROZRODU**

s. 23-25, 29-31



Weronika, Piotr i Szymon Olejniczakowie
z Zamysłowa (woj. wielkopolskie)

REKLAMA

AgroTom
Producent Maszyn Rolniczych

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



ATH PREMIUM



Fot. A. Antczak

STIHL

DO 150 PLN

**CASH
BACK****ZWROT PIENIĘDZY ZA ZAKUP
URZĄDZENIA AKUMULATOROWEGO!****PROMOCJA!**

Kup do 30 czerwca 2024 r. urządzenie STIHL Systemu AK i otrzymaj nawet do 150 PLN zwrotu.*

WIĘCEJ INFORMACJI U AUTORYZOWANYCH
DEALERÓW STIHL ORAZ NA WWW.STIHL.PL



/ STIHL.POLSKA



/ STIHL_POLSKA

* Zwrot 150 PLN obowiązuje przy zakupie urządzenia za 1999 PLN i więcej. Rejestracja zakupu i szczegółowy regulamin na www.promocjeakumulatorowe.pl
Promocja obowiązuje od 16.03. do 30.06.2024 r.

AKU
SYSTEM

AKKU POWER. BY STIHL.



Aleksandra Pilarczyk
redaktor naczelna

Ład w nieładzie

Minister podał stawki dopłat do zboża sprzedanego w 2024 roku (str. 6) i to chyba na razie jedyna konkretna wiadomość, jaka spłynęła do rolników przed Wielkanocą. Najbardziej nieuporządkowany jest teraz Ład. Zielony Ład. Mają być poluzowania, zniesienie warunkowości, ale jak to ma dokładnie wyglądać? Próbaliśmy się dowiedzieć, na jakich zasadach uogorowanie zostanie wprowadzone do ekoschematów (str. 5). Agencja odesłała nas do ministerstwa, a tam otrzymaliśmy odpowiedź, że trzeba czekać na opracowanie zmian w planie strategicznym. Dodatkowo, uspokajająco, poinformowano nas, że zasady przyznawania płatności nie ulegną zmianie. W przypadku ekoschematu dobrostan zwierząt nie wiadomo jednak, na czym to *nieuleganie zmianie* miałoby polegać, bo nadal nie podano, jakie są stawki płatności za poprzedni rok (str. 4).

Dla równowagi muszę zauważyć, że nieład panuje nie tylko po stronie rządzących.

Trzeba docenić siłę i skuteczność strajków, które przelały się przez Polskę. Gdyby nie one, głos rolników nie brzmiałby tak donośnie ani dla rządzących, ani dla społeczeństwa. Ale teraz, gdy trzeba usiąść do negocjacji i wypracowania konkretnych rozwiązań, należy działać w sposób uporządkowany. Przeszkadza w tym mnogość organizatorów protestów i różnorodność ich interesów. Pomijam już interesy polityczne (mamy wybory i pewnie ktoś gdzieś tam kandyduje), ale przecież na czym innym zależy producentom zboża, na czym innym producentom mleka, a jeszcze na czym innym producentom wieprzowiny. O producentach nerek już nie wspomnę. Jeśli chcemy równomiernego rozwoju polskiego rolnictwa, do rozmów powinni usiąść przedstawiciele tych wszystkich branż. Trzeba stworzyć silny team negocjacyjny, w którego skład powinni wejść ludzie z wiedzą i doświadczeniem.

Spis treści

Informacje

| | |
|---|-------|
| Ekoschemat dobrostan zwierząt. Kiedy ruszą płatności | 4 |
| Wsparcie Finansowe dla KGW | 4 |
| Zielony Ład. Obowiązek uogorowania jako ekoschemat? | 4-5 |
| Ożywienie na rynku zbóż | 6 |
| Jakie są stawki dopłaty do sprzedanego zboża w 2024 roku? | 6 |
| Rolnicy zmieniają formę protestów. Szykuje się „obalenie” biur poselskich i senatorskich? | 7-8 |
| Cięższe świnie na rynku niż kiedyś | 9 |
| Ponad 9 mln ton nadwyżki zboża w polskich magazynach. Co z nimi zrobić? | 10 |
| Raz słonecznik, raz owies. Cena w skupie zdecyduje o wysiewie? | 10 |
| Przed nami, za nami | 45 |
| Przycinanie krzewów i traw ozdobnych | 46-47 |
| Felieton | 50 |

Uprawy

| | |
|---|-------|
| W jakiej kondycji są rośliny? | 11-12 |
| Efektywne nawożenie rzepaku mikroelementami wiosną? | 13-14 |
| Sezon 2024. Co do ochrony zbóż w terminie T2? | 16 |
| Kukurydza - który system odchwaszczania lepszy? | 17 |
| Wizytówki uprawowe | 18 |
| Uprawa słonecznika - najważniejsze informacje | 19-21 |

Hodowla

| | |
|--|-------|
| Dobłą energię czuć z ulla | 22 |
| Zgenotypowane i dobrze żywione 60 krów w doju. Blisko 17 tys. kg mleka od rekordzistek | 26-27 |
| Kolczyki gubią się, a nawet uszkadzają uszy. | |
| Transponder może być lepszym rozwiązaniem | 28-29 |
| Jak dobierać nasienie buhaja? | 29-31 |
| Do pompy ciepła dołożył fotowoltaikę | 32-33 |
| Ich pasją są kozy i pszczoły | 34-35 |

Technika rolnicza

| | |
|--|-------|
| Przez tę maszynę przechodzą największe pieniądze w gospodarstwie | 36-38 |
| Techniczne wizytówki | 38 |
| Rekordowy Agrotech | 39-40 |

Więści Regionalne

| | |
|---|-------|
| Wielkopolski Rolnik Roku 2023. Kim są laureaci? | 41-43 |
| W Marszewie o Rolniczym handlu detalicznym | 44 |

Więści dla domu

| | |
|---|-------|
| Nalesniki - niby proste i banalne danie, ale... | 48-49 |
|---|-------|

Polecamy



s. 19-21



s. 34-35



s. 36-38

YouTube Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE
www.youtube.com/wiescirolnicze

Odwiedź nasz portal **wiescirolnicze.pl**

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Marianna Kula, Honorata Dmyterko, Dorota Andrzejewska, Anna Malinowski, Romana Antczak, Jakub Nowak, Adrianna Grygiel

Korekta: Jacek Kaliszyn

PROJEKTY REKLAM:

Barbara Dzierła, Maciej Mostowy, Piotr Budnik, materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zając (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Anna Kaczmarek - tel. 668-894-018

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 40.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Dzierła



Ekoschemat dobrostan zwierząt. Kiedy ruszą płatności?

Znane są już stawki dla większości ekoschematów. Nadal jednak nie ustalono, jaka będzie wysokość płatności dla ekoschematu dobrostan zwierząt. Jak podaje Agencja, zostanie ona podana w kwietniu w rozporządzeniu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kiedy rozpocznie się realizacja płatności w ramach ekoschematu dobrostan zwierząt? W przypadku płatności dla ekoschematu dobrostan zwierząt agencja podaje, że ze względu na okresy referencyjne, kończące się dla niektórych wariantów w połowie marca, decyzje będą mogły być wydawane w tych sprawach w kwietniu, po przeprowadzonej kontroli administracyjnej wniosków.

- Realizacja płatności rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia. Czas na wydanie decyzji w sprawie przyznania płatności za 2023 r. mija 31 maja 2024 r., a realizacja wypłat z tego tytułu powinna się zakończyć do 30 czerwca 2024 r. - podaje biuro prasowe ARiMR.

Stawki płatności do tego ekoschematu będą określone przez MRiRW w rozporządze-

niu w kwietniu 2024 roku.

W ramach ekoschematu dobrostan zwierząt można się ubiegać o dopłaty do loch, tuczników, krów mlecznych, krów mamek, opasów, owiec, kur niosek, kurcząt brojlerów, indyków utrzymywanych z przeznaczeniem do produkcji mięsa, koni i kóz.

Na jakie dopłaty mogą liczyć rolnicy, którzy korzystają z ekoschematu dobrostan zwierząt? Płatności w ramach ekoschematu dobrostan zwierząt, jak informuje agencja, są przyznawane przez okres rocznego zobowiązania rolnikom, którzy dobrowolnie podjęli się realizacji określonych pakietów i ich wariantów. - Płatność jest rekompensatą za utracone korzyści i za dodatkowe koszty związane z realizacją praktyk podwyższających poziom dobrostanu zwierząt, które wykraczają ponad obowiązujące przepisy lub

powszechnie stosowane standardy - tłumaczy biuro prasowe ARiMR.

W odniesieniu do świń i bydła obowiązuje system punktowy - oznacza to, że rolnik może wybrać z listy praktyk te, które chce realizować w swoim gospodarstwie. Natomiast w odniesieniu do owiec, kóz, koni i drobiu - płatność przysługuje za realizację pakietu wymogów.

- System punktowy polega na wycenie poszczególnych praktyk wpływających na poprawę dobrostanu zwierząt. Każdej praktyce została przypisana odpowiednia liczba punktów. Wartość punktu ustalana jest corocznie z uwzględnieniem kursu EUR/PLN z ostatniego dnia roboczego września danego roku oraz średniej liczby zwierząt, które kwalifikują się do płatności w okresie przestrzegania wymogów - wyjaśnia biuro prasowe ARiMR. **Ada**

Obowiązek ugorowania zmienia się w ekoschemat. Konkretnych rozwiązań jednak jeszcze nie ma. Resort rolnictwa nad tym pracuje.

Na jakich zasadach, w związku z ustępstwami Komisji Europejskiej w kwestii Zielonego Ładu po fali rolniczych protestów, można ubiegać się o wsparcie, a więc płatności bezpośrednie za 2024 r. w ramach Wspólnej Polityki Rolnej? Obowiązek ugorowania zmienia się w ekoschemat? Jeśli tak, to na jakich zasadach? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Uzyskaliśmy następującą odpowiedź: - *Uprzejmie proszę o przesłanie tych pytań do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi* - poinformowało Biuro Prasowe ARiMR. Tak też uczyniliśmy.

Obowiązek ugorowania jako ekoschemat

Resort rolnictwa, powołując się na stosowny projekt rozporządzenia Komisji Europejskiej*, wyjaśnia, że zmiany zaproponowane przez KE dotyczą niektórych elementów Zielonego Ładu i obejmują również warunkowość w zakresie normy GAEC 8, tj. zniesienie obowiązku przeznaczenia co najmniej 4% gruntów ornych na obszary lub elementy nieprodukcyjne (tzw. obowiązek ugorowania). - *Zamiast tego należy ustanowić dobrowolny dla rolnika ekoschemat, dotyczący przeznaczenia określonego odsetka gruntów ornych na obszary nieprodukcyjne, takie jak grunty ugorowane oraz tworzenia nowych elementów krajobrazu* - tłumaczy Wydział Prasowy Departamentu Komunikacji i Promocji MRiRW. - *Tym samym rolnicy będą wynagradzani za utworzenie obszarów i elementów nieprodukcyjnych, które mają korzystny wpływ na różnorodność biologiczną* - wyjaśnia WPKiP MRiRW. Zaznacza przy tym, że szczegółowe warunki przyznawania płatności w ramach nowego ekoschematu, a także szacowana stawka płatności będą ewentualnie znane na etapie opracowywania zmian do Planu Strategicznego WPR 2023-2027.

Płatności bezpośrednie - zasady ustalania stawek

Departament uczuła na następu-

Wsparcie Finansowe dla KGW

Od 25 marca pojawiła się nowa perspektywa dla kół gospodyń wiejskich, które znajdują się w rejestrze krajowym.

Tegoroczny budżet państwa przewiduje KGW sumę 120 mln zł na różnorodne inicjatywy i projekty rozwojowe.

Nabór prowadzą biura powiatowe ARiMR. Ostatni dzień na złożenie wniosku to 30 września. W związku z tym, że pula środków może się wyczerpać wcześniej, nie warto wlekać z dostarczeniem dokumentów.

Wniosek o przyznanie pomocy finansowej dla koła gospodyń wiejskich może być złożony przez koło, które:

- zostało wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich,
- posiada numer identyfikacyjny, o którym mowa w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji

wniosków o przyznanie płatności, tzw. nr EP. - *W celu nadania nr EP należy złożyć wniosek o jego nadanie do kierownika BP ARiMR właściwego ze względu na siedzibę koła* - podaje ARiMR.

Wysokość pomocy jest uzależniona od liczby członków ustalonej na dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy według danych wynikających z Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich. W 2024 roku stawka pomocy wynosi:

- 8 000 zł, jeżeli koło gospodyń wiejskich liczy nie więcej niż 30 członków,
- 9 000 zł, jeżeli koło gospodyń wiejskich liczy od 31 do 75 członków,
- 10 000 zł, jeżeli koło gospodyń wiejskich liczy ponad 75 członków.

Ada

Zielony Ład. Obowiązek ugorowania jako ekoschemat?

jącą rzeczą: - *Niemniej jednak należy mieć na względzie, że faktyczna stawka płatności jest corocznie określana na podstawie przepisów ustawy o Planie Strategicznym.* WPKiP MRiRW przypomina też o tym, że stawki są określone niezwłocznie po otrzymaniu od ARiMR zweryfikowanych danych w zakresie powierzchni albo liczby zwierząt, albo ilości surowca kwalifikujących się do wsparcia.

Zielony Ład - poluzowanie norm

W projekcie rozporządzenia opracowanym przez KE zawarte zostały propozycje zmian dotyczące:

- **Normy GAEC 7** - możliwość wyboru: między dywersyfikacją a zmianowaniem - od 1 stycznia 2024 r. rolnicy mają możliwość wyboru: albo stosować dywersyfikację upraw (tj. różne uprawy), albo zmianowanie (tj. określone następstwo upraw roślin). W przypadku wyboru dywersyfikacji upraw dla gospodarstw o powierzchni: od 10 do 30 ha gruntów ornych wystarczy posiadać 2 uprawy, z tym że największa uprawa nie może stanowić więcej niż 75%; powyżej 30 ha gruntów ornych wystarczy posiadać 3 uprawy, z tym że największa uprawa nie może stanowić więcej niż 75%, a dwie uprawy główne

więcej niż 95%;

- **Normy GAEC 6** - uproszczenia w normie dotyczącej obowiązku utrzymania okrywy glebowej - państwo członkowskie będzie miało swobodę w decydowaniu, w jakim okresie roku ustanowić obowiązek utrzymania okrywy glebowej, co ułatwi rolnikom wykonywanie określonych zabiegów agrotechnicznych w dogodnym czasie;

- **Dla małych gospodarstw** - zwolnienie gospodarstw poniżej 10 hektarów użytków rolnych z sankcji z tytułu warunkowości (dotyczy 65% beneficjentów WPR) - zastosowanie od 2024 roku oraz zwolnienie tych gospodarstw również z kontroli warunkowości - zastosowanie od momentu wejścia w życie rozporządzenia.

W związku z tym WPKiP MRiRW informuje, że obecnie w resorcie rolnictwa trwają prace nad analizą wyżej wymienionego projektu rozporządzenia* - *Dodatkowo wskazać należy, że w 2024 roku ogólne zasady przyznawania płatności bezpośrednich, w tym już istniejących ekoschematów, tj. do jakiej powierzchni gruntów są przyznawane oraz kto może się o nie ubiegać, nie ulegną zmianie* - podkreśla departament promocji.

Marianna Kula

*Projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie (UE) 2021/2115 i (UE) 2021/2116 (1)



Fot. Canva





— OGŁOSZENIA —



inFolen



BIOSTYMULUJĄCY AZOT NOWEJ GENERACJI

-  Efektywnie odżywia azotem, magnezem i siarką.
-  Reguluje otwieranie i zamykanie aparatów szparkowych.
-  Stymuluje przemiany i przemieszczanie azotu w roślinie.
-  Poprawia jakość i wysokość plonów.

Masz pytania?

Skorzystaj z porady naszego doradcy!
tel.: +48 885 280 259



 Timac AGRO

NAWOŻENIE I BIOSTYMULACJA

OŻYWIENIE NA RYNKU ZBÓŻ

Rolnicy sprzedają swoje ziarno. W marcu mieliśmy też pierwsze po długim czasie podwyżki cen.

Wreszcie, po bardzo długim czasie, możemy przekazać nieco bardziej pozytywne informacje. Po pierwsze - w skupach zdecydowanie zauważalny jest ruch w porównaniu do sytuacji, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich kilku, jak nie kilkunastu tygodni. Po drugie - w niektórych skupach wzrosły, choć niewiele, ceny za pszenicę i rzepak. Stawki za ziarno wzrosły też na światowych giełdach. Jak widać, wraz z nadejściem wiosny, na rynku zbóż nastąpiło ożywienie.

Rolnicy sprzedają ziarno

Pośrednicy zauważyli wzmożone zainteresowanie i chęć sprzedaży przez plantatorów swoich płodów rolnych. Co do przyczyny takiego rozwoju sytuacji zdania są jednak podzielone. Franciszek Nowak z firmy Transrol Sp. z o.o. Sp. k., skupującej zboże, sądzi, że podjęte decyzje o transakcjach podyktowane są zapowiedziami rządzących o dopłatach do zbóż. - *Żeby dostać dopłaty, to trzeba sprzedać ziarno* - mówi pan Franciszek. Na razie są to jednak zapowiedzi, nie padły żadne konkretne rozwiązania. W związku z tym inny pogląd na tę sprawę ma przedstawiciel firmy Agrito. - *To*

raczej przekonanie, że nie ma już na co czekać. A dopłaty? Jak nie ma tego oficjalnie potwierdzonego, to wiadomo, jak to jest. Potwierdza jednocześnie zwiększone zainteresowanie i chęć sprzedaży ziarna przez plantatorów. - Coś się ruszyło, to jest czasami 100 - 200 ton, ale klienci się decydują, mówią, że nie będą czekać, bo też magazyny trzeba szykować na nowe zbiory. Ja też mówię, że nie ma co czekać, bo przyjdzie za chwilę kwiecień, maj, a nasze zakłady, które skupują i wytwórnice pasz idą nadal na pełnych stanach, produkcja pasz jest bardzo znikoma i to wszystko będzie się korkowało. A ceny też nie zachęcają, ale na podwyżki nie ma co liczyć. Nie wiem, co musiałoby się wydarzyć, żeby ceny poszły do góry. Wahnięcia o 10 czy 20 złotych na tonie to są żadne podwyżki - dodaje przedstawiciel Agrito.

Wzrost cen za pszenicę i rzepak

Pozytywne informacje o podwyżkach cen za pszenicę i rzepak przełamały długo utrzymującą się tendencję spadkową. Od początku marca ewidentnie widoczne są podwyżki tych dwóch gatunków. Za rzepak na początku miesiąca pośrednicy oferowali 1630 - 1830 zł/t. Z kolei po około dwóch ty-

| | 25.03.2024 | 04.03.2024 |
|------------------------------|-------------|-------------|
| Rzepak | 1630 - 1910 | 1630 - 1830 |
| Pszenica konsumpcyjna | 680 - 800 | 600 - 750 |
| Pszenica paszowa | 570 - 670 | 590 - 620 |
| Kukurydza sucha | 600 - 650 | 600 - 630 |
| Pszenżyto | 550 - 610 | 530 - 620 |
| Żyto konsumpcyjne | 470 - 560 | 460 - 590 |
| Żyto paszowe | 450 - 480 | 440 - 490 |
| Jęczmień konsumpcyjny | 580 - 600 | 600 |
| Jęczmień paszowy | 560 - 580 | 580 - 600 |
| Owies | 650 - 1000 | 650 - 1000 |

godniach najwyższa proponowana stawka podskoczyła do 1910 zł/t. W przypadku pszenicy konsumpcyjnej ceny w przeciągu trzech tygodni podniesiono z 600 - 750 zł/t na 630 - 880 zł/t. Powyżej tabela przedstawiająca kształtowanie się cen w zł/t.

Więcej cen rolniczych na www.wiescirolnicze.pl

Romana Antczak

Jakie są stawki dopłat do sprzedanego zboża w 2024 roku?

Sekretarz stanu Michał Kołodziejczak podczas podsumowania 100 dni pracy ministerstwa poinformował o tym, jakiej wysokości dopłaty do sprzedanego zboża będą mogli otrzymać rolnicy.

Minister i wiceministrowie rolnictwa na specjalniewołanej konferencji opowiedzieli o tym, co udało się osiągnąć w ciągu 100 dni pracy. Jedną z kluczowych informacji dla rolników były stawki dopłat do sprzedanego zboża w 2024 roku.

Jakie stawki za sprzedane zboże w 2024? Sekretarz stanu Michał Kołodziejczak stwierdził, że rynki rolne w Polsce nie tylko zostały rozregulowane, ale wręcz zniszczone. Dlatego rolnicy powinni otrzymać doraźną pomoc.

Poinformował, że za sprzedane zboże:

- w okresie od 11 marca do 31 maja rolnik otrzyma dopłatę w wy-

sokości - 300 zł/tonę, - pomiędzy 1 stycznia a 10 marca - 200 zł/tonę.

Szef resortu rolnictwa poinformował, że cały czas prowadzone są rozmowy ze stroną ukraińską, w formule politycznej i technicznej. Jak mówi - są to bardzo trudne rozmowy, gdyż strona ukraińska chce utrzymać dotychczasowe warunki dostępu do unijnego rynku.

Sekretarz stanu Stefan Krajewski zwrócił uwagę, że zostały już usprawnione systemy informacyjne w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dzięki temu ruszyły wypłaty środków dla rolników. Wiceminister przypo-

mniał, że choć rolnictwo w Polsce odpowiada za 2,2 proc. PKB, to ma istotne znaczenie gospodarcze i dlatego ważne jest, w jakim kierunku będzie zmierzało oraz jak rozważnie będą wydatkowane na nie środki.

Sekretarz stanu Jacek Czerniak poinformował o działaniach związanych z rybołówstwem. Zwrócił uwagę, że w ramach środków europejskich do wydatkowania jest około 730 mln złotych. Wiceminister podkreślił w tym kontekście znaczenie prowadzenia polityki negocjacji i konsultacji z rybakami.

Drugim obszarem, za który odpowiada wiceminister, jest in-

spekcja weterynaryjna. Zaznaczył zwiększenie i kompleksowość kontroli prowadzonych przez granicznych lekarzy weterynarii.

Podsekretarz stanu Adam Nowak zwrócił uwagę na zmiany w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Stwierdził, że dzięki nim w pełni zostaną zrealizowane wnioski złożone przez rolników na budowę silosów. Ponadto termin realizacji został wydłużony do końca czerwca 2025 r.

Wiceminister poinformował, że dzięki wprowadzonym zmianom zwiększą się do 1 mld złotych środki wspierające rozwój rolnictwa 4.0. (ada)

Rolnicy zmieniają formę protestów. Szykuje się „oblężenie” biur poselskich i senatorskich?

Po wielkich, ogólnopolskich akcjach na głównych drogach i w centrach miast, rolnicy zapowiadają zmianę formy strajków. Teraz cała uwaga skupiona zostanie na parlamentarzystach. W planie jest m.in. „oblężenie” wszystkich biur poselskich i senatorskich w Polsce - i to niezależnie od reprezentowanej opcji politycznej. Komisja Europejska tymczasem zapowiada spore zmiany w „Zielonym Ładzie”. Czy to początek realnych ustępstw?

TEKST ■ Jakub Nowak

Przypomnijmy: strajk rolników trwa już niemal cztery miesiące. Za nami m.in. cztery wielkie, ogólnopolskie akcje, ponadto dwa marsze rolników w samej Warszawie. Wszystko relacjonujemy na bieżąco na łamach naszego portalu wiescirolnicze.pl.

Ustęstwa unijne po protestach rolników. Ugorowanie zamieni się w ekoschemat?

Sytuacja jest bardzo dynamiczna i zmienia się niemal z każdym dniem. Warto jednak podkreślić, że walka rolników - przyniosła już pierwsze realne efekty. Komisja Europejska pod naporem strajków, które odbywają się w całej Europie, zapowiedziała szereg planowanych zmian w „Zielonym Ładzie”, który wzbudza najwięcej kontrowersji.

Wśród najważniejszych planowanych są m.in.: odejście od przymusowego ugorowania, które ma zostać zamienione na jeden z ekoschematów (będą za to dopłaty), łagodniejsze wymogi odnośnie utrzymania okrywy glebowej czy „wyjęcie” spod kontroli w ramach GAEC małych gospodarstw - o pow. do 10 ha (szczególnie ustępstw prezentujemy w tabeli na str. 8). - *Zmiany należy ocenić pozytywnie, gdyż usuwają i znacznie upraszczają, zgodnie z oczekiwaniami rolników, elementy Zielonego Ładu* - komentuje wspomniane zapowiedzi KE minister rolnictwa, Czesław Siekierski. Sami rolnicy są jednak na razie nieco mniej entuzjastyczni. - *Zapowiedzi to jedno, a realizacja to drugie* - mówi nam jeden ze straj-



Nowe Miasto



Zgorzelec



Medyka

kujących rolników (dużą relację z ostatnich protestów znajdziecie na naszej stronie oraz na naszym kanale na You Tube).

„Uzgodnienia” z rolnikami na Europejskim Forum Rolniczym

Ustęstwa na szczeblu unijnym to jednak nie wszystko. Warto bowiem przypomnieć, że w przededniu wspomnianej - największej jak do tej pory - ogólnopolskiej akcji protestacyjnej rolników, która odbyła się 20 marca, doszło do podpisania dokumentu - pomiędzy stroną rządową a częścią reprezentacji strajkujących rolników. Wspomniane „uzgodnienia”, zawarte w Jasionce podczas szóstej edycji Europejskiego Forum Rolniczego, zobowiązują stronę rządową do podjęcia konkretnych działań, by postulaty rolników zostały w końcu zrealizowane. Warto jednak podkreślić, że sami uczestnicy wspomnianych rozmów w Jasionce na słowo „uzgodnienia” kładą szczególny nacisk. - *W Jasionce nie podpisano żadnego porozumienia. Podpisano pewne ustalenia - na rozmowę z panem premierem. Jest to swoista lista problemów, które mają być rozpatrywane z udziałem pana premiera i strony społecznej. Porozumienie ma to do siebie, że kończy pewien etap, natomiast ustalenia to swoista lista „menu”. Do ostatecznego zwycięstwa strony społecznej jest jeszcze daleko* - komentuje sprawę m.in. Gabriel Janowski. - *Rozpoczęliśmy dopiero pewien proces realizacji postulatów rolników. To pierwsze uzgodnienie. Te postulaty będziemy stopniowo realizować. Decyzje o tym, jak mają się zachować rolnicy, należą wyłącznie do rolników i organizatorów protestów* - komentował po wszystkim Wła-

fol. Andrzej Kondracki

fol. Piotr Walec

dysław Serafin, który podpisał wspomniany dokument. - *To duży krok, żeby to wszystko poukładać - dla każdego rolnika, który dziś stoi na proteście i walczy o swoje. Chodzi o to, żeby wrócić do normalności w rolnictwie* - stwierdził kolejny uczestnik negocjacji, Artur Koncik.

Co zakłada wspomniany dokument? W myśl osiągniętych uzgodnień, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma wystąpić do Rady Ministrów z wnioskiem o wstrzymanie tranzytu produktów z Ukrainy, które obecnie objęte są już embargiem. Blokadzie mają podlegać wszystkie wrażliwe produkty. - *To ma nie tylko uzasadnienie, by nasz rynek bronić, ale to ma bardzo duży wpływ na to, że jeśli będą skierowane środki na rekompensaty polskim rolnikom - by one w 100 proc. trafiły właśnie do polskich rolników. Nie możemy dopuścić, żeby ktoś, kupując z dopłatą polską pszenicę, mógł kupić też część zboża z Ukrainy. Tu jest bardzo dużo elementów, które pokazują odpowiedzialność jednej i drugiej strony. To wsparcie musi trafić do polskich rolników. Mówimy o wyłączeniu tranzytu do dnia wypracowania porozumienia z Ukrainą* - komentuje wiceminister rolnictwa, Michał Kołodziejczak. W dokumencie zawarto także obietnice bezpośredniego wsparcia dla polskich rolników. Według założeń pszenica, pszenżyto, jęczmień, żyto, mieszanki zbożowe mają zostać objęte dopłatami (do pierwszych 300 ha) opartymi o schemat pomocy obowiązujący w 2023 roku. Ponadto minister obiecał m.in. utrzymanie podatku rolnego na poziomie nie wyższym niż w 2023 r.

Co rolnicy mówią o uzgodnieniach w Jasionce?

Strajkujący rolnicy przyjęli wspomniany dokument mimo wszystko mocno krytycznie. Jak bowiem zaznaczają - poza kwestią tranzytu z Ukrainy - brakuje reszty konkretów. - *Jest tam bardzo ważny punkt, na którego spełnienie liczymy, odnośnie zablokowania napływu towarów rolno-spożywczych z Ukrainy. Reszta jednak tam zawarta, nas rolników, którzy protestują, nie zadowala* - komentuje Paweł Toporek, rolnik z woj. zachodnio-

pomorskiego. Jak dodają strajkujący - sprawa wymaga dalszych działań. - *Z jednej strony negocjacje te otwierają drogę do dalszych rozmów, z drugiej ich wynik w bardzo małym stopniu odnosi się do postulatów rolników. Kluczowym punktem tego spotkania stało się porozumienie odnośnie zablokowania napływu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy. Jeśli zapisy uzgodnień z tego spotkania, odnoszące się do powyższej kwestii, weszłyby w życie, byłby to dobry krok do obrony polskiego rynku* - komentuje Roman Waszczyk, rzecznik protestu na S3.

- NSZZ RI „Solidarność” podtrzymało wniosek o pomoc w wysokości 15 miliardów EUR z Unii Europejskiej dla polskiego rolnictwa tytułem rekompensaty wojennej. Ponadto podtrzymujemy postulaty dotyczące wstrzymania wprowadzania tzw. „Zielonego Ładu”. W dalszym ciągu domagamy się natychmiastowego wstrzymania niekontrolowanego importu płodów rolnych i artykułów spożywczych głównie z Ukrainy i Rosji, na teren Unii Europejskiej, a szczególnie na terytorium Polski. Domagamy się przywrócenia ochrony unijnego rynku na zasadach obowiązujących przed napaścią Rosji na Ukrainę, pilnego rozwiązania kwestii magistrali kolejowej pozwalającej na szybki transport zbóż do polskich portów morskich oraz postulowanej od dawna rozbudowy morskich terminali zbożowych. Bez realizacji



Lublin

fot. Andrzej Wojtan

tych postulatów porozumienie jest niemożliwe - komentuje z kolei Tomasz Obszański, przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Zmiana formy protestu

Warto przy tym wszystkim dodać, że wspomniane i podpisane w Jasionce uzgodnienia nie miały żadnego wpływu na organizację protestu, który odbył się następnego dnia - 20 marca. Była to największa - jak do tej pory - ogólnopolska akcja rolników. W sumie protestowano w niemal 600 lokalizacjach na terenie całego kraju (dużą relację z tego dnia znajdziecie na naszej stronie internetowej oraz zobaczycie film

na naszym kanale na You Tube).

Co z kolei przyniesie przyszłość? Sami rolnicy zapowiadają, że - dopóki ich postulaty nie zostaną zrealizowane w całości - nie ustaną w walce. Tym razem jednak zapowiadają dużą zmianę, jeśli chodzi o formę strajków. O ile wcześniej protesty mógł „odczuć” poniekąd każdy Polak, o tyle teraz na duże „niedogodności” muszą szykować się wszyscy polscy... posłowie i senatorowie.

Rolnicy ruszą pod biura poselskie

Zgodnie z zapowiedziami, od kwietnia zamiast protestów na drogach czekają nas strajki pod biurami posłów, senatorów

NA JAKIE USTĘPSTWA POSZŁA KOMISJA EUROPEJSKA?

■ Zniesienie ugorowania 4% gruntów ornych – tzw. norma GAEC8 (Good Agricultural Environmental Conditions)

Od 2024 r. nie będzie obowiązku ugorowania 4 proc. gruntów ornych, o ile państwo członkowskie jeszcze w tym roku ustanowi taki ekoschemat, za który rolnicy otrzymywać będą dodatkową płatność.

■ Możliwość wyboru między dywersyfikacją a zmianowaniem – tzw. norma GAEC 7

Komisja proponuje, aby od 1 stycznia 2024 r. rolnicy mogli mieć wybór albo stosować dywersyfikację upraw (tj. różne uprawy) albo zmianowanie (tj. określone następstwo upraw roślin). W przypadku wyboru dywersyfikacji upraw dla gospodarstw o powierzchni:

- od 10 do 30 ha gruntów ornych wystarczy posiadać 2 uprawy, z tym że największa uprawa nie może stanowić więcej niż 75%,

- powyżej 30 ha gruntów ornych wystarczy posiadać 3 uprawy, z tym że największa uprawa nie może stanowić więcej niż 75%, a dwie uprawy główne więcej niż 95%.

■ Uproszczenia w normie dot. obowiązku utrzymania okrywy glebowej (tj. okrywa roślinna, ściernisko, resztki poźniwne, mulcz) - tzw. norma GAEC 6

Państwo członkowskie będzie miało swobodę w decydowaniu, w jakim okresie roku ustanowić obowiązek utrzymania okrywy glebowej, co ułatwi rolnikom wykonywanie określonych zabiegów agrotechnicznych w dogodnym czasie.

■ Gospodarstwa do 10 ha UR nie będą podlegały sankcjom związanym z realizacją norm środowiskowych (tzw. warunkowości)

W praktyce oznacza to zwolnienie gospodarstw do 10 ha użytków rolnych i z tych wymogów.

■ Wcześniej Komisja Europejska poinformowała również o odstąpieniu od zakładanego ograniczenia stosowania środków ochrony roślin

Cięższe świnie na rynku niż kiedyś

Rolnicy sprzedają cięższe tuczniki niż kiedyś. Daje to więcej towaru na rynku. Co zatem z cenami?

Marzec przyniósł stabilne ceny trzody chlewnej. - Rolnicy cisną, żeby podnosić ceny, ale tak naprawdę jest sporo przetrzymanego towaru, a zbytu dużego nie ma - wyjaśniał na początku marca Andrzej Podgajny z firmy Jędrak, skupujący żywic wieprzowy. Jeszcze kilka lat wstecz zwłaszcza okres przedświąteczny był mocno odczuwalny w skupach, a przede wszystkim przekładał się on na wzrosty stawek. Ale tak było kiedyś. Teraz natomiast, jak mówił nam inny z pośredników, odnosząc się do Wielkiego Tygodnia, będzie to „martwy okres”. Nie zauważyliśmy też podwyżek cen. Co się zatem zmieniło? - Nie wiem, czy jakkolwiek ubojnia planuje pełny tydzień ubojowy, praktycznie chyba każdy z jakimiś dziurami mniejszymi bądź większymi. Na razie kupujemy i sprzedajemy na bieżąco, trzymam kciuki, żeby się udało, żeby z niczym nie zostać - mówił 21 marca Andrzej Podgajny. - Wcześniej łatwiej było też można uzyskać informacje w ubojniach o tym, ile będą w stanie skupić na święta. Teraz trudno o takie dane - twierdzą inni pośrednicy. Wiadomo, że w ostatnich latach rozwinął się import mięsa, ale czy do tego stopnia, aby nie przewidzieć, jakie będzie zapotrzebowanie? Jeden ze skupujących twierdzi, że ubojnie starają się sprzedawać na bieżąco, bo każdy dzień w chłodni to są koszty.

Niejednokrotnie pisaliśmy o zwiększonym pogłowiu. Jest ono zauważalne i odczuwalne. Skoro spada zapotrzebowanie na mięso wieprzowe, to nasuwa się pytanie: Czy warto zatem zwiększać pogłowienie? Jeśli tak, to jakie będą tego konsekwencje?



- Tuczników jest więcej niż było choćby rok temu. Jeżeli będzie zwiększona produkcja, to efekt będzie taki, że opłacalności znowu nie będzie. Teraz rolnicy zarobią, bo zboże jest tanie. Od jakiegoś czasu nie ma tak dużego spożycia jak kiedyś. Z roku na rok jest ono mniejsze. Jeśli ktoś chce dobrze zarabiać, to nie może być przesytu towaru na rynku. I tak jest w każdej branży - zauważa Podgajny i dodaje: - Wiadomo, że zawsze łatwiej jest dla kupującego, jeżeli towaru jest pod dostatkiem i to jest normalne prawo rynku. I każdy jest świadomy, że jeśli towaru by brakowało, to byłoby łatwiej cokolwiek negocjować, czy się czegoś dowiedzieć, czy ktoś by coś rezerwował wcześniej.

Oprócz większej ilości trzo-

dy na rynku należy zauważyć jeszcze jeden aspekt, który niekoniecznie dobrze wpłynie na tendencję cen. Podgajny zwraca uwagę, że producenci sprzedają cięższe tuczniki niż kiedyś. - Praktycznie wszystko, co kupujemy, średnio jest 10, jak nie 20 kg cięższe. Mamy takich rolników, którzy sprzedawali zawsze towar średnio 105 - 110 kg, a teraz sprzedają świnie po 125 - 130 kg. Iles razy zwiększona waga daje na rynku ileś mięsa więcej - mówi przedstawiciel firmy.

Ceny trzody chlewnej utrzymują się na stabilnym poziomie. Poniżej tabela z cenami w zł/kg żywca wieprzowego.

Więcej cen rolniczych na www.wiescirolnicze.pl

Romana Antczak

oraz europarlamentarzystów. I to niezależnie od opcji politycznej.

Przypomnijmy: akcję wizyt w biurach zapowiadał już wcześniej Ruch Młodych Farmerów, rolnicy zapowiedzieli ją jednak niedawno oficjalnie podczas sejmowej komisji rolnictwa. Według planów strajk ma odbyć się 4 kwietnia. Rolnicy w poszczególnych regionach mają organizować się sami, by właśnie tego dnia „odwiedzić” swojego parlamentarzystę z małym „prezenterem” - np. paczką obornika, słoikiem gnojówki, czy snopkiem słomy.

Planowane są oczywiście legalne zgromadzenia - zgłaszane wcześniej, podobnie jak miało to miejsce przy poprzednich akcjach, w poszczególnych urzędach gmin. Jak zaznaczają rolnicy, w miarę możliwości manifestacje mają polegać na przyjechaniu na miejsce traktarami. Planowany protest potrwa 4 kwietnia cztery godziny - od godz. 10.00 do godz. 14.00. Jak zaznaczają protestujący, jeśli w dniu akcji danego parlamentarzysty nie będzie w swoim biurze - będzie miał czas dwóch tygodni na podjęcie dialogu. - Jeśli to nie przyniesie rezultatu, zgłaszamy 24-godzinne protesty pod biurami na dzień 16 kwietnia 2024 - opisują dziś w mediach społecznościowych strajkujący. W międzyczasie skierowany zostanie list intencyjny do prezydenta, premiera, marszałków sejmu i senatu oraz posłów - z prośbą o dialog w rolniczych sprawach.

Rolnicy chcą uświadomić społeczeństwo. Będą lokalne festyny

To nie koniec. Kolejną planowaną nową formą „protestu”, która w niektórych miejscach w Polsce de facto już ma miejsce - jest organizacja lokalnych festynów rolniczych. Podczas nich odbywać się będą akcje informacyjne dla mieszkańców miast oraz generalnie osób, które rolnikami nie są. Bo - jak podkreślają strajkujący - protesty, które trwają, dotyczą nie tylko obrony rolnictwa. Chodzi o całe społeczeństwo.

| | 25.03.2024 | 04.03.2024 |
|--------------------------|------------------------|------------------------|
| Tuczniki | 6,50 - 7,00 / śr. 6,71 | 6,50 - 7,00 / śr. 6,73 |
| Poubojowa klasa E | 8,50 - 9,20 / śr. 8,96 | 8,60 - 9,20 / śr. 9,01 |
| Maciory | 4,60 - 5,50 / śr. 5,22 | 5,00 - 5,70 / śr. 5,28 |
| Knury | 4,50 - 5,10 / śr. 4,86 | 4,50 - 5,40 / śr. 4,92 |

Ponad 9 mln ton nadwyżki zboża w polskich magazynach. Co z nimi zrobić?

Polska ma obecnie ok. 9 milionów ton nadwyżki zboża. Co z nim zrobić? Jak przygotować magazyny na tegoroczne żniwa, które są coraz bliżej? Jan Krzysztof Ardanowski przedstawił pewne propozycje po ostatniej Radzie ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.

Co zrobić z ponad 9-milionową nadwyżką zboża w Polsce? - *Nie mamy na razie infrastruktury, która pozwoliłaby to zboże wywozić dalej* - mówił niedawno wprost premier Donald Tusk.

Żniwa tymczasem odbędą się już za kilka miesięcy. Tymczasem, według danych, także płynących ze strony rządowej, możliwości przepustowe naszych portów pozwalają na maksymalny wywóz ok. miliona ton miesięcznie - i to przy bardzo optymistycznym założeniu. Pozostaje pytanie: co dalej? Co zrobić ze wspomnianą nadwyżką w obliczu, gdy już wiemy, że nie uda się go - choćby w kontekście problemów logistycznych - wyeksportować?

Co zrobić z nadwyżką zboża w Polsce?

Temat poruszył po zakończeniu Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP, jej przewodniczący, Jan Krzysztof Ardanowski. - *Zboża nie wyeksportuje się w tak krótkim czasie, my nie mamy takich mocy przerobowych, przeladunkowych - bo nigdy też nie potrzebowaliśmy takich mocy* - komentował wprost Jan Krzysztof Ardanowski. Co więc zrobić?

Nadwyżki zboża na paliwo oraz do biogazowni?
- *Nie zwiększymy szybko hodowli zwierząt, przede*



wszystkim trzody chlewnej, więc trzeba zwiększyć zużycie tego zboża na produkcję spirytusu dolewano do benzyny. Po to zresztą zostało wprowadzone paliwo E10 - 10% dolewu spirytusu. Ale to ma być spirytus z naszych gorzelni, a nie sprowadzany przez firmy produkujące końcowe paliwo, głównie przez Orlen, gdzieś tam w Brazylii czy z jakichś innych regionów świata. Może część tego zboża trzeba przerobić w biogazowniach, ale jest ich mało. Natomiast to jest też sposób, bo otrzymujemy biometan, który może być wykorzystany do produkcji energii elektrycznej albo jako paliwo samoistne - wylicza Jan Krzysztof Ardanowski.

Ciepło ze zboża?

Jak dodawał, trzeba też podjąć trudną decyzję, związaną z wykorzystaniem gor-

szych gatunków zboża - by odzyskać ciepło. - Trzeba podjąć decyzję, i myślę, że rząd od tego nie odejdzie, nie uniknie, choć może to być najtrudniejsza decyzja. Ale nadzwyczajna sytuacja absolutnie to uzasadnia. Trzeba wykorzystać gorsze gatunki zboża czy też gorsze partie zboża i odzyskać z tego ciepło, które w tym jest zawarte. Kaloryczność zboża jest niewiele mniejsza od mialu węglowego, a zboże jest znacznie tańsze w tej chwili od mialu węglowego - mówił Jan Krzysztof Ardanowski. Jak dodawał, paradoksem jest dziś to, że mial węglowy jest droższy od zboża. - *Nawet jeżeli to są pewne dylematy moralne i etyczne - to trzeba po prostu to wykorzystać w tych elektrociepłowniach czy elektrowniach, gdzie są kotły do współspalania biomasy. I odzyskać ciepło, które tam jest, którego też przecież potrzebujemy. I dopiero wtedy te działania mogą rozładować nadwyżkę zboża na naszym rynku. Przy uszczelnionej granicy nie będzie dopływało następne i możemy podjąć poważne rozmowy z Ukrainą - jak dalej poukładać nasze relacje handlowe. Przecież my chcemy Ukrainie cały czas pomagać, i ta nasza pomoc jest wielka, może przez nich niedoceniana. Bo my chcemy, żeby naszym sąsiadem była Ukraina! Dlatego musimy pomagać, ale no też musimy pilnować własnych interesów* - podkreślał przewodniczący Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP.

(jan)

Raz słonecznik, raz owies. Cena w skupie zadecyduje o wysiewie?

Dynamika upraw słonecznika w Polsce jest znacząca. W tym roku jednak jest zainteresowanie owsem. Dlaczego?

Od kilku lat obserwujemy duże zainteresowanie zasiewem słonecznika. Kulminacja w zasiewach nastąpiła w 2022 r. Rośliną tą zagospodarowano wówczas 66 tys. ha ziemi. A maksymalna cena w skupach w tym roku osiągnęła pułap 2610 - 2620 zł/t. Dla porównania dwa lata wcześniej obsiano zaledwie 8,3 tys. ha. W ubiegłym

roku natomiast słonecznikiem obsiano już mniejszy areał niż w 2022 r., bo 54 tys. ha. Spadek spowodowany był niesatysfakcjonującymi cenami dla rolników. - *Słonecznik kupowaliśmy okresowo i jeszcze całe samochody. Po dwie, trzy tony nie braliśmy, bo nie mamy suszarni przystosowanej do tego. Nie wiem, jakie były plony, ale chyba rewelacji to nie było* - mówił przedstawiciel firmy Agrito, skupujący

zboża. W tym roku w skupach pośrednicy zauważyli zwiększone zainteresowanie owsem. Czyżby spowodowane to było wyższą ceną w stosunku do innych zbóż? Aktualnie oferty sięgają 1000 zł/t. - *Patrząc po pytaniach o materiał siewny i po informacjach w mediach społecznościowych, bardzo dużo ludzi chce siać owies, bo ma najwyższą cenę* - dodaje pośrednik. Czy to skłoni rolników do zasiewów

owsa, tak jak to miało miejsce ze słonecznikiem?

Aktualnie żaden ze skupów nie dysponuje cennikiem na słonecznik. Nie ma też zapytań ze strony rolników o jego cenę. W przypadku owsa pośrednicy aktualnie płacą od 650 do 1000 zł/t. Jest to najwyższa cena od roku. Ostatni raz za owies płacono tyle dokładnie w marcu ub. r.

Romana Antczak

Wiosna 2024. Raport o stanie upraw.

W jakiej kondycji są rośliny?

Początek wiosny to dobry moment na wykonanie lustracji ozimin - zarówno zbóż, jak i rzepaków, by sprawdzić, co w polu piszczycy i co wkrótce piszczycę będzie.



Sprawdziliśmy, co dzieje się na polach w ostatniej dekadzie marca, chwilę przed zamknięciem kwietniowego numeru "Wieści Rolniczych".

Woj. kujawsko-pomorskie - sytuacja na polach

O sytuacji na polach w tym rejonie Polski mówi dr inż. Daniel Krauklis ze Stacji

Doświadczalnej Oceny Odmian Chrząstowo-Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych. - Rzepak przez te ostatnie chłody - w Chrząstowie notowaliśmy przymrozki sięgające -4 stopni C - nie wystartował pełną parą. Na plantacjach został zaaplikowany już cały azot, który mu się w tym roku należał. Mimo wszystko rzepak nadal jest stłumiony. Czekam na to, aż się ociepli, wtedy podejrzewam, że szybko pójdzie w górę - uważa specjalista. Zaznacza

jednocześnie, że rośliny dobrze przetrwały zimę. - Nie było żadnych strat w obsadzie. Rzepak - przez to, że okres wegetacji się wydłużył pod koniec roku, gdyż było dużo opadów oraz w miarę ciepła pogoda - nam bardzo wyrósł. Muszę nawet powiedzieć - a prowadzę już tu (w Chrząstowie - przyp. red.) doświadczenia 12 lat - nie widziałem, żeby rzepak był tak duży - zwraca uwagę ekspert. Mówi o tym, że plantatorzy regulowali pokrój roślin dwukrotnie. - My akurat

— OGŁOSZENIA —



Odmiana wczesna
Lokata FAO 220

Odmiana średniowczesna
MHR Paribus FAO 250

Odmiana średniopóźna
Kadryl FAO 270 - 280




Grupa Kapitalowa

NA WASZYCH POLACH OD PONAD 150 LAT

Najwyższej jakości kwalifikowany materiał siewny kukurydzy na:

- Ziarno
- Kiszonkę
- CCM
- Bioetanol

www.sklep.mhr.com.pl
Kup materiał siewny z dostawą prosto do domu



Atpolan® Bio 80 EC Premium

ADIUWANT ALL-IN-ONE

Działa kompleksowo i wielokierunkowo



**Do 50%
wyższa
skuteczność**

Adiuwant

Atpolan Bio 80 EC Premium, podobnie jak jego wcześniejsza wersja: Atpolan Bio 80 EC, jest adiuwantem dedykowanym do wszystkich herbicydów stosowanych powszechnie – także, jeśli substancje czynne wykazują działanie dogłębne.

Zalecana dawka: **1,5 l/ha**.

Do stosowania w uprawach:



Zamów online



AGROMIX
SKUTECZNE ADIUWANTY

ul. Mokra 7, 32-005 Niepołomice,
tel.: 12 281 10 08
www.agromix.com.pl

w naszej stacji prowadzimy doświadczenia bez skracania roślin. Rolnicy z naszych stron jednak zastanawiali się nawet nad tym, czy nie wykonać trzeciego zabiegu - wspomina nasz rozmówca.

Zboża też dobrze przezimowały. - Obawialiśmy się oczywiście trochę o jęczmień, bo mieliśmy do czynienia ze spadkami temperatur. Na szczęście okrywa śnieżna była, więc nie zanotowaliśmy żadnych wypadnięć roślin - dotyczy to wszystkich odmian - relacjonuje dr inż. Daniel Krauklis.

Stacja w Chrzastowie ma już za sobą zasiewy roślin bobowatych. - Chodzi o bobik i groch. Są to gatunki, które spośród roślin jarych wymagają najwięcej wilgoci - informuje specjalista. - Na brak wilgoci nie możemy narzekać. Póki co mamy jej bardzo dużo - dodaje.

Woj. mazowieckie - sytuacja na polach

Na mazowieckich polach mokro. - Zboża tego - gerenralnie - nie lubią, cierpią zwłaszcza jęczmień - informuje Monika Górznińska z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Zwaraca jednocześnie uwagę na to, że rzepaki są w lepszej kondycji od zbóż. - Aczkolwiek takie rozhartowania pogodowe nie wywołują nic dobrego - zaznacza ekspertka. - Rzepak takiej sytuacji nie lubi - dodaje. Nasza rozmówczyni przyznaje, że rośliny są bardzo wygłodniałe. - Trudno przewidzieć, co będzie dalej, gdyż mamy duże skoki temperatur. To jest niebezpieczne dla rzepaku - tłumaczy Monika

Górznińska.

Co z zasiewami jarych? Specjalistka informuje o tym, że rolnicy mają problem z wjazdem w pole. Nie są w stanie - przez to, że jest mokro - na ten moment zasiać jarych.

Woj. lubelskie - sytuacja na polach

Na polach Szymona Chylińskiego z miejscowości Wierzchowiska Pierwsze na Lubelszczyźnie rzepaki - 40 ha - są w dobrej kondycji. - Nie widać żadnych uszkodzeń mrozowych. Gerenralnie jest OK, choć teraz temperatury przyhamowały. Niektórzy wykonali już zabiegi ochronne na chowacze. Ja należę do tych, co się wstrzymali. Myślę jednak, że na koniec tego tygodnia lub początek przyszłego to nastąpi, gdyż zapowiadane jest ocieplenie. Sądzę, że razem z zabiegiem ochronnym "pójdzie" skracanie roślin - opowiada rolnik.

Zbóż ozimych w tym sezonie zasiał 80 ha. - Mam pszenicę po rzepaku - ok. 40 ha, która jest ładna i gęsta - dosyć mocno rozwinięta. Myślę, że jak pojawi się ocieplenie, to rośliny trzeba będzie skraćć - mówi rolnik. - Mam też 30 ha pszenicy zasianej po burakach cukrowych na końcu listopada. Ta pszenica - siłą rzeczy - jest mniej rozwinięta, ponieważ jesienią miała mniej czasu na rozwój. Mimo wszystko jednak nic jej nie zagroziło, choć krótko po zasiewach przyszły mrozy - opowiada farmer. Gospodarz zasiał też niedawno 10 ha pszenicy jarej. Aktualnie przygotowuje się do zasiewów buraka cukrowego.

Marianna Kula

EKSPERT RADZI

W obrębie jednej plantacji rzepak potrafi być zróżnicowany pod względem faz rozwojowych roślin - część ma pąki kwiatowe, inne z kolei są już w pełni kwitnienia. Jak zatem w takich przypadkach chronić plantacje przed szkodnikami? Po jakie preparaty wówczas sięgać i dlaczego?

PAWEŁ TALBIERZ SPECJALISTA DS. OCHRONY UPRAW CORTEVA AGRISCIENCE

Okres okołokwitnieniowy to intensywny czas w ochronie rzepaku. Ostatnie sezony pokazały, że występowanie dobrze znanych gatunków - tj. słodyszek rzepakowy, chowacz podobnik czy przyszczarek kapustnik - jest mocno zróżnicowane i uzależnione od panujących warunków pogodowych. Podobna tendencja dotyczy długości i intensywności kwitnienia, które często wpływa na to, kiedy i jakim środkiem wykonamy zabieg. W przypadku słodyszka rzepakowego najbardziej neuralgiczną fazą jest faza żółtego pąka. Wtedy zerowanie tego szkodnika wyrządza największe szkody. Stąd też zabieg powinniśmy wykonać, kiedy pędy główne znajdują się w tej fazie. Wybierając rozwiązania zawierające substancje systemiczne (np. acetamipryd, flupyradifuron) czy quasi-systemiczne (np. etofenproks), jesteśmy w stanie chronić także pąki na pędach bocznych, które później osiągną tę fazę rozwojową. Wiele dostępnych insektycydów zawiera w składzie także pyretroid działający kontaktowo na zwalczane szkodniki. To ważny element nie tylko strategii antyodpornościowej, ale także szybszego zwalczania występujących agrofagów. Pamiętajmy, że substancje z grupy pyretroidów skutecznie działają w zakresie temperatur 12-20°C. Zabiegi owadobójcze, jak i wszelkie inne w okresie okołokwitnieniowym, koniecznie wykonujemy zawsze po wieczornym oblocie zapylaczy (pszczoł!)



Efektywne nawożenie rzepaku mikroelementami wiosną

Jakich mikroelementów szczególnie potrzebuje rzepak wiosną? Dlaczego ważne jest odżywienie tej rośliny zanim nadejdzie faza kwitnienia? Jakie preparaty zastosować i dlaczego?

TEKST ■ Marianna Kula

Manager Timac Agro Polska.

Rzepak - podobnie jak wszystkie rośliny - potrzebuje kompletnego nawożenia mikroelementowego po to, aby sprawnie zachodziły procesy fizjologiczne, odbywało się pobieranie składników odżywczych, a także ich przemiana. - *W całym okresie wzrostu rzepaku pamiętać musimy o zaopatrzeniu w składniki 2-rzędowe, czyli: siarkę, magnez, wapń oraz mikroelementy: bor, mangan i molibden. Pierwiastki te odgrywają bardzo ważną rolę w procesach tworzenia plonu* - podkreśla Piotr Kotowski, Country Product

Strategia nawożenia rzepaku mikroelementami

Jakimi zasadami kierować się podczas układania strategii nawożenia dolistnego rzepaku? - *Strategia podstawowa to zapobiegac - nie leczyć, czyli podajemy w standardzie mikroelementy, a nie dopiero, kiedy widzimy niedobory* - tłumaczy ekspert. Z podobnego założenia wychodzi Monika Figlewska, Technical Manager, Dział Biostymulatorów, Biokontroli, Nawozów Dolistnych i Adiuwantów PUH „Chemiro!” sp. z o.o. - *W związku z wcześniej*

rozpoczętą w tym roku wegetacją, musimy się przygotować na możliwie jak najszczybszy termin wjazdu w pole. Optymalnie powinniśmy zaplanować podanie całego zapotrzebowania na mikroelementy do fazy zielonego pąka, w formie zabiegów nalistnych, w sposób profilaktyczny. W żadnym wypadku nie należy czekać aż pojawią się pierwsze objawy niedoborów na roślinie, ponieważ skutkuje to spadkiem plonu - twierdzi ekspertka. Zasada ta dotyczy wszystkich stanowiąc. Złwłaszcza tych o uregulowanym odczynie lub świeżo wapnowanych - dodaje.

Piotr Kotowski zaznacza, że bor - z racji tego, że nie ulega prze-

mieszczaniu ze starszych tkanek do nowych - należy podawać cyklicznie. - *Wiosną najlepiej wykonać minimum dwa zabiegi dokarmiania w dawce ok. 200 -250 g/ha każdy* - uważa specjalista. Mangan należy podać jak najwcześniej po ruszeniu wegetacji. - *Dobrze gdybyśmy łączyli go z kompletnym odżywianiem dolistnym wraz z makro- i mikroelementami* - twierdzi Piotr Kotowski. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - *W doborze produktów warto zwracać uwagę nie tylko na procentową zawartość składnika, ale na jego formę oraz czy jest np. skompleksowane biologicznie tak jak w przypadku nawozów gamy*

— OGŁOSZENIE —



Master your Forage

JAKOŚCIOWY I SPRAWDZONY ZBIÓR ZIELONEK DZIĘKI PRZYCZEPOM SCHUITEMAKER





**UNIKATOWE
ROZWIĄZANIE
PODBIERACZA**

www.agrihandler.pl
info@agrihandler
 tel: 887 840 476



AGRIHANDLER

DNA czy Fertiactyl od Timac Agro. Swoimi spostrzeżeniami w kwestii wiosennego nawożenia rzepaku mikroelementami dzieli się z nami także Monika Figlewska, Technical Manager, Dział Biostymulatorów, Biokontroli, Nawozów Dolistnych i Adiuwantów PUH „Chemiroł” sp. z o.o.

Odżywienie rzepaku zanim nadejdzie faza kwitnienia

Kwitnienie to krytyczna faza pod względem zapotrzebowania na makro- i mikroelementy. - W tym czasie rzepak przestaje pobierać pierwiastki przez korzeń. Tylko zakumulowane wcześniej składniki pokarmowe mogą być relokowane w obrębie rośliny do kwiatów, a w następnej kolejności do tworzących się łuszczyń. Od tego czasu aktywność korzenia sprowadza się głównie do transportowania wody - wyjaśnia Monika Figlewska. - Zatem niezwykle ważną kwestią jest podanie oraz zapewnienie dostępności w roślinie kluczowych składników przed tak wymagającym i ważnym procesem, jakim jest kwitnienie - dopowiada. Piotr Kotowski w tej materii zwraca jeszcze uwagę na następującą rzecz: - Jakość kwitnienia jest bardzo zależna od prawidłowego zaopatrzenia m.in. w bor i molibden - podkreśla ekspert.

Marianna Kula

EKSPERCI RADZĄ

Jakie preparaty z mikroelementami zastosować w rzepaku? Kiedy? Czym się one charakteryzują?

MONIKA FIGLEWSKA

Technical Manager, Dział Biostymulatorów, Biokontroli, Nawozów Dolistnych i Adiuwantów PUH „Chemiroł” sp. z o.o.

Aplikacja mikroelementów jest istotna w dwóch najważniejszych fazach: rozwoju rozety, a w dalszej kolejności w fazie pąkowania. Na początek należy zregenerować korzeń, zwiększyć siłę i zasięg pobierania oraz odbudować części nadziemne. Zapewni to sprawdzony produkt Dynamic Cresco w dawce 0,8 l/ha. Zawarty w nim amonowy octan cynku stymuluje roślinę do zwiększenia wytwarzania fitohormonów, dzięki którym następuje wzrost pobierania wapnia, azotanów, fosforanów i siarczanów oraz przyspieszenie wzrostu i regeneracji całej rośliny. Szczególnie istotne w rzepaku bor i molibden podajemy w postaci nawozu Cropvit BMo (minimum 2 zabiegi po 1,5-2,0 l/ha). Produkt zawiera 150 g boru i 6 g molibdenu. Pamiętajmy, że bor jest to najbardziej deficytowy składnik w glebie, a ze względu na jego słabe przemieszczanie wewnątrz rośliny, zabieg nim zaleca się powtarzać kilka razy w sezonie wegetacyjnym. Molibden zaś, pomimo bardzo niskiego stężenia w roślinie, jest szczególnie ważny w przemianach azotowych. Pozostałe mikroelementy takie jak mangan, cynk i miedź znajdziemy w produkcie Cropvit Premium 714. Jest to najbardziej skoncentrowany nawóz mikroelementowy na rynku. Stosuje się go w dawce od 0,5 do 1 l/ha.



PIOTR KOTOWSKI

Country Product Manager Timac Agro Polska

Ruszenie wegetacji i początek wydłużenia pędu to czas na IRYS w dawce 3 l/ha, który dostarcza podstawowe makroskładniki oraz kompletne mikro, ale przede wszystkim pobudzają efektywne pobieranie składników pokarmowych dzięki biostymulacji. Przed samym kwitnieniem, najpóźniej na luźny pąk, polecamy zastosowanie Seactiv Gold w dawce 3 l/ha, zapewnia efektywne odżywienie B i Mo, ale co najważniejsze - chroni roślinę przed stresami i pozwala na prawidłowe funkcjonowanie w okresie kwitnienia i zawiązywania łuszczyń, gwarantując dużą ilość długich łuszczyń. Na opadanie płatka rozwiązaniem, które przynosi bardzo korzystny wpływ na plon jest Genaktis. Dostarcza wszystkie niezbędne składniki, ale jego specyficzne działania: efektywny transport składników oraz maksymalizacja fotosyntezy pozwalają na budowę dużej masy 1000 nasion. Poprawa akumulacji krzemu wpływa z kolei na wzmocnienie ścian komórkowych oraz sprawną pracę aparatów szparkowych czyli bardzo dobrą gospodarkę wodą.



ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesłać na adres:
Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko: Tel. kontaktowy:

Adres:

E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2024 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
8,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Więści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zlecającemu.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|---|---|
| <input type="checkbox"/> imię i nazwisko* | <input type="checkbox"/> adres zamieszkania* |
| <input type="checkbox"/> adres e-mail | <input type="checkbox"/> nr telefonu komórkowego* |
| przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich: | |
| <input type="checkbox"/> zbierania* | <input type="checkbox"/> przechowywania* |
| <input type="checkbox"/> opracowywania* | <input type="checkbox"/> udostępniania* |
| <input type="checkbox"/> usuwania* | |

w celu:
- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Więści Rolnicze
- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.
Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:
- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.
Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin,

w tytule: „Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225.

Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.

Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych - ZIOŁA



Grupa rolników podczas szkolenia



Eksperymentalna plantacja pokrzywy



Doświadczalna plantacja różenia

W ramach operacji „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, realizowanej pod kierunkiem CDR w Brwinowie, oddział w Radomiu, w kilku gospodarstwach ekologicznych na terenie Polski prowadzone są demonstracje poświęcone ekologicznej uprawie roślin zielarskich. Projekt ten zakłada wprowadzanie innowacji polegających na dywersyfikacji produkcji, lub/i wdrożeniu nowych, bardziej efektywnych metod produkcji, podnoszących wydajność i jakość uzyskiwanych surowców. Pomyślnymi tematami i opiekunami merytorycznymi zielarskich obiektów demonstracyjnych, prowadzonych w gospodarstwach ekologicznych, są dr hab. Katarzyna Bączek, prof. SGGW i prof. dr hab. Zenon Węglarz z Katedry Roślin Warzywnych i Leczniczych (KRWiL), Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Wśród prezentowanych zagadnień na szczególną uwagę zasługuje

wprowadzanie do uprawy dziko rosnących roślin leczniczych. Jest to jeden z ważniejszych kierunków innowacji w produkcji zielarskiej. Wysoką masę surowca, o określonej zawartości związków biologicznie aktywnych, decydującej o ich jakości można uzyskać jedynie w uprawie tych roślin. W uprawie można także kontrolować czynniki wpływające na gromadzenie tych związków. Konieczne są jednak wcześniejsze działania selekcyjne prowadzące do wytypowania najbardziej przydatnych do uprawy form, czy populacji dziko rosnących roślin. Prace takie podejmowane są w KRWiL, gdzie wyselekcjonowano m.in. formy pokrzywy zwyczajnej (*Urtica dioica* L.), o określonych cechach przeznaczonych do uprawy z przeznaczeniem na liść/młode ziele. Formy te wykorzystano do założenia demonstracji w trzech gospodarstwach ekologicznych, w woj. warmińsko-mazurskim, mazowieckim i lubelskim. W 2023 r. rolnicy z kilku woje-

wództw odwiedzili je dwukrotnie, co pozwoliło zaznajomić ich z pełnym procesem produkcyjnym. Podczas pierwszych wizyt, zorganizowanych wiosną, zapoznano ich z metodami rozmnażania i zakładania plantacji pokrzywy w warunkach gospodarstwa ekologicznego. Dotychczas eksperymentalne uprawy pokrzywy zakładane były w naszym kraju poprzez wysiew nasion wprost do gruntu lub poprzez użycie materiału sadzonkowego, pochodzących z dziko rosnących populacji. Plonowanie takiej plantacji jest zawodne, a surowiec niejednorodny. Podczas wizyt w obiektach demonstracyjnych rolników zapoznano z metodą wegetatywnego (klonalnego) rozmnażania pokrzywy w wykorzystaniem ww. wyselekcjonowanych w SGGW form tej rośliny. Podczas drugiego spotkania zademonstrowano natomiast zabiegi pielęgnacyjne prowadzone w uprawie pokrzywy, techniki zbioru surowca, jego obróbki pozbiorniczej i suszenia.

Podobne działania podejmowane będą w przypadku różenia górskiego (*Rhodiola rosea* L.), którego uprawa demonstracyjna prezentowana będzie rolnikom w bieżącym roku. Jest to roślina z Tradycyjnej Medycyny Dalekowschodniej, obecnie bardzo poszukiwana przez przemysł zielarski, wykorzystywana do produkcji preparatów o działaniu adaptogennym, w tym immunostymulującym. Obiekt demonstracyjny różenieca założony został z wykorzystaniem materiału roślinnego pochodzącego z badań selekcyjnych SGGW.

W ramach projektu założono także inne obiekty, nad którymi nadzór merytoryczny sprawowali pracownicy naukowcy z SGGW, prezentujące dobre praktyki w ekologicznej uprawie kozłka lekarskiego (*Valeriana officinalis* L.), tymianku właściwego (*Thymus vulgaris* L.) oraz lawendy wąskolistnej (*Lavandula angustifolia* Mill.).

dr hab. Katarzyna Bączek,
prof. SGGW



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach poddziałania 1.2. „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Operacja realizowana w ramach Konsorcjum, którego liderem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Radomiu

Sezon 2024. Co do ochrony zbóż w terminie T2?

Jak dobrze przeprowadzić zabieg chroniący górne liście zbóż przed chorobami grzybowymi w terminie T2? W jaki sposób dobrać preparaty? Jakie z nich warto zastosować w tym sezonie?

Zabieg T2 w zbożach, o czym przypominają eksperci, skierowany jest na ochronę liścia flagowego przed chorobami powodującymi największe straty w plonie, czyli: septorioza paskowana liści, rdza brunatna i rdza żółta, brunatna plamistość liści - DTR, a także mączniak prawdziwy.

Co należy wziąć pod uwagę, zanim przystąpimy do zabiegu T2?

- Zanim przystąpimy do zabiegu T2 w zbożach, warto wziąć pod uwagę cykl rozwojowy grzybów oraz sposób działania fungicydów. Zwalczanie rdzy czy mączniaka można przeprowadzić interwencyjnie, czyli leczniczo po wystąpieniu pierwszych objawów choroby na liściach - mówi Małgorzata Hereda z firmy Osadkowski. - Natomiast septoriozę paskowaną liści i brunatną plamistość liści

warto i trzeba zwalczać zapobiegawczo, jeszcze przed wystąpieniem widocznych objawów, podczas infekcji utajonej - dodaje.

Kiedy i w jakich warunkach należy przeprowadzić zabieg T2?

Przyjęto się, że zabieg T2 powinien zostać wykonany w fazach BBCH 39-49 - czyli od rozwiniętego liścia flagowego do widocznych pierwszych liści. - Jednak termin wykonania zabiegu zależy od okresu, jaki minął od zabiegu T1 i warunków atmosferycznych - opadów czy wilgotności powietrza. A ponadto należy lustrować pola pod względem patogenów - w przypadku przekroczenia progów szkodliwości - nie zwlekać z wykonaniem zabiegu - uważa Krzysztof Bzdęga z firmy Chemirol.

Swoimi spostrzeżeniami w tej materii dzieli się z nami także Paweł Talbierz, specjalista ds. ochrony upraw Corteva Agriscience: - Zabieg T2 powinien być wykonany od 3 do 5 tygodni po zabiegu T1, zazwyczaj prewencyjnie, czyli przed wystąpieniem pierwszych objawów chorobowych. Należy unikać wykonania tego zabiegu w sytuacji występujących stresów tj. susza czy przymrozki, ponieważ wtedy pobieranie fungicydu przez liść jest niewielkie, a dodatkowy oprysk stanowi kolejny stres dla roślin.

Małgorzata Hereda z kolei zwraca uwagę na to, że skuteczne działanie większości fungicydów zależy od warunków pogodowych, które mają wpływ na przebieg procesów fizjologicznych w roślinie, czyli pomiędzy 12 a 22 °C. - Unikamy oczywiście silnej operacji słońca - zaznacza specjalistka.

Marianna Kula

EKSPERCI RADZĄ

Jak i czym chronić zboża ozime w terminie T2?



MAŁGORZATA HEREDA Dział Doradztwa i Rozwoju Osadkowski

W zabiegu ochrony liścia flagowego przed chorobami najlepiej stosować mieszaniny substancji z grup o różnych mechanizmach działania na patogeny oraz dobrać substancje o działaniu zapobiegawczym i interwencyjnym. Działamy wtedy na wszystkie patogeny tego okresu, minimalizując jednocześnie ryzyko budowania odporności na fungicydy. Aby utrzymać najwyższy potencjał plonowania zbóż, proponujemy dwie najnowsze substancje z grup SDHI i triazoli: Solatenol z produktu Elatus Plus w dawce 0,5 l/ha oraz Revizol z produktu Vitissimo w dawce 0,75-1 l/ha. W ten sposób zapewniamy długotrwałą ochronę nawet do 50 dni.



KRZYSZTOF BZDĘGA Dyrektor ds. Zarządzania Wiedzą Dział Wiedzy i Rozwoju PUH „Chemirol” sp. z o.o.

Przystępując do zabiegu T2, należy uwzględnić fazę rozwoju roślin, działanie ochronne zabiegu T1, warunki pogodowe, wybór preparatu i dokładność aplikacji (zastosowanie odpowiedniej dawki + stosowanie kondycjonera wody + adiuwant). Warto postawić na rozwiązanie, które charakteryzuje się kompleksowym działaniem. Takim produktem jest fungicyd: Gavial 375 SC, który zwalcza najważniejsze patogeny. Działa nie tylko na powierzchni liści, ale także w głębszych warstwach tkanek roślinnych. Ponadto stymuluje procesy fizjologiczne poprzez wydłużenie okresu wegetacji. Warto zastosować Gavial 375 SC, aby osiągnąć zdrowe i wydajne zbiory w uprawach zbożowych.



PAWEŁ TALBIERZ specjalista ds. ochrony upraw Corteva Agriscience

Bardzo ciekawym rozwiązaniem, dostępnym od tego sezonu, jest fungicyd Queen™ zawierający m.in. nową substancję czynną Inatreq™ active, z nowym (po raz pierwszy od 23 lat w Polsce) mechanizmem działania w ochronie zbóż. Drugim składnikiem produktu jest protiokonazol. Queen™ chroni zboża zapobiegawczo przez 6 tygodni od momentu wykonania zabiegu. Wykazuje też działanie lecznicze (interwencyjne) od 7 do 10 dni. Chroni zboża przed najgroźniejszymi chorobami tj. rdze, DTR, a przede wszystkim septoriozą (najlepszy wynik ochrony wg stowarzyszenia AHDB badającego skuteczność fungicydów w Wielkiej Brytanii). Elastyczna dawka, już od 1,0 l/ha do 1,25 l/ha, zapewnia dostosowanie jakości ochrony i kosztu zabiegu do sytuacji polowej. Queen™ znajduje się w nowoczesnej formułacji i-Q4, w skład której wchodzi wiele substancji poprawiających nie tylko jakość wody (odczyn, twardość), ale także wpływających na rozlanie i wnikanie cieczy roboczej na powierzchni liści, co przekłada się na praktycznie 100% pokrycie powierzchni liści. Bardzo dobre wyniki skuteczności oraz długości ochrony zostały także potwierdzone w Polsce, zarówno w trakcie badań rejestracyjnych, jak i wdrożeniowych poprzedzających wprowadzenie fungicydu na rynek.

Kukurydza - który system odchwaszczania lepszy?

Herbicydy doglebowe działają zarówno na wykiełkowane siewki, jak i nasiona chwastów, które dopiero kiełkują. Żeby jednak taki system eliminacji chwastów na plantacjach kukurydzy zdał egzamin, musi być spełniony podstawowy warunek - na polu nie może być sucho.

Wybór terminu odchwaszczania kukurydzy zależy od wielu czynników. - Są to m.in. warunki atmosferyczne, uprawa kukurydzy w monokulturze, stanowiska z trudnym zachwaszczeniem czy dużą zmiennością glebową - wymienia Weronika Nitka, specjalistka z firmy Chemirol. Zaznacza jednocześnie, że odchwaszczanie kukurydzy przedwzrostowo to wczesna eliminacja konkurencji chwastów i zapewnienie najlepszych warunków do wzrostu kukurydzy od samego początku rozwoju, jednak istotnym elementem jest odpowiednia wilgotność gleby podczas zabiegu. Na tę kwestię uwagę zwraca również Rafał Kowalski, ekspert z firmy Corteva Agriscience. Specjalista przypomina o tym, że wiosenny rozwój kukurydzy w ostatnich latach był opóźniony przez: suszę, kolejne fale chłódów (nierazko przymrozków) i dodatkowo - oczywiście - problemy z zachwaszczeniem. - *Z uwagi na pojawiające się wspomniane problemy, rolnicy coraz częściej rezygnują z zabiegów posiewnych, których efektywność jest w znacznym stopniu uzależniona od typu i wilgotności gleby, decydując się na zabiegi herbicydami powzrostowymi* - tłumaczy nasz rozmówca. Zaznacza przy tym, że jedną z niezaprze-

czalnych zalet preparatów aplikowanych nalistnie jest możliwość dłuższej ochrony tej rośliny - po ocenie wschodów kukurydzy oraz rodzaju i stanu zachwaszczenia pól. - *Nie bez znaczenia pozostają*

także substancje zwane sejfnerami, osłaniające dodatkowo kukurydzę przed działaniem składników aktywnych herbicydów - niektóre preparaty mają je wbudowane w formułację. Jeśli do tego zestawu

EKSPERCI RADZĄ

RAFAŁ KOWALSKI

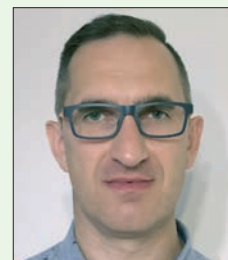
Technical Expert Corteva Agriscience

Produktami spełniającym powyższe kryteria (wskazane w artykule - przyp.red.) są dwie nowości: Princia™ Flex oraz zestaw herbicydowy: Dragster™ Pak. Oba rozwiązania stosujemy w fazach od 2 do 6 liści kukurydzy i za ich pomocą skutecznie zwalczymy chwasty jedno- i dwuliścienne, a po zbiorach kukurydzy istnieje możliwość szerokiego doboru roślin następczych, także bobowatych czy psiankowatych.

WERONIKA NITKA

Junior Crop Manager. Dział Wiedzy i Rozwoju PUH „Chemirol” sp. z o.o.

Rekomendujemy połączenie produktów Metodus 650 WG i Metos 960 EC. Z kolei zabieg powzrostowy ogranicza wpływ niekorzystnych warunków pogodowych na skuteczność zabiegu (często występująca susza podczas odchwaszczania przedwzrostowego), szerokie okno aplikacji, a dodatkowo możliwość dostosowania herbicydu do stanu i stopnia zachwaszczenia na polu. Rozwiązanie powzrostowe dostępne w naszej ofercie to pakiet La Zina Super Trio.



— OGŁOSZENIA —

Wszechstronny jak Ty

Jesteś specjalistą w swoim fachu? Nie bój się oczekiwać tego samego od swojego fungicydu! Niezależnie, czy chodzi o łamliwość podstawy źdźbła w pszenicy czy plamistość siatkową jęczmienia, czy na dworze świeci słońce, czy akurat pada deszcz.

Delaro Forte to wszechstronne, efektywne i ekonomiczne rozwiązanie.

Delaro® Forte | Inspirowane rolnikami

SUPER PREMIA
Bayer Kometa

Kup Delaro Forte 1 l a otrzymasz **6** pkt

Kup Delaro Forte 5 l a otrzymasz **30** pkt



Delaro® Forte – ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o.o., tel. 22 572 36 12
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa

www.agro.bayer.com.pl

cech dołożymy różne mechanizmy działania na chwasty, wówczas możliwości efektywnej ochrony znacząco wzrastają - uważa Rafał Kowalski.

W Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian Chrzęstowo Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych kukurydzę odchwacza się preparatem zawierającym trzy substancje czynne: terbutylazyna (związek z grupy triazyn) - 187,5 g/l (16,9%), mezo-trion (związek z grupy trójketonów) - 37,5 g/l (3,39%) i s-metolachlor (związek z grupy chloroacetoanilidów) - 312,5 g/l (28,2%). Środek przeznaczony jest zarówno do przedwiosnowego, jak i wiosnowego zwalczania chwastów jednoliściennych (głównie prosowatych) oraz dwuliściennych w kukurydzy. Stacja korzysta z drugiej z wymienionych opcji. - *On sobie u nas radzi dobrze. U nas głównym chwastem jest komosa biała. Pojawiają się też samosiewy rzepaku. Wspomniany środek zwalcza nawet większe rośliny rzepaku. Bardzo ładnie "czyści" pole. Jego wadą jest cena - jest droższy (od innych preparatów nalistych dostępnych na rynku - przyp.red.). Poza tym, z tego, co mi wiadomo, ten rok jest ostatnim, w którym można go stosować** - mówi dr inż. Daniel Krauklis z SDOO Chrzęstowo COBORU. Przyznaje jednocześnie, że ostatnie

Jaki system zwalczania chwastów w kukurydzy lepszy?

| Plusy i minusy stosowania preparatów doglebowych i dolistnych w uprawie kukurydzy | |
|--|---|
| Przedwiosnowy system zwalczania chwastów | Powschodowy system zwalczania chwastów |
| Plusy: - możliwość wczesnego wyeliminowania chwastów, - herbicydy doglebowe działają zarówno na wykiełkowane siewki, jak i nasiona, chwastów, które dopiero kiełkują. | Plusy: - prostsze rozpoznanie gatunków chwastów, które umożliwia dobór skutecznego środka do ich zwalczania, - pozwala na niszczenie chwastów wieloletnich, - większa liczba substancji czynnych (od tych do stosowania przedwiosnowego). |
| Minusy: - brak możliwości zwalczania chwastów wieloletnich, np. perzu, - herbicydy doglebowe potrzebują dobrego uwilgotnienia gleby. | Minusy: - ograniczone stosowane ze względu na pogodę (opady, wyższa temperatura). |

lata pokazały to, iż preparaty doglebowe - z racji braku wilgoci w glebie - były zawodne. - *Mielimy bowiem suszę. Preparaty doglebowe tymczasem potrzebują wilgoci - zaznacza ekspert z SDOO.* Na tym jednak nie kończy: - *Ten rok z kolei jest wyjątkowy. Warunki glebowe na ten moment (22*

marca - przyp.red.) są idealne do zastosowania preparatu doglebowego. Nie wiadomo jednak, co będzie za miesiąc, gdy przystąpimy do zasiewów kukurydzy, to naprawdę jest ciężko powiedzieć.

Marianna Kula

* do 23 lipca 2024 r. trzeba użyć preparaty zawierające w swoim składzie s-metolachlor

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

Mieszanka poplonowa Małopolska

to wysokiej jakości mieszanka roślin, które mogą być zasiane zarówno jesienią, jak i wiosną. Składniki tej mieszanki obejmują tradycyjną mieszankę na wczesnowiosenną paszę o wysokiej jakości odżywczej. Dodatkowo, rośliny w tej mieszance pomagają wzbogacić glebę w azot, dzięki współpracy z symbiotycznymi bakteriami na korzeniach wyki i koniczyny. Życica wielokwiatowa, o szybkim tempie wzrostu i wysokim plonowaniu, oraz życica mieszańcowa, charakteryzująca się wysoką odpornością na różne warunki środowiskowe, stanowią ważne składniki tej mieszanki. Obecność życicy mieszańcowej przyczynia się do zwiększenia różnorodności gatunkowej i ekologicznej, a także do zatrzymywania i uwalniania składników odżywczych w glebie.

Produkt dostępny w Małopolskiej Hodowli Roślin



Nawóz biostymulujący Genaktis

Genaktis to nawóz biostymulujący o długotrwałym i szerokim działaniu. Dzięki swojej specyfice wzmacnia ekspresję genów odpowiadających za tworzenie i żywotność chlorofilu oraz geny transportery składników pokarmowych. To pozwala roślinom na uzyskiwanie energii z efektywnie prowadzonej fotosyntezy, a sprawnie dostarczone elementy budulcowe szybko tworzą biomasę. Dzięki jego stosowaniu jesteśmy w stanie 5-krotnie zwiększyć efektywność fotosyntezy. Pobranie makroelementów wzrasta o 16%, a mikroelementów aż o 24%. Silnie działa na odkładanie w roślinach krzemu, którego zawartość wzrasta aż 2,4x, co ma bardzo duży wpływ na odporność roślin, sprawniej działającą gospodarkę wodną oraz silniejsze ściany komórkowe. Genaktis pozwala w najwyższej mierze wykorzystać potencjał genetyczny odmiany i stanowiska. Produkt jest zbilansowany tak, aby mógł być stosowany w różnych uprawach.

Produkt dostępny w Timac Agro Polska



Ochrona fungicydowa z Delaro® Forte

to fungicyd w formie koncentratu do sporządzania emulsji wodnej (EC), o działaniu układowym, do stosowania zapobiegawczego, interwencyjnego oraz wyniszczającego w ochronie przed chorobami powodowanymi przez grzyby. Doskonale komponuje się w różnych programach ochrony stosowanych we wszystkich gatunkach zbóż.

Elastyczność stosowania Delaro Forte pod względem dawkowania i terminu zabiegu stanowi podstawę do tworzenia dopasowanej ochrony fungicydowej do konkretnej uprawy, a także konkretnego pola i warunków, które panują w danej lokalizacji.

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa

Produkt poleca firma Bayer



Wiosenne zabiegi herbicydowe - nie stać Cię na poprawki!

Wiosenne zabiegi herbicydowe nie zawsze są skuteczne, co jest widoczne na polach. Ich skuteczność można zdecydowanie podnieść, stosując Atpolan Bio 80 EC Premium. Jest to najlepszy adiuwant do wielu herbicydów bo działa wielokierunkowo i na większość czynników ograniczających działanie, takich jak twardość wody, pH, warstwa woskowa, niska temperatura czy znoszenie. Nowoczesny skład, starannie dobrane komponenty i przestrzegana technologia produkcji to cechy charakteryzujące wszystkie produkty z serii Atpolan. Dzięki temu otrzymujesz wyższą skuteczność wszystkich zabiegów, pewność i dbałość o środowisko, bo produkty z serii AGROMIX Premium pozwalają zredukować dawki środków chwastobójczych oraz ograniczają znoszenie. Atpolan Bio 80 EC Premium poprawia działanie herbicydów o działaniu doglebowym i nalistym. Najwyższy efekt działania otrzymujemy, stosując go w dawce 1,5 l/ha.

Produkt dostępny w firmie Agromix Niepołomice



Uprawa słonecznika - najważniejsze informacje

**Na jakich glebach uprawiać słonecznik? Jaką odmianę wybrać? Kiedy siać?
Jak odchwaszczać plantacje?**

TEKST ■ Marianna Kula

Słonecznik to roślina, która cieszy się coraz większą popularnością w naszym kraju. W 2020 r., według danych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, był on uprawiany na powierzchni 8,3 tys. ha. Rok później tą rośliną obsianych zostało natomiast przeszło 20 tys. ha. W 2022 r. przekroczone 54 tys. ha, z kolei w sezonie 2023 powierzchnia zasiewów słonecznika wyniosła ponad 64 tys. ha. Wzrost jest zatem znaczący. Nie sposób jednak odnotować wyraźnego wyhamowania areалу w ubiegłym sezonie. Mimo wszystko słonecznik należy do roślin o bardzo wysokiej dynamice wzrostu

w Polsce. - *Większa popularność uprawy wynika zapewne z możliwości wielostronnego wykorzystania nasion m.in. jako surowca do produkcji oleju, na pasze oraz do bezpośredniego spożycia* - wylicza Jacek Broniarz z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. - *Słonecznik może być uprawiany również w mieszankach pastewnych z innymi roślinami, np. zbożowymi, strączkowymi, facelią itp., a zebrana masa roślin przeznaczona do skarmiania lub na kiszonkę* - tłumaczy specjalista. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że rośliny słonecznika lubią ciepło i dobrze wytrzymują okresy posuchy, a takie warunki coraz częściej występują w okresie wegetacji. - *Uprawa słonecznika może być dobrym elementem*

rolnictwa zrównoważonego, które będzie premiowane finansowo różnymi dopłatami - zaznacza ekspert. Wspomina też o tym, że koszty uprawy słonecznika są relatywnie nieduże - wyraźnie mniejsze niż np. rzepaku. - *Słonecznik ma mniejsze wymagania pokarmowe, a tym samym nawozowe. W efekcie dochodowość uprawy jest lepsza* - stwierdza Jacek Broniarz.

Jaką odmianę słonecznika wybrać?

Specjalista z COBORU podkreśla, że jednym z podstawowych czynników, wpływających na zwiększenie areálu uprawy słonecznika w naszym kraju, jest dostępność nowych, różnorodnych odmian, cechujących się dużą plennością, krótszym okresem

wegetacji, równomiernością dojrzewania, a także odpornością na niektóre, ważne gospodarczo, choroby. Obecnie w Krajowym Rejestrze nie ma jednak wpisanej żadnej odmiany słonecznika. - *Te znajdujące się w obrocie nasienym pochodzą głównie z Katalogu wspólnego CCA, a to oznacza, że zostały zarejestrowane w innym kraju UE* - tłumaczy ekspert. Mówi także o tym, jak należy dobierać odmiany słonecznika. - *W zależności od sposobu użytkowania, wyróżnia się różne formy uprawne słonecznika: m.in. oleiste, jadalne, pastewne i ozdobne. Trzeba więc najpierw zdecydować o tym, jaki słonecznik chcemy uprawiać* - wskazuje specjalista. Podkreśla, że podstawowe znaczenie gospodarcze ma słonecznik oleisty,



z którego nasion otrzymuje się bardzo wartościowy olej. - Rośliny odmian słonecznika oleistego mają przeważnie wysokość 1,5-2,0 m, a kwiatostany (koszyczki) o średnicy 15-25 cm. Koszyczki wypełnione niełupkami w okresie dojrzewania są przeważnie wypukłe i wyraźnie pochylone. Niełupki są stosunkowo drobne, o cienkiej i gładkiej okrywie owocowej. Nasienie całkowicie wypełnia wnętrze niełupki, a udział okrywy nasiennej stanowi około 20-25% masy niełupki - opisuje nasz rozmówca.

Przyznaje jednak, że większego znaczenia nabiera także uprawa słonecznika przeznaczonego na cele jadalne, tzw. gryzowe. - Rośliny tej formy są przeważnie wyższe (2-2,5 m), mają grubszą łodygę oraz duży koszyczek o średnicy 25-45 cm. Niełupki są duże, z grubą, kanciastą i żeberkowaną okrywą owocową. Nasienie tylko częściowo wypełnia wnętrze niełupki, a to ułatwia jego wyłuskowanie, przy czym udział łuski okrywkowej w masie niełupki jest duży i wynosi ponad 50%. Spożywane na surowo są cennym źródłem białka, nienasyconych kwasów tłuszczowych, witamin (głównie E oraz A, D i B) oraz mikro- i makroelementów - opisuje Jacek Broniarz. Wspomina przy tym, że okres wegetacji tych odmian jest średni do długiego. - Natomiast odmiany pastewne słonecznika uprawiane są w siewie czystym lub częściej w mieszankach z roślinami zbożowymi i strączkowymi lub innymi np. facelią błękitną, z przeznaczeniem na zielonkę albo kiszonkę - wyjaśnia ekspert.

Do uprawy przemysłowej słonecznika z przeznaczeniem na olej, w naszych warunkach klimatycznych, najbardziej nadają się odmiany bardzo wczesne, wczesne i średnio wczesne, o 120-135 dniach wegetacji. - Takie odmiany zakwitają w lipcu, a dojrzałość techniczną osiągają przeważnie w końcu sierpnia lub w pierwszej połowie września - tłumaczy specjalista.

Odmiany słonecznika o krótszym okresie wegetacji wytwarzają niższy plon od odmian o dłuższym okresie wegetacji. Te późniejsze jednak często nie dojrzewają u nas w dostatecznym stopniu i dlatego trudno jest je zebrać. - Odmiany bardzo wczesne, wczesne i średnio wczesne słonecznika można z powodzeniem

EKSPERT RADZI

O CZYM NALEŻY PAMIĘTAĆ, PRZYSTĘPUJĄC DO SIEWU SŁONECZNIKA?

ANDRZEJ BORYCHOWSKI,
Senior Agronomist, Corteva Agriscience Poland

Wybór odmiany.

Jednym z pierwszych warunków do sukcesu w uprawie słonecznika jest dobór właściwej odmiany.

W tym aspekcie powinniśmy zwrócić uwagę przede wszystkim na wczesność odmiany. Ma to przełożenie zarówno na czas zbioru, jak również na wilgotność nasion w czasie zbioru. Dzięki temu możemy uniknąć dodatkowych kosztów związanych z suszeniem. Innymi parametrami wyboru odmiany oprócz wczesności jest odpowiedni poziom plonowania oraz odporność na wyleganie i tolerancja na choroby.

Czas i sposób wysiewu nasion słonecznika.

Właściwy siew przekładający się na wyrównane wschody z dobrze rozwiniętymi roślinami, uzależniony jest od następujących czynników:

Temperatura. Słonecznik powinien być wysiewany w nagrzaną glebę, gdy jej temperatura na głębokości 5 cm trwale przekroczy 8°C.

Termin siewu. W zależności od regionu Polski przypada on w okresie pomiędzy pierwszą połową kwietnia a początkiem maja i pokrywa się z siewami kukurydzy.

Głębokość siewu uzależniona jest od typu i wilgotności gleby. Słonecznik powinien być wysiewany punktowo, na glebach cięższych na głębokości 2-3 cm, na glebach lżejszych 3-4 cm, ale „im bardziej sucho, tym głębiej”.

Obsada i rozstaw międzyrzędzi. Obsada roślin powinna wynosić około 60-75 tys./ha (optymalnie - 65 tys./ha). Na słabszych glebach lub przy opóźnionym siewie zaleca się niższą obsadę. Zalecany rozstaw międzyrzędzi to 45-60 cm, chociaż w większości gospodarstw stosuje się 75 cm rozstawu. Odległość nasion słonecznika w rzędzie: 22-27 cm.

Nawożenie. W uprawie słonecznika wskazane jest stosowanie głównie nawozów mineralnych z obniżonym udziałem azotu. Stosowanie pod uprawę bezpośrednio obornika czy innych nawozów naturalnych może przyczyniać się do opóźnienia jego dojrzewania. Podstawowe nawożenie mineralne to: azot 60-80 kg/ha, fosfor 50-80 kg/ha, potas 80-120 kg/ha.

Przedplon i stanowisko. Słonecznik nie ma specjalnych wymagań co do przedplonu, akceptuje wszystkie uprawy (kukurydza, zboża, strączkowe, a w szczególności okopowe). Jedyłą uprawą, z którą wzajemnie wyklucza się w płodozmianie, jest rzepak.



uprawiać na terenie prawie całego kraju, natomiast odmiany późniejszej dojrzewające nadają się do uprawy głównie w rejonie południowym i częściowo w centralnym Polski - mówi Jacek Broniarz.

Koszyczki odmian przeznaczonych do pozyskiwania nasion na olej - z reguły - pochylają się podczas dojrzewania, a ich dna kwiatostanowe są cienkie i dość szybko wysychające. - Uprawiane

u nas odmiany dają przeważnie plon niełupek wielkości 2,5-3,5 t z ha, a w optymalnych warunkach uprawy większy - opisuje nasz rozmówca.

W celu doboru odmian słonecznika, zdaniem specjalisty z COBORU, warto kontaktować się z doradcami z firm nasiennej. - Odmiany pochodzące z różnych firm hodowlanych, znajdujące się w obrocie nasiennym, różnią się między sobą wielkością plonowa-

nia, długością okresu wegetacji, tj. wczesnością dojrzewania, wysokością roślin, podatnością na wyleganie oraz odpornością na porażenie przez ważne gospodarczo choroby, takie jak zgnilizna twardzikowa, szara pleśń, różne rasy mączniaka oraz czarna plamistość łodyg słonecznika i rdza słonecznika - wskazuje ekspert. Na naszym rynku znajdują się również odmiany o zmienionym składzie kwasów tłuszczowych.

- Dostępne są odmiany o zwiększonej zawartości kwasu oleinowego (high oleic) oraz odmiany o podwyższonej zawartości kwasu alfa-linolenowego (omega-3), należącego do grupy wielonienasyconych kwasów tłuszczowych, który ma szereg właściwości prozdrowotnych - wymienia Jacek Broniarz.

Materiał siewny słonecznika

Wysiew kwalifikowanych nasion odmian słonecznika, według eksperta z COBORU, jest jednym z czynników warunkujących uzyskanie wysokich plonów o odpowiedniej jakości. - *Firmy oferujące materiał siewny odmian słonecznika sprzedają nasiona w postaci tzw. jednostek siewnych. Taka jednostka powinna zawierać określoną liczbę nasion kiełkujących na przyjętej stałej powierzchni* - tłumaczy specjalista. Zaznacza, że w uprawie na nasiona przyjmuje się powierzchnię 2 ha, dla której przewiduje się najczęściej wysiew 150 tys. nasion odmian, tj. 75 tys. nasion na 1 hektarze. - *Przy takiej ilości wysiewu, w zależności od warunków glebowo-wilgotnościowych, uzyskuje się obsadę roślin wynoszącą od 55 do 65 tys. roślin na hektarze* - mówi ekspert. Dodaje, że na opakowaniu zamieszczane są niezbędne informacje, takie jak: roślina uprawna, nazwa odmiany, parametry wartości siewnej nasion, liczba nasion, wielkość powierzchni do zasiewu itp. - *Nasiona kategorii kwalifikowane powinny mieć minimalną zdolność kiełkowania 85%* - uczula nasz rozmówca.

Jaka gleba jest najlepsza dla słoneczników?

Słonecznik, jak podkreśla Jacek Broniarz, wymaga do uprawy gleb dobrych i średnich, w dobrej

EKSPERT WSKAZUJE

JAKIE WALORY MA SŁONECZNIK?

Stanisław Wójtowicz, RAGT

Uprawa słonecznika to przede wszystkim możliwość wykorzystania słabszych stanowisk. Na pewno w tej uprawie - w porównaniu do upraw wodących - można stosować niższe dawki nawozu. Na ten moment, co jest też walorem, mała wrażliwość na choroby. Choć wiele wskazuje na to, że będzie się to zmieniać, gdyż - i dzieje się to w każdej uprawie, której areal wzrasta, że presja ze strony chorób również. Wracając do plusów uprawy słonecznika - roślina ta wykazuje się tolerancją na okresowe susze. Uprawa słonecznika w strukturze zasiewów to też dobry płodozmián. Słonecznik w gospodarstwie daje nam też pewne "okienko", ponieważ roślina ta schodzi z pola w momencie, gdy nie ma spiętrzenia prac, po żniwach rzepaczanych i zbożowych, a jeszcze przed zbiorami kukurydzy.



kulturze, przy czym wyższe plony uzyskuje się głównie na glebach kompleksów pszennych (bardzo dobrego i dobrego) oraz żytniego bardzo dobrego. - *Najlepiej wysiewać go na gruntach klas 1-4b. Ze względu na dobrze rozwinięty system korzeniowy rośliny słonecznika dobrze radzą sobie również na słabszych glebach. Ogólnie słonecznik jest gatunkiem, który dobrze adaptuje się do różnych warunków glebowych* - tłumaczy ekspert. Ważny jest też odczyn gleby, który powinien być obojętny lub słabo zasadowy (pH 6,5-7,2). - *Nie nadają się pod uprawę słonecznika gleby kwaśne, piaszczyste i suche, ale także gleby bardzo ciężkie np. ciężkie gliny i ility, zlewne łatwo się zaskorupiające* - wylicza specjalista. Uczula również na to, że rośliny słonecznika wrażliwe są zwłaszcza na nadmierne zagęszczenie gleby oraz podszwę płuźną.

Kiedy siać słonecznik?

Słonecznik, jak już wcześniej wspomniano, należy do roślin ciepłolubnych. Z tego też względu ważny jest termin sie-

wu. - *Słonecznik wymaga gleby ogrzanej, w związku z czym siew powinno się rozpocząć wtedy, gdy temperatura gleby osiągnie 8-10°C. W praktyce termin siewu przypada między 15 a 25 kwietnia i zbiega się z terminem siewu buraka cukrowego, niekiedy kukurydzy* - informuje specjalista. Zaznacza, że w przypadku prognozowanych przymrozków zaleca się opóźnienie rozpoczęcia siewów. - *Siew w zbyt zimną glebę znacznie wydłuża wschody* - uczula nasz rozmówca. Dobra wiadomość jest jednak taka, że mimo dużych wymagań cieplnych, słonecznik wytrzymuje krótkotrwałe przymrozki - do -4°C i jest w tym względzie mniej wrażliwy od kukurydzy. - *Jednak dłużej trwające tak niskie temperatury mogą powodować trwałe uszkodzenia roślin. Natomiast chłody w okresie wschodów powodują zakłócenia w produkcji chlorofilu, co objawia się żółknięciem roślin* - mówi ekspert. Przypomina jednocześnie o tym, że nasiona słonecznika potrzebują do skielkowania tak-

że odpowiednio uwilgotnionej gleby. - *Przesuszone gleba również znacząco wydłuża wschody roślin, a to powoduje gorszy początkowy wzrost i rozwój* - tłumaczy Jacek Broniarz. - *Słonecznik ma umiarkowane potrzeby wodne i w dużym stopniu uzależnione od fazy rozwoju. Najwięcej wody wymaga w fazie pąkowania, kwitnienia, zawiązywania i wzrostu niełupek* - dopowiada.

Technologie odchwaszczania dla wybranych odmian słonecznika

Wśród uprawianych odmian słonecznika są takie, które cechują się tolerancją na niektóre substancje czynne herbicydów, np. tribenuron metylowy i imazamoks (obie substancje należą do pochodnych sulfonylomocznika). - *Dla odmian tolerancyjnych na ww. substancje czynne zostały opracowane technologie uprawy „Express Sun” oraz „Clearfield” i „Clearfield Plus”* - informuje ekspert. Polegają one na zastosowaniu w uprawie dwóch produktów: herbicydu zawierającego wymienione substancje czynne oraz odpowiednie odmiany słonecznika cechujące się tolerancją (odpornością) na te substancje. - *Obie technologie umożliwiają zwalczanie wielu chwastów dwuliściennych w uprawie słonecznika powschodowo* - wyjaśnia specjalista.

SŁONECZNIK. Zróżnicowanie plonowania odmian, wilgotności nasion oraz długości okresu od siewu do dojrzałości pełnej. (Doświadczenia COBORU, 2023)

| Wyszczególnienie | Plon nasion (10 % wilgotności) [dt z ha] | Wilgotność nasion podczas omłotu [%] | Masa 1000 nasion [g] | Długość okresu od wschodów do dojrzałości pełnej [liczba dni] |
|------------------|--|--------------------------------------|----------------------|---|
| Średnia | 36,3 | 11,1 | 57,8 | 137 |
| Zakres | 30,6 - 47,5 | 8,7 - 13,4 | 45,2 - 67,0 | 132 - 141 |
| Różnica | 16,9 | 4,7 | 21,8 | 9 |

Dobrą energię czuć z ula

Wystarczy kilka minut, by złapać oddech - zdrowy oddech, a co za tym idzie dobrą energię, która z pewnością pozytywnie nastroi nas do życia i będzie miała zbawienny wpływ na nasze zdrowie. A wszystko to w leczniczym „apidomku”, który przy swoim domu w gm. Wąchock (pow. starachowicki, województwo świętokrzyskie) wybudowali Wioletta i Rafał Sobierajowie.

Tradycja pasieki należącej do Wioletty i Rafała Sobierajów w Wielkiej Wsi trwa od 60 lat. Obecnie to pasieka wędrowna, od momentu pożaru, który w 2012 roku strawił prawie cały pszczeli inwentarz. Obecnie liczy on ok. 35 rodzin, a w każdej ok. 30.000 bzyczących owadów. I te właśnie wydawane przez pszczoły kojące dźwięki są praktycznie wykorzystywane, z czego nie tylko właściciele gospodarstwa pasiecznego czerpią radość i pożytek.

Oprócz tradycyjnych uli, obok domu państwa Sobierajów, jakiś czas temu stanął leczniczy „apidomek”, z którego mogą korzystać wszyscy chętni. Praktykowana tam apiterapia znajduje coraz większe uznanie nie tylko u domowników.

Na czym polega apiterapia?

- Apiterapia, czyli leczenie różnego rodzaju dolegliwości produktami pszczelimi, znana jest od tysięcy lat. Na czym polega ta forma terapii w leczniczym domku? To nic innego jak oddychanie powietrzem pszczoł. Apidomek to jest niejako przedłużenie ula. To duży ul, w którym mieści się nawet niejeden człowiek. Są tu drewniane ławy, na których można siedzieć, a nawet leżeć i spać. A pod nimi są cztery pszczele rodziny, w sumie ok. 120 tys. pszczoł - tłumaczy Wioletta Sobieraj.

Nad czterema ulami, w których uwijają się robotnice, zbudowano specjalne pomieszczenie, chronione moskitierą. - Siedzimy w środku, wszystko wygląda tak jak w saunie - opowiada Rafał Sobieraj. - Widzimy pszczoły, ale one nie mają do nas dostępu, jest specjalna moskitiera, wszystko jest zasiatkowane, od nas odgradzone. Mamy



Pszczelarska pasja przeszła z ojca na syna - Rafał Sobieraj wraz z tatą Piotrem (80 lat), który jest pszczelarzem od 19. roku życia



Pełne ramki to bogactwo zdrowego miodu

dostęp tylko do pszczelego, czystego powietrza. Oddychamy powietrzem z ula.

Takie powietrze ma bardzo cenne właściwości...

- To powietrze jonizowane, pozbawione wirusów, bakterii, grzybów. Generalnie środowisko, w którym żyją pszczoły, jest najczystsze, jakie sobie możemy wyobrazić. Pszczoły, egzystując w ulu, wytwarzają energię, oddają to, co w ulu jest przez nie wytworzone - dodają gospodarze.

Na nerwy, alergie i trudności z oddychaniem

Choć tego rodzaju terapia zdecydowanie należy do dziedziny medycyny niekonwencjonalnej, Wioletta Sobieraj nie ma wątpliwości co do jej leczniczych walorów. - Nad życiem pszczoł prowadzone są poważne badania naukowe, ale u nas wciąż jest to leczenie niekonwencjonalne. Energia, którą wytwarzają pszczoły, jest energią najbliższą środowisku człowieka. Spędzając czas w „apidomku”, oddychając powietrzem pszczoł, ale też wsłuchując się w rytm ich życia, w ich buczenie, mamy wszystko, czego potrzeba, by ukoić skołataną nerwy - dodaje pani Wioletta.

By taki domek powstał, potrzebne jest świeże ściwkowe drewno, nieimpregnowane, wysuszone. - Przez zimę zbijaliśmy poszczególne elementy, po to, by na wiosnę stanął domek na wolnym powietrzu w ogrodzie. Każdy może

z niego skorzystać, pszczoły na pewno nie zaatakują, nie użądlą. One tu również po prostu pracują. Są cztery ule na ramkach wielkopolskich, z których również będzie pozyskiwany miód. Są oddzielone gniazda od miodni. Jest matka pszczoła, zwana królową, która znosi jajka, z których rodzą się nowe pszczołki. Jeśli ramki są pełne, zbieramy miód, tak jak z tradycyjnych uli. W zależności od pożytku mamy miody lipowe, wielokwiatowe czy spadziowe - mówi pan Rafał.

Śmiałkowie mogą spędzić w apidomku nawet całą noc, śpiąc na rozkładanych na ławeczkach siennikach ze słomy owsianej. - Wskazane są sesje 10 razy po 30 minut. Ma to skuteczne działanie na alergie oraz schorzenia górnych dróg oddechowych. To jest samo zdrowie - mówi Wioletta Sobieraj, dodając, że powietrze z ula nie tylko bardzo dobrze wpływa na alergików, ale również na schorzenia pocovidowe.

Ewelina Jamka

Zgenotypowane i dobrze żywione

Zgenotypowane stado krów, które w przyszłości ma produkować wyłącznie zdrowe dla jelit mleko z beta-kazeiną A2A2. 100 hektarów ziemi z uprawami podporządkowanymi hodowli. To gospodarstwo, w którym przyglądaliśmy się przygotowaniom TMR-u dla krów i cieląt.

TEKST ■ Aleksandra Pilarczyk

U Piotra Olejniczaka w Zamysławie „Wieści Rolnicze” już raz gościły z kamerą. Wtedy pokazywaliśmy nową halę do przechowywania słomy. Rolnik gospodaruje na 100 hektarach gruntów ornych i użytków zielonych. Głównym źródłem jego dochodów jest produkcja mleka. Oprócz krów dojnych utrzymywane są też opasy. Hodowla bydła obejmuje w sumie 270 sztuk.

Gdy znów przyjeżdżamy do Zamysłowa, w gospodarstwie trwają przygotowania do pokazu sporządzania TMR-u dla krów i cieląt. Ojciec pana Piotra - Henryk wita się z nami i pędzi dalej. Przed oborą stoją już trzy wozy paszowe - jeden ciągany i dwa samojezdne. Operatorzy i przedstawiciele firmy Blattin krzątają się wokół nich, ale nikt nie ma czasu, żeby z nami porozmawiać. Jeden z wozów samojezdnych to maszyna pana Piotra.

Milion sto tysięcy litrów mleka rocznie

Czekamy więc na gospodarza, który, wracając z poprzedzającej pokaz konferencji, pojechał odebrać z przedszkola syna - Szymona. Gdy podjeżdża samochód, mały Szymon szybko wysiada z niego i biegnie, żeby się z nami przywitać. Wszystkim podaje rękę, zapewnia, że zostanie rolnikiem, ale wywiadu nie chce udzielić, bo w domu mama czeka z obiadem. Na szczęście



Weronika, Piotr i Szymon Olejniczakowie

pan Piotr jest już gotowy do rozmowy. - *Gospodarstwo jest prowadzone w tym miejscu od 1964 roku, zakładali je moi dziadkowie od przysłowiowego kamienia. Ja jestem trzecim pokoleniem, gospodarstwo przejąłem w 2015 roku od moich rodziców - mówi rolnik pytany o początki swojej działalności. Stoimy w oborze, w której utrzymywanych jest 110 krów dojnych. W ubiegłym roku ich średnia wydajność wynosiła niespełna 11 600 litrów. - Łącznie odstawił mi milion sto tysięcy litrów mleka do spółdzielni mleczarskiej Mlekpól w Grajewie - podsumowuje pan*

Piotr. - Mlekpól ma ceny topowe u nas w kraju, wypłaty zawsze są na czas, nie ma żadnych powodów do narzekania. Współpraca trwa już ponad dekadę. Średnia wydajność od krowy jest bardzo wysoka, ale rolnik podkreśla, że w poprzednich latach te wydajności były jeszcze wyższe, ocierały się o 12 tys. litrów. - Ze względu może na zwiększenie stada, na zmniejszenie komfortu krów, wynikiem tego jest po prostu ten nieznaczny spadek wydajności. Widzę, że jednak na ten komfort, na ten dobrostan trzeba stawiać, myśląc o wysokiej produkcji mlecznej.

Zgenotypowane stado i mleko A2A2

Rolnik jest w trakcie przebudowy stada i nastawiania się na produkcję mleka z beta-kazeiną typu A2A2 - to rodzaj mleka bardzo pożądanego dla zdrowia jelit. Mogą go jednak produkować tylko krowy, które mają w swoim DNA dwie kopie genu A2. Taka specjalizacja produkcji wymaga więc genotypowania krów i pełnej kontroli nad doбором nasienia dla ich zapładniania. - *Praktycznie od początku, gdy tylko Polska Federacja Hodowców i Producentów Mleka wprowadziła genotypowanie zwierząt, zdecydowałem się to robić. Na tę chwilę, poza tymi najstarszymi krowami, można powiedzieć, że około 90% stada jest genotypowane - podkreśla. - Odpowiedni dobór nasienia też jest niezwykle ważny, reżim hodowlany musi być zachowany. Trzeba brać pod uwagę wiele czynników przy doborze buhajów, a także pilnować, żeby spokrewnienie nie było zbyt bliskie. A wiadomo, że czym większe wymagania, tym zakres tych buhajów się kurczy i po prostu z mniejszej puli trzeba wybierać. Rolnik sprawdza więc na bieżąco współczynnik inbredu i dba, żeby on nie przekraczał 5-7%.*

Claasy, maszyny do zbioru traw i samobieżne ładowarki

Uprawy w gospodarstwie podporządkowane są hodowli. To więc głównie kukurydza, a także lucerna i trwałe użytki zielone.



Pokazowi przyglądało się ponad stu uczestników konferencji

Jest też trochę zbóż, a z roślin przemysłowych sieje się buraki. Struktura upraw ma swoje odzwierciedlenie w bazie maszyn, którymi dysponuje pan Piotr. Z obory przechodzimy więc do przestronnej hali, która została oddana do użytku w zeszłym roku. Ma ponad 1000 metrów kwadratowych, jej wymiary to 22 x 48 metrów. W hali stoją ciasno ustawione w rzędach ciągniki, przyczepy i maszyny. - Duży na-

cisk położyliśmy na zbieranie traw, na zbieranie lucerny. Postawiliśmy na zestaw kosiarek składający się z kosiarki czołowej i dwóch kosiarek bocznych tylnych. To daje nam zestaw, który jednocześnie jest w stanie kosić na szerokość 8 metrów. Poza tym postanowiliśmy zakupić zgrabiarę dwukaruzelową, żeby zgrabianie tego materiału odbywało się szybko, żeby nadążyć ze zbiorem. Teraz w głównej mierze trawy są zbierane do silosów. Po zakupie sa-

mojnego wozu paszowego zdecydowaliśmy się na postawienie silosów do pasz objętościowych - tłumaczy rolnik. Tylko czwarty pokos traw i lucerny jest zbierany w baloty, bo te zbiory nie mieszczą się już w silosach. Poza maszynami do zbioru w hali stoją też ciągniki. Dwa Claasy i Fendt. O mocy odpowiednio: 215, 125 i 105 KM. - Ciągniki marki Claas to główna siła napędowa naszego gospodarstwa, są wykorzystywane do wszystkich

tych najcięższych prac związanych z uprawą, nawożeniem organicznym, zbiorem pasz objętościowych. Fendt jest wykorzystywany do drobniejszych prac pomocniczych - opowiada pan Piotr. W gospodarstwie jest jeszcze Ursus C330 - do wypychania nieczystości. Poza tym do ścielenia i usuwania obornika używa się samojezdnych ładowarek.

Samobieżny poziomy czteroślismakowy wóz paszowy Blattin od siedmiu lat

Właśnie jedną z tych ładowarek podejżdza do hali ojciec pana Piotra, który uczestniczy w przygotowaniach do pokazu sporządzania TMR-u. Musimy kończyć rozmowę, bo przed oborą „wysypała się” ponad setka uczestników konferencji zorganizowanej przez firmę Blattin. Wszyscy w żółtych kamizelkach i foliowych ochraniaczach na buty. Wkrótce podejżdza do nich ciągnany wóz paszowy Blattin King, w którym przygotowany jest TMR dla cieląt. Łado-

— OGŁOSZENIA —

OFERUJEMY:

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ - podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE - gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ | BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW - PAG

STADO ONLINE SOL - profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE

audyty somatyczne | usługa SOMATYKA PLUS | plany nawozowe
audyty dobrostan - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

DORADZTWO ŻYWIENIOWE

DORADZTWO HODOWLANE

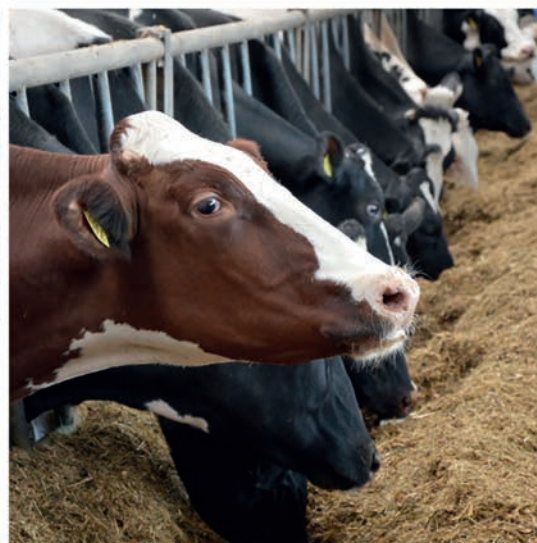
GENOMOWANIE BYDŁA - niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo - dobór do kojarzeń

OCENA TYPU I BUDOWY



**POLSKA FEDERACJA
HODOWCÓW BYDŁA
I PRODUCENTÓW MLEKA**



REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: kobierno@pfbh.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: lab_kobierno@pfbh.pl

www.pfbh.pl





warka zasypuje kolejne składniki, specjalista Blattin dokłada firmowe komponenty. Rolnicy zaglądają do wozu - patrzą, jak się miesza. Na koniec nad TMR-em pochyla się prof. Zygmunt Kowalski z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, którego wykład poprzedził pokaz.

Operatorzy kolejnych wozów paszowych - tym razem samojedźnych - podjeżdżają do silosów i ładują składniki. Potem wjeżdżają do obory. Pytamy Wojciecha Suchodolskiego, kierownika działu bydła z Blattin Polska, o przebieg pokazu. - *Chcieliśmy pokazać maksymalne wykorzystanie wozów paszowych mieszająco-tnących z poziomym czteroślismakowym systemem mieszania. W wozie ciągnym Blattin King przygotowaliśmy*

suchy TMR, natomiast w wozach samobieźnych przygotowywany był TMR dla krów w laktacji - relacjonuje specjalista, podkreślając, że wykorzystywano głównie pasze, które pochodzą z gospodarstwa. Pochylamy się nad TMR-em dla cieląt. Pachnie tak ładnie, że samemu by się chciało spróbować. - Zapach suchego TMR-u wynika z dziesięcioprocentowego udziału produktu Blattina Bovini, w składzie którego jest słodka serwatka, kukurydza ekspandowana oraz poekstrakcyjna śruta lniana, co nadaje aromat i sprawia, że cielęta bardzo chętnie pobierają paszę i uzyskują wysokie przyrosty - zapewnia pan Wojciech. W tym TMR-ze przeznaczonym dla cieląt od drugiego do dwunastego tygodnia życia - poza komponentami

Blattina - znalazły się też: słoma, siano oraz mieszanka zbożowa. - TMR laktacyjny wykonywany był wozem samobieźnym na komponentach klienta, tak jak to robi na co dzień, z wykorzystaniem słomy, sianokiszonki, wysłoków, pasz treściwych oraz kiszonki z kukurydzy. Klient posiada nasz wóz samobieźny od blisko siedmiu lat - mówi Wojciech Suchodolski.

Jak nie przepracować ani jednego dnia?

W trakcie pokazu spotykamy także żonę pana Piotra - Weronikę. - Z Piotrem jesteśmy po ślubie od 2019 roku, sama też pochodzę z gospodarstwa, ale to, co było nowe, to praca z krowami, bo rodzice mieli trzodę. Pierwsza rzecz, która najbardziej mnie jako urzędka, to porody i małe cielaki.

Chyba dlatego, że jako matka posiadam instynkt macierzyński - wyznaje pani Weronika. Jest nie tylko mamą Szymona, który już wie, że będzie rolnikiem, ale także ośmiomiesięcznego Zbyszka. Pytam, czy życie kobiety na wsi jest trudniejsze niż w mieście. - Jest takie powiedzenie: Rób to, co lubisz, a nie przepracujesz ani jednego dnia. Nie traktuję opieki nad zwierzętami jako pracy. To, co dla jednego jest przykrym obowiązkiem, dla innego może być przyjemnością, co niejednokrotnie przekłada się na efektywność działania. Każdy dzień jest czymś fajnym, czymś nowym - odpowiada pani Weronika.

Robotyzacji się nie uniknie

Na koniec pytamy pana Piotra, czy planuje robotyzację obory. - Robotyzacja, automatyzacja jest kierunkiem, który jest w rolnictwie nieodczony - odpowiada. - Coraz trudniej o ręce do pracy i o dobrego pracownika. Która z inwestycji będzie pierwsza? - Ciężko powiedzieć na ten czas. Na razie marzy mi się obora z robotami. Całe zaplecze niejako jest do tego przygotowane. Infrastruktura silosów, przechowywanie pasz, wóz paszowy samojedźny - można powiedzieć, że cała kuchnia już jest zrobiona, brakuje tylko tego obiektu z robotami. Najlepiej byłoby postawić nową oborę, wtedy ma się pewność, że jest w większym stopniu funkcjonalna. Jakimś kompromisem byłoby wstawienie robotów udojowych do istniejących budynków, aczkolwiek nie jestem tego zwolennikiem i myślałbym raczej o nowym obiekcie.

— OGŁOSZENIA —



Blattin Dry TMR Nowość!

Suchy TMR dla cieląt

Pełnowartościowa pasza na cały okres odchowu.



Blattin Polska Sp. z o.o. ul. Poznowicka 1, 47-180 Izdebicko

☎ 77/4654 424 lub 668 116 517

✉ blattin@blattin.pl [f/blattin.polska](https://www.facebook.com/blattin.polska)

www.blattin.pl



60 krów w doju. Blisko 17 tys. kg mleka od rekordzistek

Ilona i Łukasz Walerowiczowie z Jedlca w powiecie pleszewskim (Wielkopolska) koncentrują się na produkcji mleka. W tej materii osiągają sukcesy.

TEKST ■ Marianna Kula

Małżeństwo produkacją mleka zajmuje się już blisko 20 lat. - *Wcześniej w gospodarstwie była przede wszystkim trzoda chlewa. Jednak za moją namową od niej odeszliśmy - mówi Łukasz Walerowicz. W 2011 r. rodzice rolnika przepisali mu gospodarstwo. - Wtedy już w pełni z żoną zaczęliśmy działać na własny rachunek. Postanowiliśmy rozwijać produkcję mleka. Zaczynaliśmy od 13 krów dojnych. Dziś mamy ich 60. Stado w sumie na ten moment liczy 120 sztuk bydła - opowiada gospodarz.*

Walerowiczowie gospodarują na 20 ha (w tym są także dzierżawy). - *Cała produkcja roślinna jest dopasowana generalnie pod bazę paszową - wspomina pan Łukasz. Rolnicy sięgają przede wszystkim kukurydzą. To z niej przygotowują kiszonki dla bydła. - Z racji tego, że nie posiadamy zbyt dużego arealu, by wyżywić stado, dokupujemy jeszcze: kukurydzą, sianokiszonki i wysłodki - tłumaczy farmer.*

Obora i dój

W 2016 r. w gospodarstwie Walerowiczów zaczęła powstawać nowa obora wolnostanowiskowa. Po roku od rozpoczęcia budowy, w czerwcu 2017 r., do nowego obiektu zostało wpuszczone stado. Zwierzęta nie miały większych problemów z przystosowaniem się do nowych warunków. - *Przyznam jednak, że miałem co do tego obawy - zaznacza rolnik. Kolorowo mimo wszystko na początku nie było. - Zwierzęta*



Ilona i Łukasz Walerowiczowie produkcją mleka zajmują się już blisko 20 lat

przeszły do nowej obory w czerwcu, ale do dojenia musiały przychodzić do starej obory na dojarkę rurową. We wrześniu natomiast miała zacząć funkcjonować nowa hala udojowa. Tak się nie stało. Musieliśmy na nią poczekać aż do lutego - opowiada pan Łukasz. Rolnicy zainwestowali w halę udojową 2x5. - To jest po prostu miks rybiej ości z halą bok

z bok. Krowy stają pod większym kątem (niż w przypadku typowej hali bok w bok - przyp. red.) i podłączane do doju są od tyłu - wyjaśnia gospodarz.

za dój odpowiada pani Ilona. - *Zajmuje on ok. 70 minut. To znacznie mniej czasu niżeli w przypadku poprzedniego systemu, który był w gospodarstwie. Wcześniej do doju*

zaangażowane były trzy osoby - ja, mąż i teść. Zajmowało nam to 2,5 godziny, przy czym, co trzeba zaznaczyć, doiliśmy tylko 34 sztuki, a nie jak teraz - 60 sztuk - zwraca uwagę rolniczka. Kobieta podkreśla, że w nowej hali pracuje się jej bardzo dobrze. - Dój nie wymaga dużych nakładów energii i siły - mówi pani Ilona. Wspomina jednocześnie o tym, że jako młoda dziewczyna, choć pochodzi z gospodarstwa, nie myślała o tym, by pracować na roli. - Z wykształcenia jestem magistrem filologii polskiej - śmieje się rolniczka. - Dlatego początkowo trudno było mi się przystosować do pracy w oborze. Dziś nie stanowi to problemu, wręcz przeciwnie - mogę powiedzieć, że daję mi to satysfakcję - zaznacza pani Ilona.

Wydajności

Średnia wydajność krów Walerowiczów w 2023 r. wyniosła ok. 13 tys. kg mleka (w 2005 r. było to mniej więcej 7,5 tys. kg mleka, w 2016 r. z kolei w granicach 10 tys. kg mleka). Rekordzistki - 5-6 sztuk - natomiast dały blisko 17 tys. kg mleka. Jakie czynniki na to miały wpływ? - *Najważniejsze, moim zdaniem, w osiągnięciu dużych wydajności jest dobrostan zwierząt. Ciągłe staramy się krowom ulepszyć warunki, żeby miały one jak najlepiej, bo - nie ukrywamy - chora krowa nie da za dużo mleka. Jeśli natomiast krowy są zdrowe, jest im w oborze dobrze, to potrafią nam się za to odwdzięczyć - uważa pan Łukasz. Zaznacza przy tym, że ten rok, jeśli chodzi o wydajności krów, do rekordowych raczej nie będzie należał. - Dlaczego? Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na*



to, że w ubiegłym sezonie mieliśmy suszę. To sprawiło, że kiszonki z kukurydzy, którymi teraz żywione jest stado, są słabsze, o niższej zawartości skrobi - tłumaczy gospodarz. Krowy żywione są systemem TMR. - Z doradcami żywieniowymi nie mamy ścisłej współpracy. Oczywiście przyjeżdżają do nas. Rozmawiamy, ale powiem tak: W komputerze zawsze wszystko wychodzi. Życie tymczasem jest troszeczkę inne. Te dane "z komputera" zawsze trzeba skorygować - dostosować do swojego gospodarstwa - z takiego założenia wychodzi pan Łukasz.

Rolnik porusza temat żywotności krów. - Znam stado, że średnią wydajnością 7,5-8,0 tys. kg od sztuki, w których żywotność krów jest krótsza niż u mnie. W mojej oborze oczywiście są jednostki, które muszą z niej wyjechać już po pierwszej laktacji - to wiadomo. Mamy jednak też krowy, które są w szóstej/siódmej laktacji i nadal znajdują się w dobrej kondycji - nie ma z nimi problemu - zaznacza nasz rozmówca.

Stado Walerowiczów jest pod

oceną użyteczności mlecznej. - Dzięki temu mamy wgląd w pewne rzeczy, bez których nie byłoby wyników. Wiemy m.in., jakie parametry mleka są od poszczególnych sztuk, w jakiej są one kondycji, co im dolega, czy mają np. ketozę - twierdzi rolnik. - Teraz jest naprawdę fajnie, bo z mleka można sprawdzić cielność - dodaje. Farmer wspomina jednocześnie o tym, że mleko odstawia do Mlekovity, 2,30 zł - tyle mleczarnia płaci rolnikom za litr mleka.

Rozród

Bardzo ważną kwestią przy produkcji mleka jest dbałość o rozród. - Od 2005 r. mam podpisaną umowę z Wielkopolskim Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt. Byłem na kursie inseminacji. Teraz po prostu wszystko jest w moich rękach - śmieje się pan Łukasz. Takie rozwiązanie satysfakcjonuje gospodarza. - Najważniejsze jest to, że jestem na miejscu. Wiadomym jest przecież to, że inseminatorzy z zewnątrz nie mają

Rolnicy sięgają przede wszystkim kukurydzę. To z niej przygotowują kiszonki dla bydła



tylko jednego klienta, jest ich wielu, w związku z tym nie są w stanie wszystkiego czasowo ogarnąć - tzn. dojechać w tym czasie, w którym byśmy my - jako rolnicy - chcieli, żeby dotarli. Ja natomiast przeprowadzam inseminację w miarę potrzeb - tak to można najprościej ująć - tłumaczy pan Łukasz.

Producent mleka z efektów swojej pracy jako inseminatora jest zadowolony. - Krowy generalnie są kryte nasieniem konwencjonalnym. Teraz już jednak nasienie genomowe będzie wchodziło - mówi gospodarz. Do inseminacji jałówek rolnik przystępuje, gdy te przekraczają wiek 15-16 miesięcy. - Z doświadczenia wiem, że jest to najlepszy czas - twierdzi gospodarz.

Inwestycje

Dwa lata temu rolnicy, by poprawić dobrostan zwierząt, zamontowali w oborze dwa mieszacze powietrza. - One - muszą powiedzieć - robią robotę. Jestem z nich naprawdę zadowolony. Uwa-

żam, że ich zakup to była słuszna decyzja. Za sprawą tych urządzeń został ograniczony stres cieplny u krów - wyjaśnia pan Łukasz.

W jedleckiej oborze jest też czochradło. - Krowy chętnie do niego pochodzą. To urządzenie też pełni ważną funkcję w oborze - zaznacza producent mleka.

Walerowiczowie mają jeszcze kilka inwestycji w planach, choć aktualna sytuacja na rynku mleka, ich zdaniem, nie jest różowa. - Na ten rok - w ramach zwiększenia dobrostanu - planuję złożyć na świetlik dachowy folię przeciwsłoneczną. Moja obora ma kurtyny, przez które wpada dużo światła do budynku. Latem dzieje się tak, że to światło pada na legowiska. Krowom jest wówczas zbyt ciepło. Myślę, że ten problem wspomniane folie mogą rozwiązać, bo, według specyfikacji, z którymi się zapoznałem, redukują nawet o 8 stopni C w budynku - tłumaczy rolnik. W dalszych planach rozważamy również zakup robota udojowego. ■

— OGŁOSZENIA —



SKAVSKA HALE



PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH

Skavska Hale Sp. z o.o. to polska firma działająca od 2015 roku. Posiadamy własny zakład produkcyjny. Zajmujemy się przygotowaniem hal począwszy od spawania a kończąc na przeprowadzeniu montażu.

skavska.pl



Dariusz WITKOWSKI
tel. +48 733 430 320

Mikołaj MATSCHAY
tel. +48 730 208 280

Bartosz WARDEGA
tel. +48 733 263 580

Kamil BOCHENEK
tel. +48 725 602 725

Andrzej CZARNECKI
tel. +48 725 718 818

Maciej JUREK - hale dwuspadowe
tel. +48 733 018 718



Kolczyki gubią się, a nawet uszkadzają uszy. Transponder może być lepszym rozwiązaniem?

Istnieją różne sposoby identyfikacji zwierząt. Jednym z najnowszych są transpondery - zapytaliśmy ekspertów o to, jak działają i czy mogą być korzystne dla hodowców.

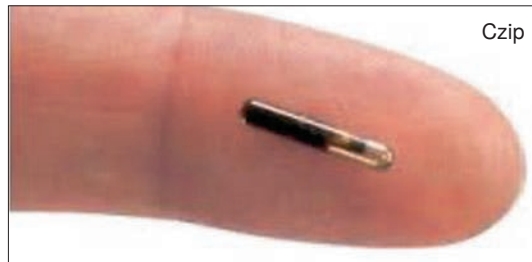
Aby nadać nowy kolczyk zwierzęciu, musimy:

- wystąpić do powiatowego biura ARMiR o duplikat
- ustalić tożsamość tego zwierzęcia, jeśli nie ma żadnego identyfikatora (a przecież zgubiło)
- pozostają badania genetyczne
- upewnić się na podstawie dokumentacji hodowlanej i rodowodowej co do wskazanego osobnika.

Jest to długa i w wielu przypadkach droga procedura, zwłaszcza gdy dotyczy bydła zarodowego, a szczególnie cennych rozplodników. - Jeżeli zwierzę posiada chip, hodowca może od razu ustalić, jaki jest jego numer i wystąpić wtedy do agencji o duplikat kolczyka. Tym samym ma pewność, że nie popełni błędu przy ponownym znakowaniu osobnika - informuje dr hab. Piotr Wójcik z Instytutu Zootechniki PIB w Krakowie.

W przypadku innych grup zwierząt dochodzi jeszcze kwestia estetyki czy bezpieczeństwa wynikającego z użytkowania kolczyków. - Największe zainteresowanie - co wynika z przyjmowanych przez nas zamówień - jest w grupie hodowców alpak czyli wielbłądotycznych. To oni z nadzieją wyczekiwali naszego pojawienia się na liście dostawców ARiMR - wyjaśnia Sebastian Przeniosło, prezes zarządu Farm Innovations.

Natomiast hodowcy bydła - szczególnie mięsnego - mają swoje problemy, które polegają głównie na gubieniu kolczyków i konieczności ponownej ich implemencji. Problem w tym, że nie zawsze wiadomo, z którym osobnikiem mamy do czynienia. - Możemy wyobrazić sobie sytuację, że bydło jest wypuszczane na wypas, wraca po kilku godzinach czy dniach i spośród wielu



Czip



Transponder

sztuk, kilka wraca bez kolczyków. Dodatkowo jednolite umaszczenie większości ras nie ułatwia zadania. Hodowca kompletnie nie ma jak tych zwierząt zidentyfikować. To ma swoje konsekwencje później, chociażby w kwestii kojarzenia osobników i ich właściwego rozrodu. Kolejnym problemem jest kwestia czarnego rynku, w kontekście obrotu kolczykami dochodziło do różnego rodzaju nadużyć, a beneficjentami negatywnych skutków byli wszyscy hodowcy - również ci uczciwi, których jest zdecydowana większość. Mikrochip/transponder, wszczepiany podskórnie, takie działania kompletnie uniemożliwia - wyjaśnia Sebastian Przeniosło.

Aplikacja transpondera. Ubojnia musi odzyskać chip

Miejsce iniekcji chipów jest ściśle określone w ustawie opublikowanej w styczniu 2023 r. W przypadku bydła miejsce iniekcji chipa znajduje się konkretnie zaraz pod lewym uchem. Ma to duże znaczenie w kontekście uboju zwierząt, gdyż ubojnia ma obowiązek odzyskania chipów. - Proces odzysku chipa hamuje proces w ubojni, ponieważ tam wszystko dzieje się tu i teraz. W związku z tym poszukiwanie małego chipa, który jest wielkości końcówki wkładu długopisu, jest dość problematyczne. We wska-

zanym w ustawie miejscu iniekcji nie ma odzysku mięsa. Robiliśmy testy w ubojniach, które dowiodły, iż chip w przeważającej większości przypadków schodzi razem ze skórą po oskórowaniu zwierzęcia. Jednak to nie zmienia faktu, że ubojnia musi mieć pewność, że tak się stało - mówi Sebastian Przeniosło.

Wszczepiane chipy są dokładnie tej samej wielkości jak te, które stosuje się u małych zwierząt domowych. - Porównajmy sobie delikatne zwierzę domowe typu pies czy kot o znikomej wadze kilku kilogramów z krową, która waży 700 kg. Jeżeli malutki pies dzielnie znosi moment iniekcji chipa, to bydło tym bardziej. Iniekcja następuje nie w mięsień, tylko zaraz podskórnie. Tutaj nic złego się nie dzieje - chip u zwierzęcia się otarbia i pozostaje w tym samym miejscu. Od wielu lat testujemy ten proces, nie mając do czynienia z powikłaniami - zaznacza Sebastian Przeniosło.

Transponder - jakie informacje przekazuje hodowcy?

ARiMR działająca w oparciu o ustawę o znakowaniu zwierząt wymaga, aby chip miał nadany przez nią wcześniej konkretny numer identyfikacyjny. Chip jest urządzeniem pasywnym, które odpowiada zakodowanym numerem identyfikacyjnym przy

użyciu specjalnych czytników lub transponderów opracowanych przez Farm Innovations.

Mimo swoich małych rozmiarów i pasywności chip daje nieco więcej możliwości aniżeli sama identyfikacja. W sprzedaży dostępne mamy również chipy z funkcją pomiaru temperatury.

Najszerze spektrum możliwości daje jednak dedykowany hodowcom bydła system Stado.pl SAiND, który oferuje pełną autonomię w dokonywaniu pomiarów istotnych parametrów życiowych i dobrostanowych takich jak:

- identyfikacja zwierzęcia
- pomiar temperatury ciała zwierzęcia.

Ponadto dokonywane są również pomiary następujących parametrów:

- temperatura bezpośredniego otoczenia zwierzęcia
- temperatura w obiekcie lub poza nim
- wilgotność w obiekcie lub poza nim
- aktywność dobową zwierzęcia (wykrywanie rui).

Pomiar dokonuje się całkowicie automatycznie za pomocą specjalnych transponderów, a następnie przekazywany jest z częstotliwością minimum dwa razy na dobę do hodowcy, który ma wgląd do pełnych informacji poprzez aplikację Stado.pl.

Ile kosztuje transponder i jak wygląda procedura, jeśli hodowca zdecyduje się na nowoczesny system?

Koszt transpondera jest uzależniony od ilości sztuk zakupionych przez hodowcę. - Hodowca udaje się do agencji i informuje, że chce zaciżować jakąś liczbę zwierząt. Agencja nadaje im konkretne numery. My dostajemy zgłoszenie, na podstawie którego indywidualnie kodujemy chipy i wysyłamy do klientów. Zgodnie z wymogami ARiMR koszty wysyłki są po naszej stronie. Cena jest uzależniona od przedziałów zamówień w cenniku. Zwykły chip przy jednej sztuce to 24,90 zł brutto. Powyżej 40 sztuk kosztuje już 11,90 zł brutto. Natomiast chipy z pomiarem temperatury przy jednej sztuce - 50 zł brutto, powyżej 40 sztuk - 36,90 zł brutto - wyjaśnia Sebastian Przeniosło.

Postanowienie związane z czipowaniem zwierząt wyszło 6 stycznia 2023, czyli ponad rok temu. - Ustawa nadaje wręcz obowiązek czipowania niektórych gatunków zwierząt, takich jak konie czy wielbłądowate. Brak chipów mocno utrudnia obrót tymi zwierzętami oraz tworzenie ich paszportów. Pojawiliśmy się na liście agencji i jesteśmy jedyną firmą, która dystrybuuje mikroczipy. Jako przyszły dostawca musieliśmy spełnić szereg rygorystycznych wymogów, co ostatecznie ma swój szczęśliwy finał. Jednym z warunków dopuszczenia jest konieczność zagwarantowania ciągłości dostaw. Nie ma tu miejsca na tłumaczenia, że nie mamy aktualnie transponderów i trzeba czekać - mówi Sebastian Przeniosło.

Czy transpondery zastąpią kolczyki?

- Od 1 lutego 2024 r. posiadacze bydła, owiec, kóz, jeleniowatych i wielbłądowatych oraz związki hodowców koniowatych mogą zamawiać wszczepiane transpondery. W przypadku chęci oznakowania przez posiadacza zwierząt z gatunku bydło, owce i kozy wszczepianym transponderem, jedynym możliwym sposobem jest oznakowanie zwykłym kolczykiem jako pierwszym środkiem identyfikacji, a transponder może zostać wszczepiony jako drugi. Jedynie zwierzęta z gatunku jeleniowate i wielbłądowate mogą być znakowane przez posiadaczy tylko wszczepianym transponderem - wyjaśnia Agencja.

Adrianna Grygiel

Co hodowca powinien wiedzieć o genetyce

Cz. III

Jak dobierać nasienie buhaja?

Trzecia część rozmowy z prof. Tomaszem Strablem z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który od lat zajmuje się problematyką genetycznego doskonalenia zwierząt gospodarskich.

■ W poprzednich wywiadach w naszym cyklu rekomendował pan profesor Indeks Ekonomiczny dostępny na stronach Centrum Genetycznego doboru nasienia wykorzystywanego do zapłodnienia krów. Czy wybór jest tak prosty: gdy się chce zapłodnić samicę, wybiera się z początku ranking buhaja i jego nasienie, i to rozwiązuje sprawę? Czy jeszcze trzeba na jakieś inne czynniki zwracać uwagę? O ile jeszcze w cenie nasienia nie ma jakichś znacznych różnic...

Różnice w cenie są zdecydowanie mniejsze niż różnice w wartości nasienia, co wynika ze słabo rozwiniętego rynku tego nasienia w naszym kraju. Czy

powinno się zwrócić uwagę na coś jeszcze? Zdecydowanie tak. Dwa kolejne elementy, które powinny być brane pod uwagę to jest to, czy dany buhaja jest nosicielem wad genetycznych. Selekcja genomowa, o której wspominaliśmy, pozwoliła zidentyfikować całą masę nowych wad, które występują u bydła, choćby takiej rasy u nas najpopularniejszej - jak holsztyńskofryzyska.

Okazało się, że jest ich na tyle dużo, że nie można nosicieli tych wad wyeliminować z hodowli, ponieważ wtedy prawie nie mielibyśmy czym inseminować krów. W związku z tym jedynym rozwiązaniem praktycznym jest to, żeby nie doprowadzać do kojarzenia nosicieli.

Czyli - jeśli buhaja jest nosicielem danej wady, to samica, z którą jest skojarzona, nie powinna być jej nosicielką.

■ Ale żeby to wiedzieć, trzeba by znać genotyp tej krowy...

Tak, tutaj są oczywiście wyzwania, przede wszystkim, żeby to robić, trzeba by mieć odpowiedni program do kojarzeń, który powinien te informacje posiadać i z tym już są problemy na naszym rynku. Oczywiście najlepiej by było, żeby wiedzieć, czy samica jest nosicielem.

Genotypowanie w tej chwili to jest koszt, z tego co się orientuję, około 130 zł. Patrząc na wartość jałówek czy krów, to nie są duże koszty, a tych wad jest na tyle dużo, że myślę, że choćby z tego powodu warto



to zrobić, żeby unikać właśnie kojarzenia nosicieli. Żeby samiec i samica nie byli nosicielem tej samej wady. Jeśli jeden z nich będzie, to nie będzie żadnego problemu. Jeśli z jakichś względów nie jest możliwe, żeby poznać, czy dana samica jest nosicielem, to pozostaje sprawdzić, czy na przykład jej ojciec był. Wtedy mamy 50% szans, że ona tę wadę odziedziczyła. Są nawet na świecie takie wskaźniki, które się liczy, żeby hodowcy pomóc określić, jakie jest prawdopodobieństwo, że dana sztuka to odziedziczyła. Znając jej rodowód, możemy to określić, bo jeśli ojciec był nosicielem, ojciec matki był na przykład nosicielem albo jej matka była zgenotypowana gdzieś w jakimś innym stadzie, to mamy informacji coraz więcej, żeby określić, na ile prawdopodobne jest, że ona jest nosicielem. Ale u nas tego tak naprawdę nie ma w tej chwili, więc to jak gdyby odpada - pozostaje genotypowanie.

■ **Czy to oznacza, że przy doborze nasienia nie należy zwracać uwagi na jakieś cechy, które chcemy szczególnie w przyszłym pokoleniu wyeksponować?**

I tak, i nie. Trzeba mieć świadomość, że selekcja genomowa spowodowała, że te oferowane buhaje, genetycznie naprawdę bardzo szybko doskonalone, są oceniane z trochę mniejszą dokładnością niż wcześniej ocenialiśmy buhaje. Co to powoduje? To znaczy, że córki, które po tych buhajach się będą rodzić, mogą być bardziej zróżnicowane niż po buhajach ocenianych na córkach, a zatem mogą się częściej nie sprawdzać względem

oczekiwań hodowcy, w związku z tym przypisywanie dużej wagi obecnie do poszczególnych cech pojedynczego buhaja i taki bardzo precyzyjny dobór współcześnie jest mniej efektywny. Co nie znaczy, że wszystko jedno, czym hodowca kryje i teraz jeśli okaże się, że powiedzmy jest użytkownikiem robotów udojowych i pewne cechy związane choćby z budową wymienia są dla niego bardzo istotne, to jak najbardziej powinien zwracać uwagę na to, czy te buhaje, które wybrał do swojego stada pod względem tych konkretnych cech, są wysoko ocenione. Czy powinno się przy doborze zwracać uwagę na jakieś szczególne cechy? Tak, jak najbardziej można to robić, natomiast nie można przywiązywać nadmiernej wagi do jakiegoś takiego indywidualnego kojarzenia, ponieważ to już w tej chwili tak dokładnie nie działa, jak można było wcześniej to robić. To ryzyko związane z tym, że te buhaje są trochę mniej dokładnie ocenione genomowo rozkłada się na większą liczbę użytkowanych samców. Hodowca nie powinien wybierać powiedzmy jednego czy dwóch do krycia całego swojego stada, tylko powinien wybrać ich więcej. Jak najbardziej może zwracać uwagę, żeby one spełniały jego oczekiwania pod względem wybranych przez niego cech, ale tu jest bardzo ważne: nie powinien kosztem doskonalenia tych ważnych dla niego cech doprowadzać do sytuacji, że ogólna wartość genetyczna tych zwierząt będzie bardzo niska. To jest częsty problem - jeśli hodowca skupi się bardzo na jakiejś jednej wybranej cesze, na przykład uzna, że chce do-

Profesor Tomasz Strabel z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



skonać zdrowotność wymienia przez wybór buhajów ocenionych wysoko pod względem liczb komórek somatycznych, jeśli będzie bardzo wąsko patrzył na te oferowane buhaje, może się okazać, że wybierze takie, które pod względem Indeksu Ekonomicznego będą bardzo nisko ocenione, no i wylejemy wtedy dziecko z kąpielą. Bo może poprawimy zdrowotność wymienia, ale zysk z użytkowania tych przyszłych samic będzie mniejszy ze względu na gorsze parametry pozostałych cech produkcyjnych i funkcjonalnych: płodności, długowieczności i tak dalej.

■ **Czyli jeśli by hodowca zwracał przy doborze nasienia największą uwagę na podniesienie mleczności, to może zaszkodzić płodności?**

Akurat skupianie się na cechach produkcyjnych, czyli na przykład na wydajności mleka wyłącznie, jest dobrą drogą do tego, żeby mieć problemy z rozrodem, ponieważ te cechy są ze sobą niekorzystnie skorelowane - czyli najlepsze zwierzęta pod względem genetycznym, jeśli chodzi o produkcję, nie są zwykle najlepsze pod względem płodności i odwrotnie. Dlatego wybór buhajów powinien być dokonywany przy pomocy wskaźników uniwersalnych, które biorą wszystkie cechy pod uwagę. Wtedy hodowca nie musi się martwić, czy patrzeć na buhaja pod względem płodności, czy pod względem produkcyjności, tylko bierze ten zbiorczy indeks, który ma na celu ułatwić mu podejmowanie decyzji ze względów na ekonomikę przyszłego użytkowania krów.

— OGŁOSZENIA —

hupro[®]
systems

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy ○ Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE | Robert Grzegorzcyk | 0048 885 228 338 | grzegorzcyk@hupro.pl

■ **Coraz częściej hodowcy zwracają uwagę na długowieczność. No, ale to powoduje, że wydajność roczna krów niekoniecznie wzrasta. Czy długowieczność to jest dobra droga?**

Długowieczność jest teraz bardzo aktualnym i ważnym zagadnieniem, dlatego że także dla odbioru społecznego jest istotne, żeby krowy były dłużej użytkowane. Z punktu widzenia emisji metanu jest to ważne dlatego, że jeśli krowa w okresie poprzedzającym laktację produkowała określoną ilość metanu w czasie swojego wzrostu, to korzystniej jest, żeby tę emisję metanu spłaciła możliwie dużą produkcją mleka, czemu sprzyja dłuższy czas jej użytkowania. Natomiast nie jest już wcale zawsze takie oczywiste, czy powinno się dążyć do maksymalnego wydłużenia czasu użytkowania krów, ponieważ w pewnych specyficznych warunkach hodowcy może nie opłacać się utrzymywanie krowy, która częściej choruje, ponieważ jest starsza, ma więc problemy z tym, żeby była zapłodniona i może produkować mniej mleka. Dlatego to zagadnienie jest bardzo delikatne. Dąży się oczywiście do tego, żeby wydłużyć czas użytkowania krów, natomiast w pewnych sytuacjach może się zdarzyć, że utrzymywanie krowy starej może nie być opłacalne w porównaniu do młodej jałówki - jeśli ona jest w stadzie dostępna - która będzie genetycznie lepsza, czyli będzie miała większy potencjał do produkowania mleka. Będzie młodszą sztuką, czyli ją łatwiej będzie zacielić, będzie rzadziej chorować, bo będzie też genetycznie bardziej odporna na różnego rodzaju choroby.

Brakowania nadmiernego z powodów różnych problemów, jakie są z zarządzaniem stadą, powinniśmy unikać, natomiast nie można jednoznacznie powiedzieć, że powinno się robić wszystko, żeby daną krowę jak najdłużej utrzymywać. Jeśli chodzi o genetyczne doskonalenie długowieczności, to ta długowieczność jest takim konglomeratem wielu problemów, jakie mogą wystąpić. Bo trzeba wiedzieć, jakie są powody brakowania. Jeśli one są z powodu

płodności, związane z chorobą wymienia czy z kulawizną - bo to są te najczęstsze trzy problemy - to wiadomo, że ta długowieczność doskonalona genetycznie będzie powodować, że krowy w kolejnych pokoleniach będą coraz lepsze pod względem tych cech. Oczywiście skuteczność doskonalenia cech, które warunkują długowieczność, jest dużo większa, jeśli my wiemy, czy faktycznie mamy buhaja, którego córki częściej chorują na problemy z racicami, czy mają więcej problemów z kulawizną, czy mniej. Długowieczność, chociaż jest doskonalona już od wielu lat, jest jakby wspierana przez całą masę innych cech bardziej zdefiniowanych, jak choćby choroby wymienia czy kulawizna, które determinują to, jak długo te zwierzęta są utrzymywane i w tym zakresie jest stały postęp. Mamy coraz więcej cech, które za długowieczność odpowiadają, więc byłbym spokojny o jej doskonalenie genetyczne. To się stale rozwija i jest coraz lepsze.

■ **Jest pan autorem e-Leksykonu zawierającego najważniejsze pojęcia z zakresu genetyki, które pana zdaniem powinni znać dobrzy hodowcy. Ale jak się do tego leksykonu zajrzy, to widać, że terminologia jest dość specjalistyczna. Na ile hodowca musi tę wiedzę posiadać, co musi wiedzieć z genetyki, żeby dobrze prowadzić stado?** Zdecydowanie pewne minimum wiedzy powinien posiadać - oczywiście pytanie, w jaki sposób i gdzie powinien tego minimum szukać. To jest proste pytanie, na które nie ma prostej odpowiedzi. Ja bym posłużył się tutaj takim przykładem rolnika, który tylko uprawia ziemię. Jeśli nie ma zwierząt, żyje z roli, to potrzebuje najprawdopodobniej ciągnik i teraz: jeśli potrzebuje ciągnik, to pytanie, czy on się musi znać na ciągnikach, czy musi być mechanikiem? Czy pójdzie do punktu sprzedaży i kupi najtańszy model, jaki tam ktoś mu zaproponuje, bo stwierdzi, że przecież produkujemy coraz lepsze ciągniki i technologia idzie do przodu, więc nawet najgorszy ciągnik będzie lepszy niż to, co było kilkadziesiąt lat temu? Przywołuję taki przykład, ponieważ często w ten sposób

podchodzą rolnicy do zakupu nasienia, a jednak w przypadku ciągnika będą zwracali uwagę choćby na moc jego silnika, serwis i inne aspekty jego użytkowania. Dokładnie tak samo jest z genetyką. Trzeba wiedzieć, czemu ona służy, walczyć z mitami, które mówią na przykład, że postęp genetyczny poszedł tak daleko, że w zasadzie wszystko jedno, jakim nasieniem pokryję, to i tak te krowy będą dawały tyle mleka, ile ja im dam składników pokarmowych. Gdyby tak było, to wszystkie krowy dawałyby tyle samo mleka, a jednak są takie, które żyją dłużej, które mają więcej problemów z rozrodem, które dają więcej białka, a inne dają więcej tłuszczu albo w ogóle dają mniej mleka. I to zróżnicowanie obserwowane w przeciętnych, jak i w najlepszych stadach, wynika po części właśnie z podłoża genetycznego. Genetyka odpowiada w cechach produkcyjnych za 50% postępu, jaki w ostatnich kilkudziesięciu latach zaobserwowaliśmy.

■ **19 kwietnia będzie pan profesor miał wykład w czasie Forum Zootechniczno-Weterynaryjne-**

go, które odbędzie się w Poznaniu. Jaki jest cel organizowania takiego forum, czy w jego trakcie z informacjami ze świata nauki można dotrzeć do praktyka, do hodowcy?

Uważam, że bardzo dobrze, że są takie spotkania i nigdy nie będzie chyba ich zbyt wiele, ponieważ przekazywanie wiedzy, która rodzi się na uniwersytetach, to jest nasz obowiązek, a zadaniem rolników, hodowców jest czerpanie z tego korzyści. Bo my po to tu jesteśmy: raz - kształcimy kadry, a dwa - prowadzimy badania związane z hodowlą, aby ich wyniki można było zastosować w praktyce.

Rozmawiała Aleksandra Pilarczyk

19 kwietnia na Forum Zootechniczno-Weterynaryjnym w Poznaniu prof. Tomasz Strabel wygłosi wykład: **Rozród i genetyka - naczynia połączone we współczesnych programach hodowlanych bydła mlecznego.**

Program forum oraz formularz rejestracyjny na stronie: forumzoowet.pl

— OGŁOSZENIA —

SKUP BYDŁA

sprzedaj bydło bezpośrednio do ubojni

- Darmowy transport
- Sprawny odbiór
- Rzetelne wybicie
- Czytelne rozliczenie
- Przelew do 2 tygodni od sprzedaży

Odezwij się już dziś!

65 619 43 50

CH.Kontraktacja@osieurope.com

Do pompy ciepła dołożył fotowoltaikę

Sławomir Bułaś gospodaruje na 50 ha i utrzymuje trzodę chlewną w miejscowości Kolno, w woj. kujawsko-pomorskim. Przed czterema laty w nowo wybudowanym domu rolnik zainstalował pompę ciepła. Półtora roku temu dołożył do niej fotowoltaikę, którą posadził na dachu magazynu na sprzęt i zboża. Czy jest zadowolony z inwestycji w OZE?

Zaczął się od pompy ciepła. Nowo powstały dom był od samego początku przygotowywany do tego rodzaju zasilania. Odpowiednia instalacja podłogowa z dużą powierzchnią oddawania ciepła sprawia, że temperatura, jaką produkuje pompa, może być poniżej 30 stopni i to wystarcza, aby zapewnić budynkowi temperaturę w granicach 24-25 stopni - mówi Sławomir Bułaś, rolnik z woj. kujawsko-pomorskiego. Po czterech latach pracy urzędzenia, 45-latek jest bardzo zadowolony. - Patrząc na koszty, to są one, delikatnie mówiąc, wspaniałe. Pompa ciepła „zjada” rocznie około 4,4 tys. kilowatogodzin, ogrzewając dom o powierzchni 270 metrów kwadratowych. Zakładając nawet, że kilowatogodzina kosztuje złotówkę, to mamy ogrzewanie roczne w granicach 4,5 tys. zł - podkreśla Bułaś, zaznaczając, że przez 4 lata urządzenie pracuje praktycznie bezawaryjnie. - Pompa ma gwarancję na 5 lat, ale jak twierdzą instalatorzy, może pracować nawet 20 lat, tak samo jak inne urządzenia



chłodzące, bo jest to po prostu kompresor, który w razie awarii można wymienić - podkreśla rolnik, który na zainstalowaniu pompy ciepła w domu nie poprzestał i zmotywowany wzrostem cen energii elektrycznej, postanowił zainwestować w kolejne urządzenie do pozyskiwania energii

odnawialnej - fotowoltaikę.

Zwrot fotowoltaiki - mniej niż 4 lata

Instalacja została posadowiona na dachu budynku magazynowego. - Myśleliśmy o tym, żeby posadzić instalację na ziemi. Chcieliśmy ją wykorzystać częściowo

jako zadaszenie pod maszyny rolnicze i nawozy, ale był problem z firmą, która wykonałaby taką konstrukcję, a jako że zależało nam na tym, żeby rozliczenie było jeszcze na starych warunkach, a nieuchronnie nadchodziła zmiana przepisów, zdecydowaliśmy się na zamontowanie fotowoltaiki na dachu - tłumaczy Bułaś, zwracając uwagę na to, że dach nie był pierwszym wyborem ze względu na niekorzystne położenie względem słońca. - Wszystkie dachy mamy spadem na wschód i zachód, to jest najmniej efektywne względem pozyskiwania energii słonecznej, dlatego też trzeba było zamontować więcej paneli, przez co wzrósł koszt całej instalacji - tłumaczy Bułaś. Ostatecznie rolnik zainwestował nieco ponad 140 tys. zł w instalację o mocy 36 kWp. - 15 tys. udało się odzyskać w ramach dotacji z Agencji Energii - programu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, 70 tys. zapłaciliśmy od razu, a resztę spłacamy w ratach, które są mniej więcej wysokości naszych wcześniejszych rachunków za prąd - wyjaśnia 45-latek. Instalacja została uruchomiona

— OGŁOSZENIA —

MIESZALNIE PASZ

DLA TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU



63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
@: biuro@sobmetal.pl
www.sobmetal.pl

Karol Sobański m: 604 502 645
Radosław Sobański m: 606 730 586
Piotr Sobański m: 606 976 197
Marek Sobański m: 606 730 315

SOBMETAL
BRACIA SOBAŃSC

DARMOWA WYCENA I DORADZTWO



pod koniec marca ubiegłego roku. Od tego czasu bezproblemowo produkuje energię, pokrywając w pełni zapotrzebowanie całego gospodarstwa, na które składa się przede wszystkim dom i budynek inwentarski, w którym w cyklu zamkniętym produkowane jest około 700 tuczników rocznie. - Wcześniej rachunki kształtowały się na poziomie 2.800 - 3.000 zł. Teraz płacę tylko stałą opłatę przesyłową - jest to kilkadziesiąt złotych - mówi rolnik, podkreślając, że według początkowych wyliczeń inwestycja miała się zwrócić w ciągu czterech lat. Podwyżki cen energii mogą jednak tylko skrócić czas zwrotu. - W momencie uruchamiania fotowoltaiki za jedną kWh płaciliśmy 64 gr, a teraz wiadomo, że

szyszy się o dużych podwyżkach cen prądu - podkreśla rolnik.

Pojawiło się więcej instalacji, pojawiły się problemy?

- W ostatnim czasie w okolicy pojawiło się kilka nowych instalacji i w momentach dużego nasłonecznienia instalacja chwilowo się wyłącza, bo napięcie w sieci jest zbyt duże i nie może ona odebrać więcej energii - mówi rolnik, podkreślając, że nie może jednak na tę chwilę ocenić, czy przełoży się to negatywnie na koszty ponoszone za zużycie energii w gospodarstwie. - Na razie, przez półtora roku, instalacja wyprodukowała łącznie prawie

60 tys. kWh. Zakładając cenę 1 kWh w granicach złotówki, mamy tu wartość około 60 tys. zł - wylicza Bułaś, zadowolony z tego, że produkcja energii przez fotowoltaikę nie wymaga z jego strony żadnego działania. - Na początku z ciekawości obserwowałem, ile energii produkuje instalacja w ciągu dnia. Teraz już nikt na to nie patrzy. Firma, z którą podpisaliśmy umowę, ma w razie potrzeby wykonać konieczne przeglądy, bądź naprawy, a cała instalacja ma 8-letnią gwarancję, ale żywotność przewidziana jest na co najmniej 20 lat - tłumaczy Bułaś, bardzo zadowolony z inwestycji. Rolnik patrzy jednak w przyszłość ostrożnie. - Słyszałem już, że pojawił się temat wprowadzenia podatku od instalacji fotowoltaicznej, więc zobaczymy, czy ten okres zwrotu będzie rzeczywiście tak krótki, ale na razie jest bardzo pozytywnie - podkreśla, zaznaczając, że w przyszłości nie wyklucza dalszych inwestycji w nowe urządzenia do pozyskiwania energii odnawialnej. - Zobaczymy, co będzie, może kiedyś zdecydujemy się na wiatrak - podsumowuje informację na temat OZE.

Łukasz Tyrakowski

50 HA NAD WISŁĄ I TRZODA CHLEWNA

Gospodarstwo Sławomira Bułaśa w linii prostej oddalone jest o zaledwie 3 km od Wisły. W takim otoczeniu rolnik uprawia 50 ha, na których wysiewa buraki cukrowe, rzepak oraz zboża. - Są to klasy bonitacyjne od III do V, a nawet VI. Wydajności, jakie udaje nam się uzyskiwać, są mocno uzależnione od warunków atmosferycznych. W tym roku było np. odwrotnie niż zazwyczaj - na polach torfowych uzyskaliśmy dużo lepsze wyniki niż na lepszych glebach - wspomina rolnik. Cały areal uprawiany jest w tradycyjny sposób - z użyciem pługa. Jest to spowodowane przede wszystkim dużą ilością obornika i gnojówek, które są efektem produkcji trzody chlewnej. - Produkujemy około 700 tuczników rocznie. Nie zamierzamy rezygnować z hodowli. W ubiegłym roku zredukowaliśmy nieco pogłowię ze względu na wysokie ceny zboża, teraz staramy się to odbudować. Nadal, niestety, zmagamy się z dużymi skokami cen - zaznacza rolnik.

— OGŁOSZENIA —

Agri Plus

Z Agri Plus Hodowca zawsze jest na Plus!

**Wsparcie dla
polskich hodowców**

**Dbłość o standardy
dobrostanu**

**Ukierunkowanie na
rodzinne gospodarstwa**

**Troska o środowisko
naturalne**

Ich pasją są kozy i pszczoły

Andrzej Rolla z żoną Anną prowadzą 8-hektarowe gospodarstwo w Urzędowie, woj. lubelskie. Od najmłodszych lat są związani z rolnictwem i nie wyobrażają sobie innego zajęcia. Obecnie specjalizują się w dwóch kierunkach - hodowli kóz oraz prowadzeniu gospodarki pasiecznej.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Gospodarstwo rodzinne prowadzone jest od pokoleń. Tu pracowali dziadkowie i rodzice pana Andrzeja. Dziadkowie - Anna i Józef Rolla - posiadali około 6 ha gruntów własnych, plus użytkowane od innych rolników we wsi. Średnio rocznie w gospodarstwie były utrzymywane 2 konie, 3 krowy, do tego jałówka lub byczek, 5-6 świń oraz kilkanaście sztuk drobiu. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku były też owce, około 20 sztuk rocznie. Rodzice pana Andrzeja - Teresa i Tadeusz pracowali w Fabryce Łożysk Tocznych w Kraśniku i na zajęcia w gospodarstwie poświęcali czas dopiero po pracy zawodowej. Dlatego tym zajął się ich syn Andrzej. Ukończył on Państwowe Technikum Rolnicze w Wólce Gościeradowskiej i podjął dalszą naukę na Akademii Rolniczej w Lublinie.

Pasieka w rodzinie od pokoleń

Po szkole rolniczej przejął gospodarstwo. Z ojcem zaczął odbudowywać pasiekę, którą wcześniej miał jego dziadek. Wielopokoleniowe tradycje gospodarstwa pasiecznego przechodzą zarówno ze strony jego ojca, jak i mamy. Zaczęli od 4 pni, a w szczytowym momencie było ich

prawie 120. Obecnie w pasiece jest około 80 rodzin pszczelich, bo jak twierdzi pan Andrzej: więcej czasu nie da się obrobić. Ostatnie lata były korzystne dla pszczelarstwa, jednak przełom roku 2023/2024 pokazał zmniejszenie sprzedaży, ze względu na dużą ilość importowanego miodu z Ukrainy. W pasiece pozyskiwane są najlepszej jakości miody wielokwiatowe, gryczane i malinowe.

Po roku 1990 były jeszcze w gospodarstwie utrzymywane świny, potem zaprzestano ich chowu, zaś bydło było w gospodarstwie do roku 2013. Pod koniec tego okresu liczba krow systematycznie się zmniejszała, były trzy krowy, potem dwie, a na koniec jedna. W tamtych latach rolnicy we wsi też masowo rezygnowali z utrzymywania zwierząt gospodarskich, chociaż ze zbytem mleka nie było problemów. Można je było bez ograniczeń sprzedawać na targu.

Przez długie lata jako siła robocza w gospodarstwie były utrzymywane 2 konie, dopiero w 1989 roku został zakupiony używany ciągnik Ursus C-328, wyprodukowany w 1961 roku. Trzeba koniecznie dodać, że ten ciągnik jest nadal na chodzie i służy do prac w gospodarstwie, jest to już 63 lata. Gdy przed laty został zakupiony, jeden koń został sprzedany, a drugi pozostał w gospodarstwie na dożywocie. Ostatnio



Anna i Andrzej Rolla z synem Miłoszem przy stadzie kóz w gospodarstwie



gospodarz częściowo korzysta z pomocy znajomego, który ma większy ciągnik i szybciej wykonuje zabiegi uprawowe w polu. Dopiero w tym roku rolnik planuje zakup drugiego ciągnika, też używanego firmy Claas albo Massey Ferguson o mocy 80 KM, z przednim napędem.

Kilka lat temu żona rolnika - Anna - kupiła dwie klacze huculskie dla rekreacji, do jazdy w terenie. Teraz jeździ z córką Mileną, każda na swoim koniu, ale przy rozwiniętej hodowli kóz zaczyna brakować czasu na te zajęcia.

Najpierw kozy były dla towarzystwa

Kozy w gospodarstwie pojawiły się w 2014 roku. - *Teraz mocno żałujemy, że przybyły do gospodarstwa tak późno. Gdy poznałem przyszłą żonę, miała ona dwie kozy, a ja 3 krowy. Krowy w gospodarstwie pozostały, a za darmo oddaliśmy 2 kozy. Teraz z perspektywy czasu widać, że był to ogromny błąd. Straciliśmy bezpowrotnie 8 lat, kiedy to można było rozwinąć produkcję. W 2014 roku wzięliśmy od szwagra 2 kozy dla towarzystwa do koni i tak zaczęła się nasza przygoda ze specjalizacją w chowie kóz. Ona ciągle się rozwija - mówi Andrzej Rolla. Zaczęło się od 2 kóz, a obecnie jest ich około 50, z tego około 40 kóz dojnych. Gospodarze sprzedają od nich mleko, a także sery z niego wyrabiane. Ze zbytem nie ma problemów, serów ciągle brakuje. Zarejestrowali rolniczy handel detaliczny. Swoje doskonałej jakości produkty sprzedają na stoiskach w Centrum Budownictwa „Gala” w Lublinie, na targu Bronowice, targu w Kraśniku oraz w domu.*

- *Od początku brakowało mleka i serów, by zabezpieczyć potrzeby wszystkich klientów. W miarę poja-*

wiania się nowych odbiorców produktów mleczarskich zwiększamy obsadę zwierząt, a tym samym produkcję mleka i serów. Wyrabiamy sery podpuszczkowe z dodatkami. Są więc takie rodzaje serów jak: świeżak, półtłusty, prasowany, z dodatkami do nich - czosnku, papryki, czarnuszki i kozieradki. Większa część serów jest solona - mówi pani Anna.

Sery od kwietnia do grudnia

Udój kóz prowadzony jest dwa razy dziennie. Po pasteryzacji i wychłodzeniu, do mleka dodaje się podpuszczkę i po jednej godzinie przystępuje do przerobu powstałego skrzepu. W zależności od rodzaju sera formuje się go na sitkach, w prasie lub woreczku. Mleko do spożycia rozlewa się w butelki i sprzedaje odbiorcom. Produkcja serów to główne zajęcie pani Anny. Dużo pomagają też dzieci, najwięcej 12-letni Miłosz. Sery są wytwarzane od kwietnia do grudnia, to jest do czasu, kiedy kozy są zasuszane i przez 2-3 miesiące praktycznie nie ma udoju. Cięża u kóz trwa około 150 dni, potem rodzą się małe kózki, koźlaki, przeważnie 2-3 młode od jednej matki, chociaż trafiają się też pojedyncze urodzenia. Wykoty w gospodarstwie rozpoczynają się pod koniec lutego i trwają około półtora miesiąca.

Kozy mają swoje imiona

Wtedy do koziarni wraca życie. Jest tyle małych, że czasami matki tracą orientację, które maleństwo jest ich, więc mogą karmić nie swoje kózki. Kozy, gdy dorastają, otrzymują od gospodarzy imiona, np. Baśka, Baryłka, Łatka, Rozdarta, Krówka. W nadawaniu imion specjalizuje się pani Anna. Potrafi ona wśród stada rozróżnić każde zwierzę.

URZĘDÓW - powstał w XIV wieku jako miejscowość położona przy szlaku handlowym wiodącym z Litwy do Krakowa. W 1405 roku osada uzyskała prawa miejskie od Władysława Jagiełły. Miasto było własnością królewską. Przez pięć stuleci Urzędów pełnił funkcje miejskie oraz odgrywał ważną rolę w życiu politycznym i administracyjnym okresu przedrozbiorowego. Był stolicą powiatu urzędowskiego, jednostki administracyjnej wchodzącej w skład ziemi lubelskiej. Lata 1550-1625 to okres rozwoju miasta Urzędowa. W tym okresie kształciło się 63 studentów w Akademii Krakowskiej. W XVI i XVII wieku Urzędów miał prawo wyboru 2 posłów do sejmku w Warszawie. Tutaj odbywały się sejmiki województwa lubelskiego. W 1648 r. miasto zostało zrabowane i zniszczone przez kozaków. Po powstaniu styczniowym Urzędów stracił prawa miejskie. Od ponad czterech wieków rozwijało się tu garncarstwo. Najbardziej znanym ośrodkiem jest przedmieście Bęczyn. To jeden z najstarszych ośrodków garncarskich w kraju. W 1865 roku w Urzędowie było 40 garncarzy. Ceramika oparta jest na wzorach ludowych. Dzisiaj w Bęczynie garncarstwem zajmuje się rodzina Gajewskich. Z dniem 1 stycznia 2016 roku Urzędów odzyskał status miasta. Obecnie jest siedzibą gminy miejsko-wiejskiej. Gminę zamieszkuje około 8500 osób. Zajmuje ona powierzchnię 119 km². Jest to gmina rolnicza. Dominują uprawy sadownicze oraz owoców miękkich, takich jak: maliny, porzeczki czy aronia.

- *Wraz z wykotami i sprzedażą młodziu zaczyna się najbardziej pracowity okres dla mojej żony. Jest to pozyskiwanie i przerób mleka - dodaje pan Andrzej. Jego żona potrafi wydoić w półtorej godziny około 35 kóz. Mówi, że kozy łatwo się doją, są grzeczne i mięciutkie w dojeniu. Chociaż, jak twierdzi, szybciej doi się ręcznie, to jednak zamierzają zakupić i zainstalować dojarę do udoju mechanicznego. Stałe zajęcie pana Andrzeja to żywienie kóz, a więc także zabezpieczenie odpowiedniej ilości paszy w gospodarstwie. Dla nich gromadzi się buraki pastewne, śrutę zbożową i siano. Pozyskuje się je we własnym gospodarstwie. Dokupowane są makuchy z tłoczni domowych oraz fasola, która zawiera dużo białka i korzystnie wpływa na produkcję mleka. W strukturze zasiewów w gospodarstwie dominują zboża, co roku około 4,5 ha pszenżyta, 30 arów buraków pastewnych, 40 arów lucerny na zielonkę i resztę stanowią trawy przeznaczeniem na siano. Trawy koszone są etapami, bo rolnik stara się zebrać siano przy sprzyjającej pogodzie, by było najwyższej jakości. Mówi, że jest spokojny, gdy zebrane z pola siano wypełnia stodołę po sam dach.*

Gospodarze są jeszcze w młodym wieku, czy ktoś zostanie na gospodarstwie, na razie nie wiadomo. Mają pięcioro dzieci: Miłosz - lat 12, Milena - lat 14, Maksymilian - lat 16, Damian - lat 21, Angelika - lat 25. Dzieci dorastają i wychodzą z rodzinnego domu.

Rolnicy cenią sobie swobodę podejmowania działań i decyzji, pracując we własnym gospodarstwie. Dla nich okresem odpoczynku jest zima. W pozostałym czasie trzeba pracować od świtu do późnej nocy. Co roku starają się coś poprawiać w gospodarstwie: a to remont budynków gospodarczych, a to zakup śrutownika czy zadbanie o estetykę całego obejścia. Trzeba dodać, że wszędzie widać ład i porządek, wyłożona na podwórku kostka wygłada bardzo estetycznie.

Mimo wielu codziennych zajęć w gospodarstwie przy kozach i pszczołach, Andrzej Rolla znajduje czas na działalność społeczną w radzie gminy, jest członkiem Stowarzyszenia Miłośników Koni „Podkowa” w Urzędowie, Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej i Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Nowości w opryskiwaczach

Przez tę maszynę przechodzą największe pieniądze w gospodarstwie

Opryskiwacz - to jedna z najważniejszych maszyn w każdym gospodarstwie. Jak podkreślają sami eksperci: przy obecnych cenach środków ochrony roślin, sprawny i precyzyjny opryskiwacz decyduje o realnych oszczędnościach - zarówno pieniędzy, jak i czasu. Na co warto zwracać uwagę, kierując się jego zakupem? Jakie nowości można znaleźć obecnie na rynku?

TEKST ■ Jakub Nowak

Kiedyś w rolnictwie robiło się opryskiwaczem dwa, trzy zabiegi w ciągu roku. Dziś z kolei, chcąc intensywnie wykorzystywać wszystkie rozwiązania, jakie daje chociażby przemysł chemiczny czy nawozowy - maszyny używamy co najmniej kilka albo kilkanaście razy. A w niektórych działkach nawet i kilkadziesiąt razy w roku. Stąd wiadomo, że muszą być one coraz bardziej wydajne, coraz bardziej precyzyjne. Dla każdego rolnika liczy się w końcu możliwość zaoszczędzenia chociażby paru procent na danym zabiegu - czy na rodzaju nawozu. Stąd opryskiwacze musiały zmieniać się, ewoluować - opowiada w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” Wojciech Bury, właściciel firmy „Bury Maszyny Rolnicze”. Od podszewki zna rynek wspomnianych maszyn, tworzy go osobiście od kilkadziesiąt lat, jest ponadto prezesem Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych.

Komputer to dziś standard

- Dzisiaj już standardem jest komputer, coraz częściej jest to komputer z możliwością zgrywania danych, z GPS, z automatycznym odcinaniem sekcji i tak dalej. Wszystko po to, by nie nakładały się te zabiegi, by rolnik mógł sobie potem również przeanalizować dane - i być może



TOLMET BORYS



BURY PELIKAN

na niektórych polach zastosować np. inną dawkę. Idziemy cały czas w kierunku tego precyzyjnego rolnictwa czy też, jak niektórzy nazywają, rolnictwa 4.0 - opowiada Wojciech Bury.

W przypadku firmy „Bury” flagowym wyrobem jest opryskiwacz przyczepiany z serii „Pelikan”. Jak zaznacza nam producent - seria posiada szeroką gamę, jeśli chodzi m.in. o pojemność. - Spektrum jest tu szerokie, „Pelikany” zaczynają się od 1.000 litrów, czyli z przeznaczeniem dla małych gospodarstw, dalej przez dwa, trzy - aż do sześciu tysięcy. To już są maszyny naprawdę profesjonalne, można je bardzo bogato wyposażać - komentuje Wojciech Bury. Jak jednak przy tym dodaje, każdy rolnik ma inne oczekiwania, stąd firma nie tworzy swoich maszyn „standardowo”. - Mamy taką zasadę w firmie, że nie budujemy maszyn standardowych - dla nas każda maszyna jest indywidualnym wyzwaniem. Stąd siadamy z klientem, z rolnikiem, próbujemy poznać jego potrzeby i odpowiedzieć mu maszyną taką, która będzie w 100% potrzebna właśnie jemu - podkreśla Wojciech Bury.

„Gospodarstwa ewoluują”

O różnorodności potrzeb rolników w kontekście opryskiwaczy - choćby ze względu na rejon Polski, który zamieszkują, mówią



MASCHIO GASPARDO CAMPO 32



UNIA HERON

nam także przedstawiciele firmy Krukowiak. - Klienci, którzy mają mniejsze gospodarstwa, szukają mniejszych maszyn zawieszanych, ale są rolnicy np. z Lubelszczyzny, którzy szukają większych opryskiwaczy, przyczepianych, ale również samobieżnych - mówi w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” Tomasz Żywiczka, dyrektor działu sprzedaży oraz marketingu firmy „Krukowiak”.

Podczas ostatnich targów Agrotech w Kielcach firma Krukowiak zaprezentowała m.in. nową odsłonę opryskiwaczy zawieszanych „Heros”, które oficjalnie do sprzedaży trafiły w tym roku. - Dłaczego nowe „Herosy”? Bo gospodarstwa ewoluują, zmienia się także zapotrzebowanie i to, jak postrzegamy maszynę zawieszoną. To nie jest już mały opryskiwacz - szukamy dużej, wydajnej maszyny, która jednak również będzie przy tym kompaktowa - przeznaczona również dla ciągników kompaktowych. Budując nową serię opryskiwaczy „Heros”, chodziło nam głównie o to, żeby ten środek ciężkości, czyli zbiornik, był możliwie najbliżej ciągnika, gdzie punkty zaczepowe znajdują się praktycznie już na pla-

skiej ścianie zbiornika. Kolejna strona to fakt, że klienci na opryskiwaczach zawieszonych chcą mieć coraz szersze belki. Projektując nową wersję opryskiwacza „Heros”, staraliśmy się, aby belka również była przesunięta maksymalnie w kierunku zbiornika - ona znajduje się już kilka centymetrów za zbiornikiem - opowiada Tomasz Żywiczka z firmy „Krukowiak”.

Ekspert zwraca również uwagę na znaczenie kształtu samej armatury. - Jeżeli pracujemy w polu i mamy rośliny wyższe - na przykład rzepak, gdzie boimy się, że w tej fazie ostatniej możemy okruszyć ziarno - wówczas obły kształt osłony powoduje, że ładnie się prześlizguje przez maszynę i nie niszczy tych wszystkich roślin - podkreśla Tomasz Żywiczka.

Odnosząc się do ewolucji opryskiwaczy - także podkreśla obecnie rolę rozwiązań rolnictwa precyzyjnego. - Klienci coraz częściej w zawieszanych opryskiwaczach wybierają zaawansowane systemy, te które kiedyś były przeznaczone bardziej w kierunku maszyn przyczepianych, tych największych - czyli isobusy, komputery z GPS, gdzie możemy wybrać, że rozłączamy oprysk z GPS - każdą

głowicę, każdy rozpylacz osobno. Mówimy również o systemach, w których możemy przełączać pomiędzy każdym rozpylaczem. Nie musimy już wychodzić, przekręcać głowicy na inny rozpylacz - możemy to kliknąć z poziomu komputera. Komputer sam przestroi się, będzie pracował na tych dedykowanych rozpylaczach, które klient wybiera - opowiada ekspert z „Krukowiaka”. W przypadku „Herosów” do wyboru są zarówno małe modele - od 400-litrowych, po większe, do 2.000 l. - Co w połączeniu ze zbiornikiem czołowym daje nam prawie 3,5 tys. l. Mamy jednak też opryskiwacze serii Apollo, czyli już przyczepiane, ponadto Oriony, Goliaty, aż do 8 tys. litrów. Na targach Agrotech w Kielcach pokazaliśmy też opryskiwacz samojezdny - dedykowany już na największe gospodarstwa - opowiada dyrektor działu sprzedaży oraz marketingu firmy „Krukowiak”. Jakże z kolei najczęściej zamówienia na maszyny składają rolnicy w Polsce - w kontekście pojemności? - Polska jest bardzo zróżnicowana - np. w Małopolsce „Goliata” sprzedajemy rzadko, na Mazurach z kolei mówimy już o pięciu, sześciu tysiącach litrów. Jeżeli uśrednimy całą

Polskę - to są pojemności rzędu trzy do czterech tysięcy litrów w przypadku „Goliatów” - opowiada Tomasz Żywiczka.

„Przez tę maszynę przechodzą największe pieniądze”

Kolejny nasz rozmówca mówi wprost: opryskiwacz to dziś jedna z najważniejszych maszyn w gospodarstwie. - Każdą maszynę dostosowujemy pod klienta praktycznie indywidualnie, musimy wziąć pod uwagę, że teraz, przy obecnych cenach środków ochrony roślin, sprawny i precyzyjny opryskiwacz generuje nam po prostu zyski. Jest to jedna z takich maszyn, przez które przechodzą największe pieniądze obecnie w gospodarstwie - dlatego musimy zwracać na nią dużą uwagę - mówi „Wieściom Rolniczym” Bartosz Sarna z firmy Maschio Gaspardo.

W przypadku Maschio Gaspardo flagowym modelem jest opryskiwacz Campo 32. - Jest to maszyna w stu procentach przygotowana do rolnictwa precyzyjnego, bardzo bogato wyposażona. Już

— OGŁOSZENIA —

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. +48 881-206-316
www.schmidtmachinery.pl

**szerokości
od 90 cm**

w wersji standardowej mamy w pełni niezależną belkę, jaskółkę, złącze isobus obsługujące nam zmienne dawkowanie, obsługujące section control, najbardziej zaawansowane funkcje. Występuje w wersjach od 1.500 do 6.500 litrów. Belki od 15 do maksymalnie 36 metrów - wylicza Bartosz Sarna. W standardzie jest dyszel skrętny, mocna pompa 280 l oraz komputer. Jak podkreśla, w przypadku opryskiwacza ważny jest oczywiście stop belki. - Nasze czarne belki charakteryzują się tym, że do ich produkcji używane są specjalne stopy, stal, która charakteryzuje się bardzo dużą wytrzymałością. Belki są malowane w procesie katodowej, czyli wydłuża to maksymalnie ich żywotność - jest to podobny proces malarski jak w przypadku rozpryskiwaczy, gdzie maszyna dłużej będzie w niezmiennym stanie, działając w środowisku agresywnej chemii - opowiada przedstawiciel Maschio Gaspardo.

Zabezpieczenie

O tym, jak ważne jest zabezpieczenie maszyny przed korozją mówi nam także kolejny ekspert. Firma Tolmet zaprezentowała w tej kwestii swoje rozwiązanie podczas ostatnich targów Agrotech w Kielcach. - Naszą nowością jest

system zabezpieczenia ramy oraz belki polowej w opryskiwaczach - czy to zawieszanych, czy półzawieszanych. Jest to tak zwany system Duplex. Jest to podwójna ochrona opryskiwacza poprzez cynkowanie ramy ognioowo, a później malowanie jej proszkowo. Jest to podwójne zabezpieczenie ramy, które gwarantuje nam, że rama nie będzie korodować, ponieważ cynk jest bardzo odporny na chemikalia, wspomagamy to poprzez zastosowanie jeszcze malowania proszkowego - opowiada „Wieściom Rolniczym” Dominik Sotarski, konstruktor w firmie Tolmet. Jeśli chodzi o same maszyny, wśród swoich nowości Tolmet ma w ofercie opryskiwacz zawieszany Xsara 1018. - Opryskiwacz jest z belką w pełni składaną i obsługiwaną hydraulicznie, szerokość robocza to 18 m. Ta szerokość robocza będzie dostępna w opryskiwaczach o pojemności 1200, 1000 i 800 litrów - opowiada konstruktor z firmy Tolmet.

Co z opryskiwaczami zaczepianymi? - Bardzo dużą popularnością cieszą się opryskiwacze Borys. Są to opryskiwacze wyposażone w belkę polową zamocowaną na hydropaku. Jest to system, który pozwala na bardzo wygodną i szybką pracę, żeby oczywiście skrócić jak najbardziej czas potrzebny na wykonanie zabiegu. Musimy oczywiście przestrze-



KRUKOWIAK HEROS

gać okien pogodowych, aby oprysk odpowiednio nam zadziałał. Mamy też wprowadzoną w tych opryskiwaczach od niedawna nową stabilizację belki, gdzie podczas jazdy belka sama dostosowuje się do nierówności. Nie naraża to nas na uszkodzenie całego opryskiwacza - opowiada Dominik Sotarski z Tolmetu.

Rozwiązania dla gospodarstw średnich i dużych

W przypadku średnich i dużych gospodarstw - także nie brakuje na rynku wielu nowości. Wśród nich jest m.in. „Heron” fir-

my Unia. - „Heron” to zmodernizowana wersja opryskiwaczy kołowych. To największe opryskiwacze, które posiadamy obecnie w naszej ofercie. Nowa seria wyróżnia się chociażby nowym, bardziej obłym, zbiornikiem polietylenowym. Poprawione zostało wiele elementów konstrukcyjnych, a pojemności zbiornika mogą wynosić od 3 tysięcy po 4.000, 5000 aż do 6.000 litrów - mówi Janusz Podrózny, przedstawiciel firmy Unia.

Szerokość belek polowych w „Heronie” waha się od 21 do aż 30 m. - Opryskiwacz posiada dwa typy pompy do wyboru: 300 litrów na minutę lub 400 litrów na minutę. Maszyna dostępna jest również z systemem sterującym isobus, który umożliwia nie tylko oprysk i podział belki na sekcje, ale również dzięki niemu możemy wzbogacić maszynę o taką funkcjonalność jak przejście z systemem sekcji do pojedynczych rozpylaczy. Belka ma konstrukcję przestrzenną, zawieszona jest na równoległoboku, a w standardzie mamy również pneumatyczną amortyzację osi, dzięki czemu praca maszyną jest naprawdę bezpieczna, a kopiowanie terenu przez belkę jest możliwe precyzyjne i dokładne - dodaje na koniec Janusz Podrózny z firmy Unia.

TECHNICZNE WIZYTÓWKI

Kompaktowy agregat uprawowy UPH Premium

Przeznaczony jest do przedsięwzięcia uprawy gleby głównie po orce. Agregat bardzo dobrze sprawdza się w wymagających warunkach, kiedy mamy na polu związłą i zbryloną glebę, która wymaga dokładnej uprawy oraz pozostawienia bardzo równej powierzchni pola. Najczęściej zaleca się jego stosowanie pod rośliny wymagające dokładnej obróbki gleby takie jak: burak cukrowy, rzepak, kukurydza, warzywa oraz inne rośliny uprawne. Agregat wyposażony jest w zęby sprężynowe ciężkie. Umieszczone są na 3-rzędowej sekcji roboczej, która regulowana jest hydraulicznie, oraz wały płaskownikowe lub rurowe Ø500 i wał crosskill Ø500, co zapewnia odpowiednie przygotowanie nawet najbardziej wymagającej gleby. Maszyna występuje w 4 szerokościach: 5 m, 6 m, 7 m, 8 m. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.agro-tom.com.pl lub w mediach społecznościowych



Ładowarka Schmidt 3530

Nowy model ładowarki wyposażony jest w 3-cylindrowy silnik Kubota o mocy 25 KM. Może poruszać się z prędkością maksymalną 12 km/h. Pojemność zbiornika na paliwo wynosi 26 l. Szerokość urządzenia to 1,11 m, a wysokość do szczytu konstrukcji FOPS 2,21 m. Bardzo mocny układ hydrauliczny zapewnia dużą siłę nośną. Ładowarka może podnieść 1.100 kg. Wyróżnia się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Maszyna jest bardzo prosta w obsłudze. Praktycznie wszystkie zadania związane z obsługą urządzenia można wykonywać za pomocą wielofunkcyjnego joysticka.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



Rekordowy Agrotech 2024

71 tys. odwiedzających, 70 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawowej na 10 halach oraz aż 520 firm z 17 krajów - tegoroczna edycja targów Agrotech oraz Las-Expo w Kielcach była rekordowa pod każdym względem.

Targi w Kielcach od lat są marką samą w sobie. Największa w kraju, i w tej części Europy, impreza branżowa pod dachem przyciąga co roku tysiące osób, które chcą zobaczyć aktualne trendy oraz najnowocześniejsze rozwiązania dla rolnictwa i leśnictwa.

Agrotech 2024 - rekordowe liczby

Warto zaznaczyć, że pomimo iż tegoroczna edycja przebiegała w cieniu rolniczych strajków - zainteresowanie było rekordowe: od 8 do 10 marca Targi Kielce gościły blisko 71 tysięcy osób z Polski i zagranicy, czyli o około 2 tysiące więcej niż w ubiegłym roku. Znacznie więcej było też wystawców. Ofertę zaprezentowało bowiem aż 520 firm z 17 krajów (w ubiegłym roku było ich 450 z 15 państw). Jak zaznaczyli sami odwiedzający, wspomniane targi były dla nich swoistym „oddechem” od aktualnej sytuacji w polskim rolnictwie. - „*Odpuściliśmy od strajków*” - mówiła nam wprost jedna z osób, którą spotkaliśmy na miejscu (relację oraz pełną sondę z targów znajdziecie w filmie na naszym kanale na You Tube).

Minister rolnictwa na targach

Nie oznacza to jednak, że trudnych tematów, związanych właśnie z trwającym protestem rolników, brakowało. Wydarzenie odwiedził bowiem osobiście minister rolnic-

stwa, Czesław Siekierski, który podczas konferencji prasowej zapowiadał pierwsze, wstępne, rozwiązania odnośnie m.in. ustępstw przy „Zielonym Ładzie”. Zapowiadał też już wówczas uruchomienie dodatkowej pomocy dla rolników. - *Problem zasadniczy to problem opłacalności. Trzeba rolników wesprzeć* - komentował w Kielcach minister Czesław Siekierski wraz z obecnym na miejscu wiceministrem rolnictwa Adamem Nowakiem (wywiad z wiceministrem, który przeprowadziliśmy podczas targów, także znajdziecie na naszym kanale na You Tube).

Sprzedaż na targach w Kielcach

Co z kolei na miejscu mogli zobaczyć odwiedzający? Nowości był ogrom. Imponujące ciągniki, kombajny, maszyny do pracy w polu i obsługi gospodarstw „nafaszerowane” rozwiązaniami rolnictwa 4.0, sztuczna inteligencja, zdalna telemetria, telematyka, drony... Wszystko przykuwało wzrok odwiedzających. - *To były trzy fantastyczne dni spotkań całej branży rolniczej. Atmosfera, która panowała w halach, jest dowodem na to, jak bardzo nasze targi są potrzebne producentom, dystrybutorom, instytucjom rolniczym i przede wszystkim samym rolnikom. Bardzo się cieszymy, że nasze wydarzenie jest dla rolników istotne, że chcą odwiedzać Targi Kielce i poznawać najnowocześniejsze technologie, które wystawcy przygotowali dla nich, z myślą o ich potrzebach.*



Więcej informacji u Twojego lokalnego dilerą Polsad Jacek Korczak / Agroma S.A.

Oddziały:

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłosław tel. 505 496 801



Dyskusje, rozmowy toczyły się na każdym stoisku. Rolnicy, którzy potrzebowali kupić nowe maszyny, mieli okazję do wynegocjowania bardzo korzystnych cen - podsumowuje dr Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce.

Sami wystawcy w kularowych rozmowach przyznawali, że obecny czas jest trudny dla całego rynku, a zainteresowanie zakupem nowych sprzętów jest mniejsze - w związku z dużą niepewnością w rolnictwie, czego dowodem są właśnie trwające w Polsce protesty. Warto jednak dodać, że pomimo tego nie brakowało konkretnych decyzji zakupowych - w Kielcach sprzedano m.in. nowe ciągniki: Case IH Vestrum 120, który był prezentowany jako nowość oraz najnowszy model Deutz-Fahr 5 Keyline, którego światowa premiera miała miejsce właśnie na targach Agrotech.

Nagrody na targach w Kielcach

Podczas 29. Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej AGROTECH oraz 23. Targów Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi LAS-EXPO nie zabrakło oczywiście wyróżnień i nagród dla poszczególnych firm - doceniano zarówno konkretne produkty, jak i stoiska.

Nagrodę szczególną - Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesława Siekierskiego otrzymała firma Skavska Hale z Wieruszowa, która zajmuje się produkcją i sprzedażą nowoczesnych hal dla rolnictwa, ale nie tylko. Było to docenienie dynamicznego rozwoju oraz wkładu przedsiębiorstwa w rozwój gospodarstw rolnych. - *Gospodarstwa cały czas się rozrastają, potrzebują coraz więcej zadaszenia, coraz większych magazynów. Ta nagroda to duża duma, cały czas ulepszamy nasze produkty, dodajemy nowe modele do naszego katalogu, rozwijamy się również na rynkach zagranicznych* - komentuje w rozmowie



z „Wieściami Rolniczymi” Tomasz Betka z firmy Skavska Hale.

Wspomnianych nagród było jednak o wiele więcej. Listę wyników prezentujemy obok.

Jakub Nowak

WYRÓŻNIENIA TARGÓW

AGROTECH 2024:

■ Ciągnik STEYR PLUS produkowany przez CNH INDUSTRIAL Italia zgłoszony przez CNH Industrial Polska z Plocka - za rozwiązania konstrukcyjne poprawiające jakość, bezpieczeństwo pracy operatora.

■ Joystic sterujący Fendt ErgoSteer produkowany przez AGCO Niemcy, zgłoszony przez AGCO z Paczkowa za rozwiązania ułatwiające manewry operatora, precyzyjne kierowanie i oszczędność czasu.

■ Uniwersalny dozownik do aplikacji materiałów sypkich oraz nawozów produkowany przez RAPITRONICS & ALIEN SYSTEM, zgłoszony przez Rapirotronics Radosław Pietrzkowski z Mąkoszyna - za rozwiązania konstrukcyjne poprawiające precyzyjność dozowania materiału siewnego.

■ MICROSPEED ENERGY nawóz dolistny specjalnego przeznaczenia produkowany przez CALDENNA Trępnów zgłoszony przez AMPOL-MEROL z Wąbrzeźna - za innowacyjny skład, uniwersalność zastosowania.

■ BTW 135 Brona talerzowa do winnic o szerokości 135 cm produkowana i zgłoszona przez P.P.H.U. ROL/EX Robert Dziuba z Przedborza - za rozwiązania konstrukcyjne ułatwiające prace w trudnych warunkach w sadach i winnicach.

■ ŻYWA KREDA H+ produkowana i zgłoszona przez MKG PROMYK Honorata Soboń z Sulmierzyc - za uniwersalność stosowania, poprawę struktury gleby.

ZŁOTE MEDALE TARGÓW

AGROTECH 2024:

■ System Rolnictwa 4.0 TRIMBLE opracowany przez TRIMBLE Co/AGRICULTURE USA, zgłoszony przez Vantage Polska z Gdyni - za innowacyjność rozwiązania, kompatybilność i łatwość obsługi,

■ Kombinacja kosiarek tylnych SIP DISC HD 1000 D Fs produkowana przez SIP Strojna Słowenia zgłoszona przez SIP Dystrybucja PL z Komorowa - za innowacyjny układ napędowy zapewniający wysoką wydajność i łatwą obsługę.

■ POLISULMAG nawóz wieloskładnikowy produkowany i zgłoszony przez GOUDENKORREL S.A. z Kaliskiej - za produkt naturalny z minimalną zawartością toksycznych chlorków, wysoką rozpuszczalnością, produkowany w technologii G2D.

■ Opryskiwacz samojedźny HARDI ALPHA TITANIUM produkowany przez HARDI INTERNATIONAL A/S Dania, zgłoszony przez HARDI POLSKA z Kutna - za rozwiązania konstrukcyjne zmniejszające masę, zwiększające prześwit, poprawiające precyzję opryskiwania i oszczędność zużycia środków chemicznych.

■ Kukurydza INSPIRO wyhodowana i zgłoszona przez SAATBAU Polska ze Środy Śląskiej, za odporność na chłody i suszę oraz wysoki plon suchej masy.

■ Ciągnik CASE IH VESTRUM 120 ACTIVE DRIVE 8 produkowany przez CNH Industrial Austria, zgłoszony przez CNH INDUSTRIAL Polska z Plocka - za rozwiązania konstrukcyjne wpływające na wysoką wydajność, poprawę komfortu, bezpieczeństwo i ergonomię pracy operatora.

■ Mieszanka poplonowa MAŁOPOLSKA wyhodowana i zgłoszona przez Małopolską Hodowlę Roślin z Krakowa - za zwiększenie bioróżnorodności, wysoką jakość paszy oraz poprawę jakości i struktury gleby.

■ GENACKTIS nawóz biostymulujący produkowany przez TIMAC AGRO SAS Francja, zgłoszony przez Timac Agro Polska z Wysogotowa - za poprawę akumulacji składników pokarmowych w roślinach.



Ekipa „Wieści Rolniczych” podczas targów Agrotech



Wielkopolski Rolnik Roku 2023. Kim są laureaci?

Spośród 21 rolników nominowanych w konkursie Wielkopolski Rolnik Roku 2023 wybrano 10 laureatów. Prezentujemy ich sylwetki.

Konkurs Wielkopolski Rolnik Roku odbył się już po raz 23., organizuje go Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Za każdym razem Sala Ziemi MTP wypełniona jest po brzegi rolnikami z całej Wielkopolski. Na scenie pojawiają się nie tylko laureaci, ale także znani artyści. Tym razem byli to: Urszula oraz Zbigniew Zaranek - finalista The Voice Senior.

W 23. edycji udział wzięły 63 gospodarstwa, z których kapituła konkursowa po wizytacjach wytypowała 21 nominowanych i 10 laureatów konkursu. - *Konkurs „Wielkopolski Rolnik Roku” od wielu lat gromadzi elitę rolników z naszego regionu, którzy swoją pracą, pomysłowością oraz odwagą są wyznacznikami rozwoju, dbałości o tra-*

dycję, będąc wytwórcami zdrowej i najwyższej jakości żywności i produktów spożywczych. Zgromadzeni rolnicy to dowód na to, że mimo wielu wyzwań i trudów obecnie dotykających branżę rolniczą można realizować plany rozwoju, wdrażać nowoczesne technologie. Warto podkreślić, że Samorząd Województwa Wielkopolskiego wspiera obszary wiejskie - mówił podczas gali finałowej konkursu Krzysztof Grabowski, Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego. Zgłoszone gospodarstwa wizytowała powołana przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego Kapituła Konkursowa, oceniała je i rekomendowała Zarządowi Województwa grupę 21 nominowanych i 10 laureatów do otrzymania nagrody. - Wielkopolskie rolnictwo

jest wyznacznikiem rozwoju innowacji oraz postępu w wielu dziedzinach. Kapituła konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku” ocenia zgłoszone gospodarstwa nie tylko pod kątem posiadanego arealu oraz potencjału produkcyjnego. Podczas wizytacji zwrócona zostaje uwaga na aspekty estetyczne w obejściu, dbałości o dorobek kulturowy oraz przekazywane i kultywowane tradycje w gospodarstwach, będące ważnym elementem dziedzictwa obszarów wiejskich i gospodarzy - mówi prof. Grzegorz Skrzypczak, przewodniczący kapituły konkursowej.

W „Wieściach Rolniczych” na kolejnych stronach prezentujemy sylwetki laureatów konkursu, które zostały opracowane przez organizatorów konkursu.

**DOROTA I KONRAD ZAWADA**

Łuszczewo, Gmina Skulsk, powiat koniński
Powierzchnia gospodarstwa - 185 ha

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|---------------------|---------|-----------------|
| Pietruszka naciowa | 30 ha | 34,5 t |
| Koper ogrodowy | 15 ha | 7 t |
| Lubczyk ogrodowy | 9,5 ha | 34,5 t |
| Por | 1 ha | 35 t |
| Gorczyca nasiona | 20 ha | 1,5 t |
| Kukurydza na ziarno | 10,5 ha | 12 t |
| Pszemica ozima | 14 ha | 8 t |

**KAMILA I KAROL JANASOWIE**

Brudzew, Gmina Blizanów, powiat kaliski
Powierzchnia gospodarstwa - 195 ha
Kategoria - produkcja roślinna i zwierzęca.

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. |
|--|----------|
| Uprawy pod osłonami – pomidor malinowy | 4,4 ha |
| Kukurydza | 156 ha |
| Trawy na sianokiszonki | 20 ha |
| Zboża | 14,28 ha |

Produkcja zwierzęca:

| Kierunek produkcji: | |
|--------------------------|-------------|
| 1. Bydło rzeźne | |
| Ilość opasów sprzedanych | 74 szt./rok |

**HONORATA I MACIEJ FRACKOWIAKOWIE**

Pęckowo, Gmina Obrzycko, powiat szamotulski
Powierzchnia gospodarstwa - 80 ha
Kategoria - produkcja roślinna i zwierzęca.

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|----------------|-------|-----------------|
| Kukurydza | 13 ha | 11 t |
| Rzepak | 13 ha | 4,5 t |
| Groch | 4 ha | 4 t |
| Porzeczka | 6 ha | 7 t |
| Orzech | 8 ha | 4 t |
| Pszemczyto | 5 ha | 8 t |
| Jęczmień ozimy | 8 ha | 8 t |
| Jęczmień jary | 8 ha | 6,5 t |
| Pszemica | 15 ha | 9 t |

Produkcja zwierzęca:

| Kierunek produkcji: | Jednostka |
|--|------------|
| 1. Trzoda chlewna | |
| Stan średnioroczny macjor | 70 szt. |
| Ilość odchowanych prosiąt od macjory rocznie | 28 szt. |
| Ilość sprzedanych tuczników rocznie | 1.200 szt. |



— OGŁOSZENIA —

Ubojnia Gola ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204, 517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniki tel. 509 134 177

SPRZEDAŻ POMIOTU KURZEGO

Fermy drobiu
Daniel Pachura
KĘPA WIELKA

tel. 603 4303 45,
604 654 871



**DANUTA I MAREK PYTLARZOWIE
ORAZ STANISŁAW PYTLARZ**

Złotniki Wielkie, Gmina Żelazków, powiat kaliski
Powierzchnia gospodarstwa - 303 ha
Kategoria - produkcja ogrodnicza

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|-----------------|--------|-----------------|
| Ogórek gruntowy | 12 ha | 130 t |
| Marchew | 20 ha | 130 t |
| Cebula | 10 ha | 40 t |
| Ziemniaki | 50 ha | 50 t |
| Pszenica | 70 ha | 8-9 t |
| Kukurydza | 120 ha | 13 t |

**DOMINIKA I MICHAŁ GULCZYŃSCY**

Młynek, Gmina Sompolno, powiat koniński
Powierzchnia gospodarstwa - 20 ha
Kategoria - produkcja ogrodnicza

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|---------------------|-------|-----------------|
| Buraki cukrowe | 6 ha | 70 t |
| Kukurydza na ziarno | 14 ha | 12 t |
| Jęczmień ozimy | 12 ha | 11 t |
| Pszenica ozima | 12 ha | 8 t |
| Pszenżyto | 10 ha | 7 t |

RENATA I MAREK OLEJNICZAKOWIE

Czechel, Gmina Gołuchów, powiat pleszewski
Powierzchnia gospodarstwa - 108 ha
Kategoria - produkcja roślinna i zwierzęca.

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Powierzchnia |
|----------------|--------------|
| Pszenica | 68 ha |
| Pszenżyto | 20 ha |
| Kukurydza | 20 ha |

Produkcja zwierzęca:

| Kierunek produkcji: | Jednostka |
|-----------------------------------|--------------|
| 1. Drobjarstwo | |
| Wielkość produkcji w roku - indyk | 100 000 szt. |

**JAKUB NAPIERAŁA**

Szczepankowo, Gmina Ostroróg, powiat szamotulski
Powierzchnia gospodarstwa - 208 ha
Kategoria - produkcja roślinna i zwierzęca.

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Powierzchnia | Plon [jedn./ha] |
|---------------------|--------------|-----------------|
| Buraki cukrowe | 35 ha | 70 t |
| Rzepak ozimy | 50 ha | 4,3 t |
| Pszenica ozima | 80 ha | 7 t |
| Kukurydza na ziarno | 15 ha | 8 - 12 t |
| Jęczmień ozimy | 25 ha | 7 t |
| Łąka | 3 ha | - |

Produkcja zwierzęca:

| Kierunek produkcji: | Jednostka |
|--|-------------|
| 1. Trzoda chlewna | |
| Stan średnioroczny macior | 350 szt. |
| Ilość odchowanych prosiąt od macjory rocznie | 34 szt. |
| Ilość sprzedanych tuczników rocznie | 12.000 szt. |

KAMILA I DARIUSZ PAWLAKOWIE

Brudzewo, Gmina Strzałkowo, powiat słupecki
Powierzchnia gospodarstwa - 155 ha
Kategoria - produkcja roślinna i zwierzęca

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|-----------------------|-------|-----------------|
| Buraki cukrowe | 15 ha | 65 t |
| Ziemniaki skrobiowe | 10 ha | 40 t |
| Cebula | 5 ha | 40 t |
| Pszenica | 20 ha | 8 t |
| Kukurydza na ziarno | 10 ha | 1,3 t |
| Kukurydza na kiszonkę | 30 ha | - |
| Zyto | 10 ha | 5 t |
| Jęczmień | 17 ha | 6 t |
| Pszenżyto | 8 ha | 6 t |
| Łąki | 25 ha | - |

Produkcja zwierzęca:

| Kierunek produkcji: | Jednostka |
|------------------------------|-------------|
| 1. Bydło mleczne | |
| Mleko w tys. litrów/rok | 1 100 000 l |
| Mleko sprzedane w kl. ekstra | 1 100 000 l |
| Wydajność mleka od krowy | 10.800 l |
| 2. Bydło rzeźne | |
| Ilość opasów sprzedanych | 20 szt./rok |

**PAULINA I MIROSŁAW MIESZAŁA**

Kuźnica Bobrowska, Gmina Grabów nad Prosną, powiat ostrzeszowski
Powierzchnia gospodarstwa - 66 ha
Kategoria - produkcja roślinna i zwierzęca.

Produkcja roślinna:

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|-----------------------|-------|-----------------|
| Kukurydza na kiszonkę | 22 ha | 50 t |
| Kukurydza na ziarno | 4 ha | 10 t |
| Pszenżyto ozime | 16 ha | 5,5 t |
| Zyto ozime | 9 ha | 5 t |
| Trwałe użytki zielone | 15 ha | - |

Produkcja zwierzęca:

| Kierunek produkcji: | Jednostka |
|------------------------------|-------------|
| 1. Bydło mleczne | |
| Mleko w tys. litrów/rok | 760 000 l |
| Mleko sprzedane w kl. ekstra | 760 000 l |
| Wydajność mleka od krowy | 11 000 l |
| 2. Bydło rzeźne | |
| Ilość opasów sprzedanych | 20 szt./rok |

— OGŁOSZENIA —

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

SANDRA I JACEK WÓJCICCY
Kaliszkowice Kaliskie,
Gmina Mikstat,
powiat ostrzeszowski
Powierzchnia gospodarstwa - 55 ha
Kategoria - produkcja roślinna

| Rodzaj uprawy: | Pow. | Plon [jedn./ha] |
|----------------|-------|-----------------|
| Ziemniaki | 34 ha | 45 t |
| Zyto | 6 ha | 4,5 t |
| Pszenica ozima | 15 ha | 6 t |

W Marszewie o Rolniczym Handlu Detalicznym

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Marszewie zorganizował szkolenie na temat: „Rolniczy Handel Detaliczny, działalność marginalna, lokalna i ograniczona, sprzedaż bezpośrednia oraz zasady znakowania środków spożywczych oferowanych konsumentom w ramach RHD”. Gości oraz uczestników spotkania powitała doradczyni PZDR Dorota Piękna-Paterczyk, która wprowadziła w temat szkolenia: - *Rolniczy Handel Detaliczny jest jedną z form handlu detalicznego, związaną z produkcją i sprzedażą żywności przez rolników. W tej dziedzinie handlu duże szanse na zaistnienie mają małe gospodarstwa rolne o zróżnicowanej produkcji, czyli zwierzęcej, zbożowej, owocowej* - podkreślała. Mówiąc o Rolniczym Handlu Detalicznym, zaznaczyła, że może on zwiększyć także atrakcyjność agroturystyki.

Swoimi praktycznymi spostrzeżeniami z prowadzenia RHD podzielili się Wiesława i Przemysław Kowalscy, którzy tym rodzajem działalności zajmują się od 2019 roku. Prelegenci prowadzą 20-hektarowe gospodarstwo sadownicze Folwark Wójtostwo w miejscowości Pызdry w powiecie wrzesińskim. Mają w nim ekologiczne



plantacje: jagody kamczackiej, minikwi, świdośliwy, goji i jabłek oraz konwencjonalne: aronii, jeżyny, maliny, brzoskwini, moreli, borówki, czereśnie i śliwki. Dominującym gatunkiem jest jagoda kamczacka. Decyzję o rozpoczęciu działalności RHD spowodował przypadek. - *Któregoś roku mieliśmy bardzo dużą produkcję owoców i pojawiły się kłopoty z ich zbytem. Udało nam się wtedy wszystko sprzedać za granicę. Ale to ryzyko i ta niepewność wpłynęła na wprowadzenie w naszym gospodarstwie Rolniczego Handlu Detalicznego. Był to rok 2019 i wtedy to*

po raz pierwszy otrzymaliśmy pierwsze zezwolenie z sanepidu o spełnieniu warunków - mówiła pani Wiesława. Początkowo właściciele sadu chcieli sami przetwarzać owoce w warunkach domowych. Wiedząc o tym, że owoce nieodpowiednio przetworzone tracą w dużej mierze swoje cenne właściwości zdrowotne, zdecydowali się rozpocząć współpracę z wyspecjalizowanymi firmami, które tłoczą dla nich na zimno z ekologicznych owoców soki bezcukrowe. Gospodarstwo oferuje także konfitury niskocukrowe i bezcukrowe. W ofercie gospodarzy

znajdują się też owoce liofilizowane, poddane procesowi przedłużenia trwałości żywności. Kolejny temat „Hortiterapia łącznikiem z RHD” omówiła Dorota Piękna-Paterczyk. W swoim wystąpieniu podkreśliła: - *Hortiterapia to nowy nurt terapii ogrodem, który zajmuje się współzależnościami między ogrodnictwem a człowiekiem. Ta terapia ogrodnicza polega na wykorzystaniu ogrodnictwa do polepszenia stanu człowieka w aspekcie fizycznym, psychicznym, społecznym czy poznawczym, uruchamiając wiele zmysłów. Ten wykład był wprowadzeniem do koloroterapii, która stosowana jest w gospodarstwie ogrodniczym prowadzonym przez Marię, Wiesławę i Karolinę Jańczaków w Prokopowie w powiecie pleszewskim. Przedstawicielka gospodarstwa zajmującego się produkcją roślin ozdobnych, bylin i traw przedstawiła temat: „Wady i zalety sprzedaży bezpośredniej prowadzonej w gospodarstwie”.*

Na zakończenie szkolenia odbyła się degustacja produktów pochodzących z gospodarstwa państwa Kowalskich.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIA —

KRUSZYWA DEKORACYJNE

SZEROKI WYBÓR
LUZ I WORKOWANE



SUPER CENY

Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | **Chocicza**, Składowa Rolno Opalowy, tel. 660 625 324
Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | **Śrem**, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800 | **Środa Wilk.**, ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515
Poznań, ul. Gdylńska 39, tel. 608 074 391 | **Gądk**, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | **Konin**, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874
Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | **Września**, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034
Myjnia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080



**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
„WESOLEK”
NUMER 1 W WIELKOPOLSCIE

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00, sobota 7.00 - 13.00
 Piła, Konin, Kalisz czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00

O rozrodzie zwierząt w Poznaniu

Do 8 kwietnia można zarejestrować swój udział w XVIII FORUM ZOOTECHNICZNO-WETERYNARYJNYM pt.: „Rozród zwierząt w dobie selekcji genomowej”. Forum odbędzie się w dniach 18-19 kwietnia 2024 roku. 19 kwietnia jest dniem wykładów, które będą prowadzone w budynku Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przy ul. Dojazd 11. Natomiast 18 kwietnia odbędą się warsztaty, w ramach których planuje się między innymi wystąpienie dr Katarzyny Darul pt.: „Czynniki wpływające na

rozzród - zarządzanie rozrodem w stadzie krów mlecznych” oraz instruktaż z pozyskania zarodków prowadzony przez lek. wet. Jarosława Czeladko oraz dra n. wet. Janusza Zbyluta. Warsztaty dla bydła będą miały miejsce w gospodarstwach Niechłód i Trzebiny.

W trakcie wykładów poruszone zostaną między innymi następujące tematy:
- Jak zarządzać rozrodem w stadzie krów mlecznych
- Poprawa płodności krów w dobie selekcji genomowej

- Żywienie a rozród. Omówienie wpływu dobrze zbilansowanej dawki pokarmowej (energii, białka oraz witamin i związków mineralnych) na wskaźniki rozrodu
- Organizacja pracy na fermie w kontekście zarządzania rozrodem
- Najczęstsze patologie układu rozrodczego krów
- Nowoczesne biotechniki stosowane w rozrodzie koni.

Program Forum oraz panel rejestracyjny na stronie: forumzoowet.pl

(red)

Konkursy wielkanocne na Lubelszczyźnie



Okres Wielkanocy rozpoczyna się Niedzielą Palmową. W tym dniu odbywają się uroczyste procesje i święci się pola. Tradycja nakazuje, aby palmy zawierały gałązki leszczyny i wierzby. Wierzba uznawana jest za symbol odradzającego się życia w przyrodzie, gdyż najwcześniej okrywa się zielenią na wiosnę. W regionie lubelskim dawniej po powrocie z kościoła uderzano się poświęconą palmą, by w ten sposób przekazać sobie życiodajną moc. Palmę przechowywuje się z szacunkiem do następnej Wielkanocy, zatykając za święty obraz. Krowy wypędzane wiosną pierwszy raz na pastwisko były też uderzane palmami. Młodzież starała się połączyć choć jedną wierzbową bażkę, co miało chronić gardło przed przeziębieniem. Te dawne zwyczaje teraz

jeszcze są praktykowane przez ludzi starszych na lubelskiej wsi. Cały Wielki Tydzień upływał pod znakiem przygotowań i oczekiwania Wielkiej Niedzieli. Na wsi wierzono powszechnie w czarodziejską moc Wielkiego Piątku, dlatego też gospodarze sadzili wtedy nowe drzewka owocowe, wierząc, że będą w przyszłości dobrze owocować.

W instytucjach kultury i szkołach nadal dba się o upowszechnianie tradycji i folkloru związanych z okresem wielkanocnym. Już po raz piąty, w tym roku, był organizowany Wojewódzki Konkurs na Palmę i Pisanek Wielkanocną. Organizatorem wydarzenia jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Konkurs ma na celu popularyzowanie i poszerzenie wiedzy na temat symboliki i znaczenia pisanek oraz palm

w polskiej obrzędowości ludowej, popularyzację zanikającego zwyczaju własnoręcznego tworzenia palm i pisanek wielkanocnych, powrót do tradycyjnych technik wyrobu palm i pisanek. Współzawodnictwo obejmowało cztery kategorie prac: palma tradycyjna, palma współczesna, pisanka tradycyjna, pisanka współczesna. W konkursie udział brały członkinie kół gospodyń wiejskich oraz młodzież szkolna.

W Szkole Podstawowej w Kowalinie, gm. Kraśnik odbył się montaż słowno-muzyczny, zorganizowany przez nauczycielkę Ewę Banaś związany ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi. Uczniowie przybliżyli tradycje związane z obchodami Wielkiego Tygodnia oraz Wielkiej Nocy. Przypomnieli, dlaczego te dni są tak wielkie i ważne.

Samorząd uczniowski z tej szkoły pod opieką Agnieszki Biegaj zorganizował Warsztaty Wielkanocne, na które zaproszono członkinie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Agnieszka Matysiak, Ela Januszek oraz Małgorzata Pachuta zaprezentowały uczniom różne techniki zdobienia jaj z zastosowaniem sznurka, bibuły oraz niecodzienne wykorzystanie lakieru do paznokci, którym można stworzyć przepiękne wzory na wydumkach. Uczniowie w bardzo kreatywny sposób ozdobili swoje pisanek, stosując się do cennych wskazówek zaproszonych gości. Dzieciaki były zachwycone wspólnymi warsztatami, a panie z koła gospodyń wiejskich mile zaskoczone zaangażowaniem uczniów.

Andrzej Wojtan

Przycinanie krzewów

Wiosenny sezon porządków w ogrodzie trwa. Po przycięciu drzew i winorośli, naszedł czas na krzewy i trawy ozdobne. Czy wszystkie gatunki roślin nadają się do przycięcia? A jeśli tak, to jak to zrobić najlepiej? Jaki termin jest najlepszy i jakie narzędzia? Jak uformować wieczniezielone rośliny? To tylko niektóre aspekty wiosennych zabiegów w naszych ogrodach.

Z nowu przypominała mi się babcia Katarzyna. W jej ogrodzie nie było krzewów i traw ozdobnych, ale kwiatów i warzyw miała zatrudnienie. Wysiew pietruszki zaczynała 19 marca, czyli... w imieniny Józefa. Z narzędzi miała tylko łopatę, grabie i „dziabkę”, ale to wystarczyło, aby jej ogród był piękny i zadbane.

Dzisiejsze ogrody różnią się od tego babci Katarzyny. Dużo w nich krzewów i traw ozdobnych oraz trawników, choć okres pandemii obudził w nas tęsknotę za własną marchewką i pietruszką. Pomyliłby się jednak ktoś, kto myślałby, że ogród z trawą i krzewami nie potrzebuje tyle pracy, jak ten babciny. Na szczęście mamy fachowców, narzędzia, poradniki, centra ogrodnicze i Internet. A tym artykułem dokładamy jeszcze jedno źródło informacji.

Zacznijmy od krzewów ozdobnych

Krzewy ozdobne to rośliny o zdrewniałej łodydze, od której nasady odrasta wiele pędów, ale całość nie tworzy pnia i korony, jak to jest w przypadku drzew. Ich wysokość i rozpiętość jest bardzo różna, ale niemal każdy z nich wymaga wiosennej pielęgnacji, do której należy przede wszystkim przycięcie.

Krzewy przycinamy w fazie ich spoczynku, czyli w okresie zimowym i na przedwiośniu. Jeśli jeszcze uda nam się zrobić to w suchy, słoneczny dzień, to rany po przycięciu zablizną się szybko. Jeśli mamy w ogrodzie rośliny obficie wydzielające soki np. winorośl, brzozę czy kasztanowce, ich przycięcie planujemy na czas późnozimowy lub na drugą połowę

lata, po zakończeniu ich wzrostu. Cięcia krzewów dzielimy na mocne i słabe. W przypadku pierwszych pozostawiamy 2-3 pąki, z których wyrosną silne kwiaty i liście, w drugim przypadku zostawiamy 6-7 pąków, z których rozwina się bardziej cienkie, ale za to obfite kwiatostany oraz liście.

Przykłady terminów cięcia

Termin cięcia pielęgnacyjnego krzewów zależy od terminu ich kwitnienia. Najlepszym okresem tego zabiegu jest czas ich spoczynku, czyli zimą i na przedwiośniu w dzień słoneczny i bez mrozu. Oto niektóre kategorie krzewów: **Krzewy kwitnące wcześniej** przycinamy bezpośrednio po kwitnieniu, gdyż ich pąki kwiatowe wytwarzane są latem poprzedza-

jącym kwitnieniem (np. forsycja, porzeczka ozdobna, lilak). Przekwitłe pędy skracamy o ok. 1/3 długości.

Krzewy kwitnące późno (lipiec - październik) skracamy w stanie ich spoczynku, czyli od stycznia do marca, ale nie podczas mrozu. Ich pąki kwiatowe powstają w okresie wegetacji, czyli wiosną (np. clematysy).

Krzewy kwitnące latem na pędach jednorocznych przycinamy w lutym - marcu. Całkowicie usuwamy suche i przemarznięte pędy, a pozostałe skracamy do 1/3 ich długości (np. krzewuszką, pięciorniki, hortensje bukietowe). **Krzewy kwitnące latem na pędach wieloletnich** przycinamy co kilka lat w okresie od stycznia do marca, ale nie podczas silnych mrozów (np. zlotokap, berberys).

Krzewy z ozdobnymi liśćmi i pędami skracamy dość mocno na wiosnę. Ich wybarwienie liści będzie wtedy intensywne (np. bez koralowy, pęcherznica kalinolistna).

Krzewy o ozdobnej korze najlepiej przyciąć na początku wiosny. Wypuszczą one wtedy młode pędy, które wybarwią się intensywnie (np. dereń rozłogowy i biały).

Krzewy wieczniezielone przycinamy od grudnia do marca oraz od czerwca do sierpnia w warstwie nowego przyrostu. U tych roślin nie wykonujemy przycięcia wewnątrz krzewu (np. bukszpan, żywopłot). Krzewy iglaste źle znoszą mocne cięcie do starego drewna (świerki, jodły, cyprysy). Wyjątkiem jest tutaj cis.

Należy pamiętać, aby większe



w i traw ozdobnych

rany po cięciu zabezpieczyć maścią ogrodniczą, której trwała i elastyczna warstwa nakłada się pędzlem.

Narzędzia do przycinania krzewów

Przycinanie krzewów wymaga ostrych i szczególnych narzędzi. Gwarantują one nie tylko najlepsze cięcie dla rośliny, ale również nasz optymalny wkład fizyczny. Do narzędzi tych zalicza się:

- sekator dwuostrzowy - cienkie pędy i gałązki,
- sekator jednoostrzowy - pędy o twardym drewnie,
- sekator o przedłużonych rękojeściach - grubsze pędy,
- piła „lisi ogon” - grube pędy,
- nożyce żywopłotowe ręczne - żywopłoty o drobnych liściach np. bukszpan.

Jakich krzewów nie przycinać?

Nie u wszystkich krzewów przycinanie jest wskazane. Nie znaczy to jednak, że nie mamy

u nich usuwać pędów chorych czy zniszczonych. Do grupy nie lubiącej przycinania należą między innymi: hortensja ogrodowa i kosmata oraz magnolia.

Trawy ozdobne

Trawy ozdobne pojawiły się w naszych ogrodach na stałe stosunkowo niedawno. W ogrodzie babci Katarzyny nie uświadczono się żadnej trawy ozdobnej, nawet tej z trawnika, a to z prostego powodu - w jej ogrodzie rosły przede wszystkim warzywa, a jako rośliny ozdobne georginie i mieczyki. Trawy ozdobne są wdzięcznym gościem (a może nawet domownikiem) naszych ogrodów. Są atrakcyjne przez cały rok, łącznie zimą. Są nie tylko dekoracyjne, ale również łatwe w uprawie, co nie znaczy, że nie potrzebują nawożenia (zwłaszcza potasem), podlewania, odchwaszczania czy przycinania.

Kiedy przycinać trawy ozdobne?

Trawy najlepiej przycinać na

wiosnę, aby uniknąć przemarznięcia. Druga połowa marca i pierwsza połowa kwietnia są idealne, aby uwolnić trawy od zimowych chochołów - jeśli takie zrobiliśmy. Gdy zauważymy, że w środku kęp wyrastają młode pędy, że pojawiają się w nich żywe kolory, będzie to idealny czas na przycięcie.

Ogólna zasada przycinania traw brzmi: trawy przycinamy około 10 cm od ziemi, przy czym starsze trawy możemy zostawić na wysokość 20 cm. Obojętnie, czy cięcie zrobimy na 10 czy 20 cm - ważnym jest, aby po tym zabiegu pamiętać o regularnym podlewaniu roślin w celu ich szybszej regeneracji.

Równe, niepostrzępione cięcie traw zagwarantują nam ostre narzędzia. Warto zatem zaopatrzyć się w sekatory i nożyce.

Moje marzenie - trawa pampasowa

Do traw ozdobnych należy trawa pampasowa. Pierwszy

raz zobaczyłam ją przed około 30 laty na zachodzie Europy. Pamiętam widok kołyszących się na wietrze pióropuszy, które swoim kształtem i wielkością przypominały skrzydła anioła. Od tego czasu marzę o tej roślinie. Niestety - wszystkie wskazówki i porady spełżyły w moim przypadku na niczym i dwie próby zwabienia do mojego ogrodu choć jednego, małego anioła zakończyły się niepowodzeniem.

W internecie znalazłam taką informację: „Trawa pampasowa preferuje gleby żyzne z dodatkiem wapnia, umiarkowanie wilgotne, dobrze zdrenowane. Nie lubi nadmiernej wilgoci i przelania, może wtedy przegnić. Trawa pampasowa lubi stanowiska słoneczne, osłonięte od wiatru i dobrze nagrzewające się.” Brzmi prosto. No cóż - nowa wiosna, nowa szansa, nie mówiąc już o tym, że do trzech razy sztuka. Lecę zatem do ogrodnika.

Anna Malinowski



Naleśniki - niby proste

Naleśniki można jadać na śniadanie, obiad i kolację. Są proste w przygotowaniu i zależnie od użytych do nich dodatków, możemy stworzyć danie na słodko lub na słono. Cienkie smażone placki przypadną więc do gustu każdemu smakoszowi.

Lekkie, delikatne i niezwykle elastyczne. Takie powinny być dobre naleśniki - istna rozkosz dla podniebienia, niezależnie od wieku. Możemy je wypełnić ulubionymi składnikami - od słodkich owoców i sera, po wytrawne farsze przygotowane na bazie mięsa oraz warzyw. Naleśniki należą do najbardziej popularnych dań ze względu na łatwość ich przygotowania i wiele możliwości przyrządzenia.

Prawdopodobnie znane były już w starożytnej Grecji, ale pierwszy zachowany przepis na crespes - danie przypominające współczesne naleśniki - pochodzi z francuskiej książki kucharskiej z 1540 roku. Według niego placki należało smażyć na klarowanym maśle, a ciasto przygotowywano z mąki, białego wina i białek. Dziś naleśniki przyrządzamy na różne sposoby - można do nich dodać słodki ser i rodzynki, krem czekoladowy, ulubiony dżem lub owoce, a także szpinak, mięso czy kapustę z grzybami. Baza, czyli samo ciasto, powstaje jednak z tych samych składników: mleka, mąki i jajek. Aby naleśniki były delikatniejsze, można dodać nieco wody gazowanej. Tak przygotowane ciasto rozlewamy na dobrze rozgrzanej i natuszczanej patelni, a po chwili odwracamy na drugą stronę. Po usmażeniu warto przykryć je sreberkiem, aby nie wyschły.

(HD)

NALEŚNIKOWA BAZA

składniki:

- 1 szklanka mąki pszennej • 2 jajka
- 1 szklanka mleka • 3/4 szklanki wody (najlepiej gazowanej)
- szczypta soli • pół łyżeczki cukru
- 3 łyżki roztopionego masła lub oleju roślinnego (opcjonalnie)

wykonanie:

wszystkie składniki miksuję blenderem lub mieszam rózgą na gładkie ciasto. Odstawiam na 10-15 minut. Naleśniki smażę na dobrze rozgrzanej patelni z cienkim dnem np. naleśnikowej. Przewracam na drugą stronę, gdy spód naleśnika jest już ładnie zrumieniony i ścięty. Do naleśników w wersji na słodko dodaję cukier waniliowy lub kakao. Z kolei do naleśników „na ostro” dodaję np. curry. Z kolei, żeby zabarwić ciasto naleśnikowe - dodaję np. zmiksowany szpinak (kolor zielony) lub sok buraczkowy (kolor czerwony).

Owocowo-serowe

składniki:

- naleśnikowa baza (patrz przepis obok)
- składniki dodatkowe:**
- ok. 1 kg owoców (truskawki, jagody, banany, kiwi, brzoskwinie, ananasy czy maliny)
- 0,5 kg serka śmietankowego półtłustego, dobrze zmielonego
- 1/2 łyżeczki esencji waniliowej (może być cukier waniliowy)
- 2 żółtka • ok. 1 szklanka cukru
- ok. 1/2 szklanki mleka • 300 ml kremówki

wykonanie:

Naleśniki smażę według przepisu na naleśniki - ważne, by były one cienkie. Przygotowuję nadzienie: ser mieszam z mlekiem, esencją waniliową i żółtkami. Doprawiam do smaku cukrem (zamiast tego można wykorzystać serek homogenizowany o smaku waniliowym). Przygotowuję sos: połowę owoców miksuję z cukrem (do smaku). Pozostałe owoce kroję na dowolne kawałki (do dekoracji). Ubijam śmietanę z 4 łyżkami cukru. Naleśniki smaruję masą serową i zwijam w rulon. Polewam sosem owocowym, dekoruję bitą śmietaną i owocami. Można jeszcze całość poleać czekoladą. W wersji mniej kalorycznej możemy naleśniki podawać bez bitej śmietany.



Jabłkowe

składniki:

- 3 dosyć twarde jabłka • 1 jajko • 1 szklanka mleka
- 6 łyżek mąki pszennej • 3 łyżki cukru • 2 łyżeczki cukru waniliowego
- sól • cukier puder • oliwa do smażenia

wykonanie:

Z mąki, mleka, cukru, jajka i odrobiny soli przygotowuję ciasto o konsystencji gęstej śmietany. Odstawiam na około 15 minut. W tym czasie obieram jabłka i kroję na plasterki. Mieszam z ciastem. Masę nakładam łyżką na gorącą oliwę i smażę na złoty kolor. Jabłka można też pokroić w plastry grubości ok. 1 cm i specjalną łyżeczką do drażnienia usunąć gniazda nasienne. Wówczas każdy krążek moczę w cieście i smażę na oliwie. Jabłkowe naleśniki posypuję cukrem pudrem, cynamonem lub słodkim kakao. Pyszne są również z gęstym jogurtem naturalnym (ewentualnie bitą śmietaną), owocami sezonowymi i posypane startą czekoladą.



Z kremem czekoladowym

składniki:

- 120 g orzechów, najlepiej laskowych
- 120 g suszonych daktyli bez pestek
- 40 g kakao
- 1/2 szklanki mleka

składniki dodatkowe:

- dowolne owoce
- zmielone orzechy do posypania (opcjonalnie)

wykonanie:

Orzechy siekam na kawałki i zalewam gotującym mlekiem. Odstawiam na około pół godziny. Suszone daktyle, jeśli są mocno twarde, zalewam ciepłą wodą i odstawiam na około pół godziny. Po tym czasie daktyle i orzechy odsączam z nadmiaru płynów. Razem z kakao blenduję na gładką masę. Gotowym kremem smaruję naleśniki, dekoruję świeżymi owocami. Całość można posypać mielonymi orzechami.



i banalne danie, ale...



Z jajkiem

składniki:

- 2 usmażone naleśniki
- 2 jajka
- 6 plasterów cienkiej, surowej, suszonej szynki, np. parmeńskiej
- pęczek szczypiorku
- kilka suszonych pomidorów
- garść rukoli lub świeżego szpinaku
- kilka kawałków sera pleśniowego, ewentualnie żółtego startego na tarce na dużych oczkach

wykonanie:

naleśnika kładę na natłuszczonej patelni na średnim gazie. Na naleśniku układam plastry szynki, na nie - na środek wbijam jajko i smażę przez około 2 minuty. Następnie obkładam jajko kawałkami sera, posiekаныmi suszonymi pomidorami i liśćmi rukoli lub szpinaku. Gdy białko będzie już w ponad połowie ścięte, a spód naleśnika lekko zrumieniony, zakładam brzegi naleśnika do środka i przytrzymuję łopatką. Smażę jeszcze przez ok. 2 minuty, aż całe białko będzie ścięte. Posypuję szczypiorkiem i doprawiam świeżo zmielonym pieprzem. Jeśli ktoś nie lubi płynnego żółtka - musi przedłużyć proces smażenia o kolejne 2-3 minuty.

Bananowo-kokosowe

składniki:

- 1 banan
- 1/2 szklanki mleka
- 2 łyżki wiórków kokosowych
- szczypta soli
- 1 jajko
- 3 łyżka mąki pszennej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- olej do smażenia

wykonanie:

Banana rozgniatam widelcem. Dodaję pozostałe składniki i mieszam mikserem. Ciasto odstawiam na ok. 10 minut, po czym nakładam łyżką na rozgrzany olej. Smażę z dwóch stron na brązowy kolor. Podaję z czymś słodkim - miodem, cukrem, syropem klonowym lub dżemem. Można posypać np. posiekаныmi orzechami.



Z sosem bolońskim

składniki na ciasto:

- 1 szklanka mleka
- 10 dag mąki
- 2 jajka
- 2 łyżki stopionego masła
- szczypta cukru
- pół łyżeczki curry (opcjonalnie)
- sól, pieprz do smaku

składniki na sos boloński:

- 500 g mielonego mięsa (wołowo-wieprzowego)
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- 1 łodyga selera naciowego (opcjonalnie)
- 1 puszkę pomidorów
- 1 łyżeczka suszonego oregano

pozostałe składniki:

- sos czosnkowy
- świeże warzywa, np. pomidory, papryka

wykonanie:

Składniki na ciasto łączę w jednolitą masę. Odstawiam na ok. 10-15 minut. W tym czasie na dużej patelni na odrobinie oleju lub masła smażę pokrojoną w kosteczkę cebulę. Dodaję przeciśnięty przez praskę czosnek oraz cienko pokrojone łodygi selera. Chwilę podsmażam, cały czas mieszając. Dodaję mielone mięso i oregano. Smażę kolejne 10-15 minut, często mieszając. Wlewam pomidory razem z zalewą. Doprawiam i smażę na mniejszym ogniu aż odparuje woda i sos zrobi się gęsty. Z ciasta smażę cienkie naleśniki. Gorącym sosem smaruję naleśniki, które zwijam w rulon lub trójkąt. Można jeszcze wierzch ponownie polać sosem bolońskim, a na koniec sosem czosnkowym. Posypuję świeżymi warzywami i zielenią.



Z farszem szpinakowym

składniki:

- 1 opakowanie szpinaku świeżego lub mrożonego
- sól, pieprz
- 2 ząbki czosnku
- 1 małe opakowanie sera feta
- 2 łyżki masła

wykonanie:

na patelni rozgrzewam masło, po czym wrzucam na nie szpinak i smażę około 10 minut (jeśli używam szpinaku mrożonego - smażę go tak długo, aż się całkiem roztopi i woda wyparuje). Następnie doprawiam solą, pieprzem, czosnkiem i podsmażam jeszcze około 5 minut. Gdy troszkę przestygnie, dodaję do niego pokruszony ser feta i wszystko dokładnie mieszam. Nakładam farsz na naleśniki i zawijam wedle upodobania. Polewam sosem czosnkowym.



Z mielonym mięsem i pieczarkami

składniki:

- 4-6 naleśników na słono
- 250 g pieczarek
- 300 g mięsa mielonego
- 1 cebula
- 1 ząbek czosnku
- olej
- sól
- pieprz
- natka pietruszki

wykonanie:

Pieczarki ścieram na tarce przez grube oczka. Obraną cebulę kroję w drobną kostkę, a obrany czosnek przeciskam przez praskę. Wszystko mieszam z mięsem mielonym i doprawiam solą oraz pieprzem. Smażę przez około 15 minut na rozgrzanym oleju (aż wyparuje z farszu cała woda). Na koniec dodaję posiekaną pietruszkę i doprawiam jeszcze solą i pieprzem. Takim farszem napełniam ciepłe naleśniki, które zwijam ciasno w rulony. Jeśli naleśniki są zimne, przekładam je do naczynia żaroodpornego, przykrywam folią aluminiową i wkładam na 10 minut do rozgrzanego do 180 stopni C piekarnika. Podaję do tego sos czosnkowy i barszcz czerwony.



OGŁOSZENIA

MikroMasz
 PŁATNE
 GOTÓWKĄ
 ODBIÓR WŁASNYM
 TRANSPORTEM

KUPIĘ KAŻDY
 CIĄGNIK ROLNICZY
 ŁADOWARKĘ - KOPARKĘ
 WOZEK WIDŁOWY

mikromasz@vp.pl
 tel. 694 400 305



**Oddłużeniowe
 POŻYCZKI
 DLA ROLNIKÓW!**

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
 Nie pobieramy opłat wstępnych! Dojazd do klienta.

tel. 798 975 384, 506 506 024

UNIOROL
 tel. 65 57 58 700
 www.sklep-uniorol.pl



**GARAŻE Blaszane
 BRAMY Garażowe
 KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
 Różnorodne wymiary
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż
GRATIS cały kraj
 Automatyka do bram

61 812 54 89 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 844
 62 727 20 26 65 619 34 15 22 100 45 96 509 058 388

www.konstal-garaze.pl



DANMAT
 Daniel Grabiński

**KOREKCJA
 RACIC**

tel. 517-139-166




**MIEJSCE NA
 TWOJĄ
 REKLAMĘ**

Kontakt:
508 510 537

Z pola wzięte

NA ŚWIĘTA I NA DŁUŻEJ

Wielkanocne święta w naszej szerokości geograficznej to było do niedawna przede wszystkim symboliczne gniazdko zająca i to, co porządny zając składał, czyli jajka. Dzisiaj coraz częściej zając jest wypasiony i rywalizuje godnie z gwiazdorem, czy św. Mikołajem. Czy dostaliście Państwo w tym roku coś od zająca?

Ja dostałam i nawet coś szczególnego, a mianowicie butelkę wina. Wiem, wiem, zaraz ktoś parsknie śmiechem i skomentuje: - *A co w tym szczególnego? Wino, jak wino. Mamy go pełno i nie od święta.* Ogólnie to prawda, ale w przypadku tego wina, a właściwie tej butelki, to do końca tak nie jest. To co w niej urzeka, to fakt, że ma coś więcej niż zwykłą etykietę. To właśnie ona jest „gwoździem programu” zatytułowanego „Mój wielkanocny prezent” i jest w dzisiejszym felietonie najważniejsza.

Przyjrzyjmy się zatem etykietce z bliska: wiosenna, kolorowa, ze stemplem bio, namalowanymi pszczołami i kwiatami. Na pierwszy rzut oka kawałek dziecinady... Czytam zatem dalej: „Pierwsza etykieta, z której będą kwiaty”, a poniżej „Ta etykieta jest z papieru z nasionami. Możesz ją odmoczyć w wodzie i potem: zaflanconować, podlać, cieszyć się.”

Święta dopiero co minęły, prezent został wypity, a ja cieszę się już na odmozczenie etykiety, zakopanie jej i podlewa-



nie najpierw nasion, a potem kwiatów. Nareszcie dostałam wino, które nie tylko smakuje, nie tylko jest ekologiczne i nie tylko grozi bólem głowy. To wino jest wyjątkowe, bo długowieczne nawet po jego wypiciu. Pomysł prosty, chwytający za serce i przynoszący korzyści. Korzyści producentowi, klientowi, a i pszczołom też.

Wesołego na po-świętach!

Anna Malinowski

KRZYŻÓWKA NR 3/2024

LAUREACI Z NR 3:
 Małgorzata Sparniuk, Sosnowka
 Monika Chłód, Wieluń
 Bartłomiej Rataj, Uciechów

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 3/2024:
**WYBIERZ PASZE WIEJSKI
 ZAKĄTEK TASOMIX**

 YouTube



wiescirolnicze.pl
TV



Zostań naszym
100.000
subskrybentem

 **WIEŚCI
ROLNICZE**
wiescirolnicze.pl



GRUPA
AZOTY

GRUNT TO
URODZAJ



Poznaj wszystkie nawozy, skanując kod lub odwiedzając stronę:



www.nawozy.eu

www.grupazoty.com

www.polifoska.pl